

P R Z E G L Ą D
H I S T O R Y C Z N O
O Ś W I A T O W Y

Kwartalnik Związku
Nauczycielstwa Polskiego
poświęcony dziejom
wychowania i oświaty



Rok XIX 3 (73) Warszawa 1976 lipiec—wrzesień
Nasza Księgarnia

R A D A R E D A K C Y J N A

**HENRYK BARYCZ, STANISŁAW BRZozowski, MIROSLAWA CHAMCÓWNA,
JAN DOBRZAŃSKI, HENRYK JABŁOŃSKI, KAZIMIERZ KUBIK,
BOGUSŁAW LESNODORSKI (przewodniczący), STANISŁAW MACH,
STANISŁAW MICHAŁSKI, TOMASZ SZCZUCHURA, MARIAN WALCZAK,
WŁADYSŁAW WAWRZYŃOWSKI**

R E D A K C J A

**RYSZARD WROCZYŃSKI (redaktor naczelny)
JAN HULEWICZ, JOZEF MIĄSO, TADEUSZ NOWACKI**

S E K R E T A R Z R E D A K C J I

WANDA WYROBKOWA-PAWŁOWSKA

R E D A K T O R W Y D A W N I C T W A

WANDA WACIŃSKA

Teksty obcojęzyczne tłumaczyli:

WANDA BOBROWSKA I JULIUSZ MIERZEJEWSKI

SPIS TREŚCI

I. ARTYKUŁY I ROZPRAWY

- JERZY TURONEK: Okupacyjna polityka szkolna w Okręgu Białostockim 1941—1944 307
- JOZEF GRZYWNA: ZNP w województwie kieleckim wobec reformy jędrzejewiczowskiej w drugiej połowie lat trzydziestych 333
- ALICJA SKŁAD: Poglądy Izy Moszczeńskiej na rodzącą się w latach 1914—1918 koncepcję polskiego systemu szkolnego 352

II. SYLWETKI

- Kazimierz Sylwester Szelągowski (1885—1976). — Oprac. TOMASZ SZCZĘCHURA 379

III. MATERIAŁY

- STANISŁAW JANUCKI: Szkolnictwo powszechne w powiecie bielskopodlaskim w latach 1918—1939 391
- DANUTA GŁUSZAK: Kształcenie i dokształcanie nauczycieli szkół powszechnych w Toruniu w latach 1919—1939 398
- ANIELA ZAWADZKA: Tajne nauczanie w czasie okupacji hitlerowskiej 1939—1944 w szkołach średnich ogólnokształcących w Siedlcach 415
- WINCENTY STOCZKOWSKI: Tajne nauczanie w Grodnie. (Na marginesie artykułu Marii Kolendo — *Tajne nauczanie w byłych powiatach wolkowskim i grodzieńskim w latach okupacji hitlerowskiej 1941—1944*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1974, nr 3) 431

IV. KRONIKA

- Z cyklu „Szkoły Jubilatki” — *Liceum Ogólnokształcące im. Kazimierza Jagiellończyka w Sieradzu*. — Oprac. JERZY PASZKOWSKI 435

V. RECENZJE

- Jan Amos Komeński: *Pampaedia*. Wstęp i komentarz Bogdan Suchodolski. Przekład Krystyna Remerowa. Wrocław 1975 Zakład Narodowy im. Ossolińskich, ss. LXV, 207, 2 nfb. PAN. — Rec. TADEUSZ NOWACKI 453
- Kazimierz Kornilowicz: *Pomoc społeczno-kulturalna dla młodzieży pracującej i dorosłych*. Wybór pism. Wstęp, wybór i opracowanie Olga Czerniowska. Wrocław 1976 Ossolineum, ss. XXXV, 157. — Rec. TADEUSZ PILCH 457
- Józef Jakubowski: *Polityka oświatowa Polskiej Partii Robotniczej 1944—1948*. Warszawa 1975 Książka i Wiedza, ss. 307. — Rec. KAJETAN HA-DZELEK 459
- Lehrer im Antifaschistischen Widerstandskampf der Völker. Studien und Materialien. [Praca zbiorowa]. Oprac. G. Hohendorf, B. Muzick, G. Schreiber. Berlin 1974, ss. 339. — Rec. HENRYK LASKIEWICZ 462

СОДЕРЖАНИЕ

I. СТАТЬИ И ТРАКТАТЫ

- ЕЖИ ТУРОНЕК: Оккупационная школьная политика в Белостокском округе (1941—1944) 307
- ЮЗЕФ ГЖИВИНА: Союз польских учителей в келецком поведстве и енджевиновская реформа во второй половине тридцатых годов 333
- АЛИЦИЯ СКЛАД: Взгляд Изы Мощенской на рождающуюся в 1914—1918 гг. концепцию польской школьной системы 352

II. ПОРТРЕТЫ

- Казимеж Сильвершус Шелонговски* (1885—1976). — Разработка ТОМАША ЩЕХУРА 379

III. МАТЕРИАЛЫ

- СТАНИСЛАВ ЯНУЦКИ: Всеобщее обучение в бельскоподляском повяте в 1918—1939 гг. 391
- ДАНИУТА ГЛУШАК: Подготовка и переподготовка учителей неполных средних школ в Торунн в 1919—1939 гг. 398
- АНЕЛЯ ЗАВАДЗКА: Подпольное обучение в годы гитлеровской оккупации в 1939—1944 в средних общеобразовательных школах в Сельдце 415
- ВИНЦЕНТЫ СТЕЧКОВСКИ: Подпольное обучение в Гродно. (В связи со статьей Марии Колендо — *Подпольное обучение в былых повятах — покосыском и гродненском в годы гитлеровской оккупации 1941—1944*, «Историческо-просветительный обзор», 1874 № 3) 430

IV. ХРОНИКА

- Из цикла «Школы-юбиляры» — Общеобразовательный лицей им. Казимежа Ягеллончика в Серадзе. — Обработка ЕЖИ ПАШКОВСКОГО 434

V. РЕЦЕНЗИИ

- Ян Амос Коменски: *Пампаздил*. Предисловие и комментарий Богдана Суходольского. Перевод Кристини Ремер. Вроцлав 1975 г. Национальный Институт им. Оссолинских, стр. LXV, 297, 2 илб ПАН. Рец. ТАДЕУШ НОВАЦКИ 453
- Казимеж Корнилович: *Общественно-культурная помощь работающей молодежи и взрослым*. Избранные произведения. Предисловие, подборка и обработка — Ольга Черниовска. Вроцлав 1976 г. Оссолинеум, стр. XXXV, 157. — Рец. ТАДЕУШ ПИЛЬХ 457
- Юзеф Якубовски: *Просветительная политика Польской рабочей партии 1944—1948*. Варшава 1975 г. Издательство «Ксионжка и педза», стр. 307. Рец. КАЕТАН ХОИДЗЕЛЕК 459
- Учителя в антифашистском движении сопротивления*. [Издан на немецком языке]. Коллективный труд. Разработал Г. Гогендорф, Б. Музик Г. Шрейбер.

CONTENTS

I. ARTICLES AND DISSERTATIONS

JERZY TURONEK: Nazi Occupant's Educational Policies in Białystok Province (1941—1944)	307
JÓZEF GRZYBNA: Attitude of Polish Teachers' Union in Kielce Province to Jędrzejewicz Reform in the Thirties	333
ALICJA SKŁAD: Views of Iza Moszczeńska on Conception of Polish School System Forming in 1914—1918	352

II. PERSONAL SKETCHES

<i>Kazimierz Sylwester Szelągowski (1885—1976)</i> . — By TOMASZ SZCZECZURA	379
---	-----

III. MATERIALS

STANISŁAW JANUCKI: Public Schools in Biała Podlaska County, 1918—1939	391
DANUTA GLUSZAK: Education and Training for Public School Teachers in Toruń, 1919—1930	398
ANIELA ZAWADZKA: Clandestine Teaching Under Nazi Occupation (1939—1944) in Gymnasium Type Secondary Schools in Siedlce	415
WINCENTY STOCZKOWSKI: Clandestine Teaching in Grodno. (Contribution to Maria Kolendo's Article <i>Clandestine Teaching in Previous Counties of Wolkowysk and Grodno During Nazi Occupation, 1941—1944</i> , „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1974, nr 3)	430

IV. CHRONICLE

„Jubilee Schools” Series: <i>Kazimierz Jagiellończyk Gymnasium Type Secondary School in Sieradz</i> . — By JERZY PASZKOWSKI	435
---	-----

V. REVIEWS

Jan Amos Komensky: <i>Pampacdia</i> . Introduction by Krystyna Remerowa. Wrocław 1975 Zakład Narodowy im. Ossolińskich, LXV + 297 + 2 extra pp. Polish Academy of Sciences. — Reviewed by TADEUSZ NOWACKI	453
Kazimierz Kornilowicz: <i>Social and Cultural Assistance for Working Youth and Adults</i> . Selected Writings. With an Introduction, Selected and Edited by Olga Czerniowska. Wrocław 1976 Ossolineum, XXXV + 157 pp. — Reviewed by TADEUSZ PILCH	457
Józef Jakubowski: <i>Educational Policies of Polish Workers Party, 1944—1948</i> . Warszawa 1975 Książka i Wiedza, 307 pp. — Reviewed by KAJETAN HĄDZELEK	459
<i>Teachers in Antifascist Resistance Movement. Collective Work</i> [Published in German.]. G. Hohendorf, B. Muzick, G. Schreiber, Berlin 1971, 399 pp. — Reviewed by HENRYK LASKIEWICZ	462



JERZY TURONEK
Warszawa

OKUPACYJNA POLITYKA SZKOLNA W OKRĘGU BIAŁOSTOCKIM (1941—1944)

Stosunek do szkolnictwa dla ludności miejscowej w okupowanej Polsce i innych krajach Europy wschodniej był istotną częścią składową ogólnej polityki Trzeciej Rzeszy na tych obszarach. W tym kontekście założenia „oświatowe” hitleryzmu, zmierzające do wychowania posłusznych, mało piśmiennych niewolników herrenvolku, spełniały określoną rolę w realizacji planów podboju i ujarznienia narodów. Założenia te wymownie sformułował H. Himmler w dokumencie *Kilka myśli o traktowaniu obco-plemiennych na Wschodzie*, który, po zaaprobowaniu przez Hitlera w maju 1940 roku, uzyskał moc dyrektywy określającej m. in. podstawowe cele i zakres działalności szkolnictwa, jak następuje: „Dla niemieckiej ludności Wschodu nie mogą istnieć wyższe szkoły niż cztero-klasowa szkoła ludowa. Celem takiej szkoły ma być wyłącznie: proste liczenie najwyżej do 500, napisanie nazwiska, nauka, że nakazem bożym jest posłuszeństwo wobec Niemców, uczciwość, pilność i grzeczność. Czytania nie uważam za konieczne”¹.

Stosowanie tych ogólnych wytycznych w praktyce nie było jednak ani konsekwentne, ani jednolite i wynikało z różnorodnych politycznych i ekonomicznych kalkulacji władców poszczególnych okupowanych obszarów. Tak np. na terenie Generalnej Guberni istniał zorganizowany system szkół podstawowych i średnich zawodowych z odpowiednio zawężonym programem nauczania². Znacznie większe ustępstwa poczyniono w tej dziedzinie na obszarze reichskomisariatu „Ostland” (obejmującego Litwę, Łotwę, Estonię i część Białorusi), gdzie władze okupacyjne zezwoliły na funkcjonowanie szkół podstawowych, średnich ogólnokształcących i zawodowych, a nawet wyższych³. Jeszcze inaczej rozwią-

¹ „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce”, IV, 1948, s. 123, oraz „Wojenno-Istoriczeskij Żurnal”, 1960, nr 1, s. 88—89.

² C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce* t. 2, Warszawa 1970, s. 149.

³ A. Dallin, *German Rule in Russia 1941—1945. A study of occupation policies*, London 1957, s. 459—464.

zono sprawę oficjalnego szkolnictwa na terenie reichskomisariatu „Ukraina”, gdzie wskutek zdecydowanie negatywnej postawy jej komisarza generalnego Ericha Kocha mogły istnieć jedynie elementarne czteroklasowe szkoły podstawowe⁴.

Całkowicie odmienna była sytuacja szkolnictwa w Okręgu Białostockim, co wynikało w dużej mierze ze specyficznej jego pozycji w strukturze niemieckiej administracji cywilnej na okupowanych obszarach wschodnich. Tak więc odmiennie niż dwie inne wielkie jednostki administracyjne utworzone na zajętych obszarach Związku Radzieckiego, a mianowicie reichskomisariaty „Ostland” i „Ukraina”, Okręg Białostocki nie został podporządkowany ministrowi okupowanych obszarów wschodnich A. Rosenbergowi. Odmiennie też niż Galicja wschodnia nie został on włączony do Generalnej Guberni. Wreszcie odmiennie niż Suwalszczyzna i północne Mazowsze Okręg Białostocki nie był wcielony do wschodniopruskiej prowincji Rzeszy, mimo iż szefem jego Zarządu Cywilnego mianowany został Erich Koch — gauleitler i nadprezydent Prus Wschodnich.

W ciągu całego trzyletniego okresu okupacji niemieckiej (1941—1944) Okręg Białostocki stanowił więc wyodrębnioną jednostkę administracyjną, podlegającą poprzez osobę E. Kocha bezpośrednio kanclerzowi Rzeszy. Taki status Okręgu był jednak rozwiązaniem tymczasowym, w przyszłości bowiem zamierzano go wcielić do Prus Wschodnich. Na razie administracja Kocha miała „oczyścić Okręg Białostocki z elementów narodowościowo i rasowo obcych i przygotować go dla osadnictwa niemieckiego”⁵. Konsekwencją tego planu była zarówno realizowana eksterminacja, jak i planowane wysiedlenie części ludności miejscowej, co m. in. potwierdza funkcjonariusz białostockiego gestapo Waldemar Macholl⁶.

Specyfika sytuacji politycznej wyjaśnia sprawę tylko częściowo, bowiem nie wykluczała ona możliwości organizacji oficjalnego systemu szkolnictwa w Okręgu Białostockim przynajmniej do czasu zamierzonej jego inkorporacji do Rzeszy. Ważne znaczenie w tym względzie miało osobiste stanowisko Ericha Kocha, szefa Zarządu Cywilnego Okręgu, które — jak świadczą liczne dokumenty — szło jeszcze dalej niż wspomniana wyżej himmlerowska dyrektywa i było nierzadko przedmiotem kontrowersji w kierowniczych kołach Trzeciej Rzeszy. Tak więc Koch był zdecydowanym przeciwnikiem lansowanych przez ministra okupowanych obszarów wschodnich A. Rosenberga koncepcji (skierowanego przeciw Rosji) „kordonu sanitarnego”, obejmującego kraje bałtyckie, Białoruś, Ukrainę, i wynikającego stąd dążenia do pobudzania miejsco-

⁴ *Jw.*

⁵ Arch. Główne Komisji Badań Zbrodni Hitlerowskich (dalej: AG KBZH), sygn. IV, K 311/58: *Akta procesu Kocha*, t. I, s. 20, oraz t. IX, s. 386.

⁶ Arch. Żydowskiego Instytutu Historycznego. Akta nieuporządkowane: *Odpowiedź Waldemara Macholla na ankietę ZIH „Die politische Beziehungen in Bezirk Białostok”* z dnia 14 marca 1944 r.

wego nacjonalizmu, traktując te obszary wyłącznie jako przedmiot bezwzględnej eksploatacji ekonomicznej i rezerwuuar siły roboczej⁷.

Obie te koncepcje z natury rzeczy ścierały się także w dziedzinie oświatowej. Podczas gdy Rosenberg przewidywał określone formy działalności szkolnictwa, to Koch skutecznie przeciwstawiał się ich realizacji na zarządzanych przez siebie obszarach. Wyrazem tego było rozgromienie polskiego szkolnictwa w Prusach Wschodnich oraz na Suwalszczyźnie i północnym Mazowszu, a także storpedowanie podejmowanych przez Rosenberga prób organizacji na terenie reichskomisariatu „Ukraina” szkolnictwa średniego i uniwersytetu w Kijowie⁸.

Wspomniany stosunek Kocha do spraw oświatowych nieniemieckiej ludności był kolejnym ważnym czynnikiem wpływającym na sytuację szkolnictwa w Okręgu Białostockim, mimo iż faktyczne kierownictwo Zarządem Cywilnym tego okręgu sprawował niemal przez cały okres okupacji nie Koch, lecz jego zastępca i w jego imieniu — dr Brix. Wiele przemawia za tym, iż poza ogólnym nastawieniem swego szefa Brix nie otrzymał od niego wyraźnych instrukcji dotyczących rozwiązania kwestii szkolnictwa w podlegającym mu Okręgu. Nie miał też Brix żadnych wzorów do naśladowania, bowiem ze względu na polityczno-administracyjną specyfikę Okręgu Białostockiego nie miały tu zastosowania rozwiązania realizowane w Generalnej Guberni czy na terenie Ostlandu, nie pasował też precedens obszarów już wcielonych do Prus Wschodnich (Suwalszczyzna, północne Mazowsze).

Można przypuszczać, iż rozstrzygnięcie sprawy szkolnictwa, jakie podjął na początku okupacji zastępca szefa Zarządu Cywilnego Okręgu Białostockiego dr Brix, było w istocie żadne. Sądząc bowiem z ówczesnego stanu faktycznego (o czym niżej), nie wydał on przepisów dotyczących zorganizowania systemu szkolnictwa powszechnego, nie wydał też jednak rozporządzeń zakazujących działalności szkół w Okręgu. Należy podkreślić, iż odnosiło się to w równej mierze do szkolnictwa polskiego, jak białoruskiego, co z kolei było efektem braku w kierownictwie Zarządu Cywilnego sprecyzowanych tendencji w zakresie polityki narodowościowej. Jak informuje podziemny raport sytuacyjny za okres 15 VIII—15 XI 1941 r., „poza językiem niemieckim, oba języki lokalne [tj. polski i białoruski] uznane są za urzędowe [...]. Wszelkie spory narodowościowe, zresztą nieliczne na tym terenie, likwidują okupanci stereotypową formułką: nie ma Polski, nie ma Białorusi, są tylko jedne Niemcy”⁹. W tej atmosferze władze okupacyjne nie zezwoliły na reaktywowanie także pozostałych instytucji kulturalnych. Nie pozwolono też na wydawanie prasy w języku polskim, a gazetę „Biełaruski Hołas”, która

⁷ Dallin, *German Rule...*, s. 49 i 484.

⁸ AG KBZII, sygn. IV, K 311/58: *Acta procesu Kocha*, t. X, s. 750—752.

⁹ Centr. Arch. KC PZPR, sygn. 202/II, t. 8. Delegatura Rządu RP na kraj: *Raport sytuacyjny za okres od 15 VIII do 15 XI 1941. Ziemia Wschodnie 3, Okręg Białostocki*, s. 120—121.

zaczęła się ukazywać we wrześniu 1941 roku, w krótkim czasie zlikwidowano¹⁰.

W tej sytuacji jesienią 1941 roku, a więc na początku pierwszego w warunkach okupacji niemieckiej roku szkolnego, sprawa jawnego nauczania znalazła się, praktycznie biorąc, w sferze decyzji komisarzy powiatowych. Wobec braku instrukcji Zarządu Cywilnego w tej sprawie oraz jego nihilistycznego stosunku do potrzeb kulturalnych ludności miejscowej decyzje te nie były jednolite i złożyły się w efekcie na skomplikowany obraz jawnego szkolnictwa w Okręgu Białostockim.

Jak wskazują informacje zawarte w opracowanych w 1946 roku ankietach Ministerstwa Oświaty oraz ustalenia Marii Kolendo, większość komisarzy powiatowych rozstrzygnęła tę sprawę w kierunku zgodnym z duchem narodowosocjalistycznej doktryny, zakazując działalności szkół na terenie powiatów grajewskiego, grodzieńskiego, łomżyńskiego, sokólskiego i wołkowyskiego¹¹. Naruszenie tych rozporządzeń — jak świadczą wypowiedzi ankietowanych nauczycieli z powiatu sokólskiego — groziło surowymi represjami do kary śmierci włącznie. W licznych miejscowościach powiatu młodzież szkolna była wykorzystywana do prac polowych i porządkowych pod nadzorem niezatrudnionych nauczycieli¹².

Podczas gdy w powiecie sokólskim i innych wymienionych powiatach rozpoczęcie nauki szkolnej mogło nastąpić jedynie w warunkach konspiracyjnych, to komisarz powiatowy w Białymstoku nie sprzeciwił się we wrześniu 1941 roku organizowaniu szkolnictwa jawnego. W tym też czasie z inicjatywy nauczycieli i ludności uruchomiono co najmniej 18 szkół podstawowych w następujących miejscowościach powiatu białostockiego (w nawiasach — liczba uczniów według cytowanych ankiet Ministerstwa Oświaty)¹³:

Szkoły polskie: Choroszcz (400), Czarna Białostocka (200), Dobryniewo, Dobrzyńówka (75), Juchnowiec (150), Kopisk (45), Książyno, Michałowo (125), Niewodnica (76), Nowe Aleksandrowo, Ogrodniczki, Ponikła, Supraśl, Zabłudów.

Szkoły białoruskie: Jałówka (28), Michałowo, Ogrodniczki (70), Ryboły.

¹⁰ Tamże. W późniejszym okresie okupacji były wydawane w Białymstoku dwie gazety dla ludności miejscowej: „Nowaja Daroha” (w jęz. białoruskim) i „Nowy Kurier Białostocki” (w języku polskim).

¹¹ Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Zespół Ministerstwa Oświaty (dalej: AAN, ZMO): *Ankiety z 1946 r. „Szkolnictwo polskie jawne i tajne w okresie wojny i okupacji”*, sygn. 58—63a; M. Kolendo, *Szkolnictwo polskie w powiecie Bielsk Podlaski w okresie okupacji (1941—1944)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1972, nr 2, s. 210.

¹² AAN, ZMO: *Ankiety...*, sygn. 62 — informacje z rejonu szkół w miejscowościach Dryga, Krynki i Wysokie.

¹³ Tamże, sygn. 59a — szkoły powiatu białostockiego (podana tam informacja o dalszym istnieniu białoruskiej szkoły w Ogrodniczkach nie odpowiada rzeczywistości, co potwierdza relacja jej ówczesnej nauczycielki Wlery Karczewskiej, uzyskana przez autora 3 VII 1967 r.); Kolendo, *Szkolnictwo polskie w powiecie Bielsk Podlaski...*, s. 210, oraz ustalenia autora dotyczące szkół w Książynie, Michałowie (białoruskiej) Rybołach i Supraślu.

Wydaje się, iż ustalenia te nie są kompletne, a liczba szkół otwartych we wrześniu 1941 roku na terenie powiatu białostockiego była w rzeczywistości większa. Szkoły te, i to zarówno polskie, jak i białoruskie, czynne były tylko do świąt Bożego Narodzenia 1941 roku, po czym na podstawie zarządzenia komisarza powiatowego zostały zamknięte.

Na tle przedstawionych tu negatywnych tendencji miejscowej niemieckiej administracji — interesującym wydarzeniem w historii okupacyjnego szkolnictwa była sytuacja w powiecie bielskopodlaskim, głównie ze względu na duży terytorialny zakres, zróżnicowanie językowe, oraz warunki działalności szkół. Problematyka ta zasługuje na udokumentowane naświetlenie, m. in. z uwagi na występujące przez wiele lat w naszej literaturze historycznej twierdzenia, jakoby w czasie okupacji niemieckiej jawne szkoły w Okręgu Białostockim nie istniały w ogóle¹⁴.

Geneza powstania jawnego szkolnictwa podstawowego w powiecie bielskopodlaskim jest w tych warunkach zagadnieniem o pierwszorzędnym znaczeniu. W świetle przedstawionych wyżej ustaleń nie mogła być ona funkcją polityki aparatu okupacyjnej administracji ani w wielkiej skali, ani tym bardziej w skali Okręgu Białostockiego. Była ona wyłącznie wynikiem samodzielnego ustosunkowania się do tej sprawy komisarza powiatowego w Bielsku Podlaskim, którym przez cały trzyletni okres okupacji był wschodniopruski landrat Tubenthal.

Istotne wyjaśnienie procesu powstawania szkół w powiecie bielskopodlaskim dał Jarosław Kostyczewicz, który przez kilka miesięcy, do czasu utworzenia amtskomisariatów, pełnił funkcję wójta gminy w Bielsku Podlaskim i z tej racji pozostawał w kontakcie z komisarzem powiatowym. Według relacji J. Kostyczewicza¹⁵ — na podjęte w sierpniu 1941 roku przez rodziców, nauczycielstwo gminy i jego samego jako jej wójta starania komisarz powiatowy w Bielsku Podlaskim wyraził zgodę w sprawie otwarcia szkół. Miał on przy tym stwierdzić, iż w swej decyzji nie jest krępowany rozporządzeniami Zarządu Cywilnego Okręgu, które ani nie przewidywały organizowania szkół, ani też nie zakazywały ich działalności. Decyzja komisarza powiatowego określała jednocześnie warunki działalności szkolnictwa. Miały to być szkoły o najniższym zakresie nauczania (dwuklasowe), zaś nadzór nad nimi powierzony został gminie.

Trudno przypuszczać, by decyzja ta oznaczała jakieś szczególne ustępstwa na rzecz ludności powiatu i odbiegała znacznie od ogólnych zasad

¹⁴ Opinie te reprezentowali nawet tacy znawcy okupacyjnych dziejów Białostoczczyzny, jak Szymon Datner (zob. „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce”, XV, 1965, s. 8) i Michał Gnатовski (zob. „Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku”, Białystok 1970 r., s. 23). Po raz pierwszy zwróciła uwagę na to zagadnienie Maria Kolendo (zob. „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1972, nr 2), dokumentując jednakże działalność tylko 25—30% szkół istniejących w owym czasie w powiecie bielskopodlaskim. Skupienie uwagi głównie na szkolnictwie polskim uniemożliwiło autorce jednak sformułowanie prawidłowej oceny genezy całego miejscowego szkolnictwa oraz spowodowało wykazanie rozległych „białych plam” sieci szkolnej we wschodniej części powiatu.

¹⁵ Informacja Jarosława Kostyczewicza z Bielska Podl. z dn. 7 VI 1968 roku.

hitlerowskiej polityki w tym względzie. Stwarzała ona bowiem wyjątkowo małe możliwości kształcenia dzieci w jawnym szkolnictwie, znacznie mniejsze, niż istniały na sąsiednich okupowanych obszarach wschodnich (Generalna Gubernia, Ostland i Ukraina). Komisarz powiatowy mógł w każdej chwili cofnąć swą zgodę, gdyż nie miała ona żadnego pokrycia w rozporządzeniach władz Okręgu.

Nie wydaje się też, by decyzja ta była wyrazem doceniania przez komisarza powiatowego elementarnych potrzeb oświatowych miejscowej ludności, o czym świadczy m. in. duża gorliwość, jaką wykazał Tubenthal w likwidacji polskiego szkolnictwa na Suwalszczyźnie podczas pełnienia przez niego funkcji landrata w tym powiecie (1939—1941). Jest zatem prawdopodobne, iż na licencję komisarza powiatowego złożyły się zarówno dążenie do ułożenia stosunków z ludnością miejscową na nowym, trudnym terenie, jak też ocena faktu, iż jawne funkcjonowanie szkolnictwa stwarzało władzom okupacyjnym możliwość prowadzenia bardziej efektywnej ewidencji i kontroli inteligencji (nauczycieli) powiatu bielskopodlaskiego.

Sprawa zastosowania zgody komisarza powiatowego na otwarcie szkół w gminie bielskiej na obszarze całego powiatu nie jest dotychczas zbadana na stopniu wystarczającym. Twierdzenie Marii Kolendo, iż szkoły były otwierane samorzutnie, bez zezwolenia władz¹⁶, nie jest przekonujące, bowiem bez takiej zgody żadne fakty dokonane nie mogły być podstawą do udzielania nauczycielom nominacji i wypłacania poborów z budżetów gmin (amtskomisariatów). Według cytowanej relacji Jarosława Kostyewicza, a więc osoby kompetentnej, nie otrzymał on jako wójt gminy pisemnego rozporządzenia z komisariatu powiatowego, upoważniającego do otwierania szkół. Nie były mu też znane fakty przesyłania takich rozporządzeń wójtom innych gmin. Decyzja ta była jednak znana we wszystkich gminach powiatu, z czego wynikałoby, iż została ona zakomunikowana w czasie odprawy wójtów w końcu sierpnia 1941 roku. Wykazują to wypowiedzi ankietowanych nauczycieli: Wandy Kłosowej (Holonki) i Antoniego Piroga (Rudka), iż „w sierpniu 1941 r. władze okupacyjne [landrat] zezwoliły na otwarcie dwóch klas szkoły powszechnej¹⁷.

Biorąc pod uwagę udokumentowane ustalenia przedstawione w tabeli 1, z początkiem 1941/42 roku szkolnego (miarodajnym w kwestii oceny genecy szkolnictwa) w powiecie bielskopodlaskim przystąpiły do pracy 122 nisko zorganizowane szkoły podstawowe, w tym z polskim językiem nauczania — 61, białoruskim — 58 (łącznie ze szkołami w Nurcu i Markarkach, gdzie uczono po rosyjsku) i 3 dwujęzyczne (Czarna Wielka, Jagodniki i Mętna). Stanowiło to łącznie ponad 60% szkół powszechnych,

¹⁶ Kolendo, *Szkolnictwo polskie w powiecie Bielsk Podlaski...*, s. 210.

¹⁷ WAP, Białystok, Zespół KOSB, sygn. 54: *Ankiety w sprawie tajnego nauczania podległe okupacji niemieckiej z terenu inspektoratu powiatowego Bielsk Podlaski.*

istniejących w roku szkolnym 1937/38¹⁹. Podaną liczbę traktować należy jako minimalną, zważywszy, iż udokumentowanie w wystarczającym stopniu istnienia wszystkich szkół w powiecie ze zrozumiałych względów przekraczało możliwości autora¹⁹.

Oceniając genezę jawnego szkolnictwa w powiecie bielskopodlaskim należy zauważyć, iż nie miała ona żadnego związku z polityką narodowościową okupacyjnej administracji na tym terenie²⁰. Przemawia za tym w szczególności dostatecznie duża liczebność szkół polskich i białoruskich, otwartych jednocześnie w 1941/42 roku, jak również analogiczne warunki ich powstawania, finansowania itp. W tym czasie okupacyjne władze powiatu nie ingerowały jeszcze w sprawy języka nauczania, pozostawiając je do decyzji samej ludności, m. in. zależnie od możliwości zatrudnienia odpowiedniego nauczyciela, dostępności podręczników itp. Tak więc w niektórych wsiach białoruskich (Lewkowo, Sasiny, Sobiżyn — zob. s. 323, tabela 1) otwarte zostały szkoły, w których na zasadzie dobrowolnego porozumienia ludności z nauczycielami: Julią Witkowską, Marią Bajena i Janem Bajena, naukę, prowadzono w języku polskim. Na tej samej zasadzie nauczyciele Polacy: Jan Wójtowicz i Józef Puchalski, uczyli po białorusku w szkołach w Plutyczach i Kojłach. Znane są też wypadki kilku szkół dwujęzycznych, zorganizowanych bądź na życzenie ludności (szkoły w Czarnej Wielkiej — uczył Andrzej Moskałowicz, oraz w Mętnej), bądź też z przyczyn obiektywnych. Jak pisze Maria Kulczyńska, pracując w 1941/42 roku w szkole, w białoruskiej wsi Jagodniki, prowadziła ona zajęcia w języku polskim i białoruskim w zależności od podręczników, które udało się zgromadzić do poszczególnych przedmiotów²¹.

Wspomniane wypadki, mające istotne znaczenie dla charakterystyki omawianego okresu okupacji niemieckiej, były rozwiązaniami wyjątkowymi i w niczym nie naruszały ogólnie stosowanej w powiecie bielskopodlaskim zasady, zgodnie z którą w środowiskach polskich uruchamiano szkoły z polskim językiem nauczania, a w miejscowościach białoruskich — z językiem nauczania białoruskim. Jest przy tym sprawą godną uwagi,

¹⁹ *Statystyka szkolnictwa 1937/1938 r.*, GUS.

²⁰ Dotyczy to m.in. szkół w Bodakach, Bujakach, Głęboczku, Słiwach Dużych, Smarklicach i Twarogach Mazurach, w których, jak wykazano w ankietach (WAP, Białystok), realizowano tajne nauczanie. Można domniemywać, iż w pierwszych dwóch latach okupacji przynajmniej część tych szkół prowadziła naukę jawną w zakresie niższych klas. Niepewne i nieraz sprzeczne informacje uzyskano o istnieniu szkół w Borysowszczyźnie, Czartajewie, Grodzisku, Perlejewie, Orzechowiczach, Topczywie, Trzywieży, Wojtkach i Zerezykach, w związku z czym nie zostały one uwzględnione w tabeli 1.

²¹ Sugeruje to Maria Kolendo (zob. *Szkolnictwo polskie w powiecie Bielsk Podlaski...*, s. 211), pisząc: „Samodzielna polityka oświatowa na terenie powiatu bielskopodlaskiego [...] była być może — w pewnym stopniu wynikiem specyficznej polityki okupanta hitlerowskiego wobec ludności białoruskiej”.

²² Według informacji Teodora Buryła, ówczesnego sołtysa wsi Lewkowo (28 VI 1966), Marii Bajena z Białegostoku (15 VI 1968), Jana Wójtowicza z Bielska Podl. (22 IX 1966), Józefa Puchalskiego z Bielska Podl. (28 VI 1966), Eugeniusza Sidewicza z Warszawy, byłego ucznia szkoły w Mętnej (18 VII 1967) oraz relacji Marii Kulczyńskiej z Białegostoku (16 XI 1966) i Andrzeja Moskalewicza z Bielska Podl. (3 IV 1975).

iż w owym czasie szkoły zarówno polskie, jak i białoruskie jedynie w rzadkich wypadkach wykraczały poza granicę językowej sieci szkolnej, ukształtowanej tu w okresie administracji radzieckiej w latach 1939—1941²².

Materialne podstawy działalności szkół i realizacja procesu nauczania kształtowały się w poszczególnych gminach powiatu bielskopodlaskiego bardzo niejednolicie i wykazywały istotne różnice w czasie. Były one rozwiązywane w zależności od warunków wojenno-okupacyjnych oraz od ustosunkowania się miejscowej administracji i sytuacji ludności.

Kwestia zapewnienia szkole niezbędnego lokalu w miejscowościach wiejskich leżała w kompetencji sołtysów, którzy w porozumieniu z urzędem gminnym (amtskomisariatem) dokonywali odpowiedniego przydziału. W wielu wypadkach szkoły mieściły się w swych dawnych budynkach (Czaje, Czyżyki, Dorotyńka, Narew, Parcewo, Turna, Wiercień, Witowo, Żurobice²³), przy czym niektóre były czasowo zajmowane do celów wojskowych (Narew, Witowo). W Kleszczelach nauka odbywała się początkowo w lokalu szkolnym, a po jego zajęciu przez wojsko w domu prywatnym. Nauka w wynajętych lokalach odbywała się także w Glinniku, Holonkach, Pruszanec i innych. W Dubinach pod Puszczą Białowieską lokal został zajęty przez wojsko, co spowodowało przerwanie zajęć w szkole do końca okupacji. Jednocześnie na tle dokonanej w niektórych miejscowościach rozbiórki budynków szkolnych (Osmola, Wygonowo i in.) bądź ich spalenia łącznie z całą wsią (Rajsk, Skupowo) dość groteskowo brzmi informacja o zbudowaniu w 1943 roku nowego budynku szkolnego w Nowym Korninie. Przykłady te wyczerpują chyba wszystkie warianty sytuacji lokalowej, jaka istniała w tym czasie w powiecie.

Sprawa finansowania działalności szkół leżała także w gestii gmin (amtskomisariatów) i była przez nie rozwiązywana bardzo niejednolicie. Stosunkowo wysokie wynagrodzenie — 80 RM miesięcznie otrzymywali nauczyciele w gminach siemiatyckiej, nowobereczowskiej, orlańskiej i boćkowskiej, co odpowiadało w przybliżeniu poborom urzędnika w mieście. Wynagrodzenia te w warunkach lepszej sytuacji aprowizacyjnej na wsi i posiadania nierzadko swego ogrodu czy niewielkiego gospodarstwa stwarzały w sumie możliwości lepszej egzystencji niż w mieście.

Znacznie niższe wynagrodzenia (około 50 RM) otrzymywali nauczyciele w gminach bielskiej i kleszczelskiej. W gminie brańskiej płace były zróżnicowane i wahały się od 40 do 80 RM. Krańcowa sytuacja występowała w gminie narewskiej, gdzie wskutek nieprzychylnego stanowiska miejscowej administracji amtskomisariat nie uczestniczył w okresie okupacji

²² W 1941/1942 r. nauczanie w poszczególnych szkołach pow. bielskopodlaskiego odbywało się w takim języku, w jakim prowadzono je w roku 1940/1941, z wyjątkiem szkół w Boćkach, Czeremsze, Krupicach, Lewkach, Maleszach, Nowosiólkach, Piliłkach, Pokaniewie, Sasinach, Sobiatyńcu, Szerszeniach i Żurobicach, które w tych latach zmieniły język nauczania z białoruskiego lub rosyjskiego na polski.

²³ Przykłady sytuacji lokalowej podawane są na podstawie cytowanych ankiet

w finansowaniu działalności szkół. Wynagrodzenie ich nauczycieli składało się z opłat pobieranych od rodziców w wysokości 5 RM od ucznia miesięcznie.

Wynagrodzenia nauczycielskie, jak też inne świadczenia finansowe na rzecz szkół, były wypłacane przez amtskomisariaty w przeciągu różnego czasu. Najwcześniej, gdyż już w marcu 1942 roku, wstrzymał wypłaty amtskomisariat w Bielsku Podlaskim, a z końcem 1941/42 roku szkolnego — amtskomisariaty w Wyszkach, Orli i Kleszczelach. Amtskomisariaty w Siemiatyczach, Boćkach, Brańsku i Nowym Berezowie wstrzymały wypłaty w drugim półroczu 1942/43 roku, bądź też z końcem tego roku szkolnego.

W warunkach zaprzestania przez amtskomisariaty finansowania szkół koszty ich utrzymania ponosili rodzice w postaci umownych składek płaconych od jednego ucznia. Wysokość tych składek była różna i wahała się — według ustaleń autora — w granicach 3—5 RM miesięcznie. Nowa sytuacja finansowa stwarzała w wielu wypadkach gorsze warunki od poprzednich, ponieważ uzyskiwane w ten sposób wpływy musiały wystarczać na wynagrodzenie nauczycieli, opłacanie dozorczy, zabezpieczenie opału itd. W niektórych miejscowościach była stosowana także forma wynagradzania częściowo w markach, a częściowo w artykułach żywnościowych²⁴

Na uwagę zasługuje ciekawe, jak na ówczesne warunki, zjawisko swego rodzaju nadzoru szkolnego, realizowanego w niektórych gminach. Jak wspomina Maria Pydych, ówczesna nauczycielka w Hryniowiczach Mułych, wizytatorem szkół położonych na terenie gminy bielskiej był jej wójt Jarosław Kostyczewicz²⁵. Funkcję tę, po jego wycofaniu się, pełnił Piotr Kisiecki — nauczyciel szkoły w Pasynkach. Instytucja wizytatora szkolnego istniała także w gminie milejczyckiej. Sprawował ją, według nie gwarantowanych ustaleń, Michał Narożnik. Rola wizytatorów polegała głównie na udzielaniu wskazówek metodycznych i pomocy w procesie nauczania. Inną formę nadzoru stosował amtskomisarz w Nowym Berezowie, który według relacji Katarzyny Jaruszewicz, zwoływał często zebrania nauczycieli szkół swego terenu, omawiając zagadnienia organizacji i toku nauczania.

Specyficzną formą nadzoru były „wizytacje” szkół dokonywane przez burmistrzów, amtskomisarzy i żandarmów gminnych²⁶. Były one zja-

²⁴ Ocena sytuacji finansowej szkół opracowana na podstawie informacji uzyskanych w latach 1965—1968 od Zofii i Donata Maksymczuków z Kleszczel, Bazylego Lonzkiewicza z Orli, Michała Szurbaka z Dubiażyna, Eudokim Nikonowicz z Białegostoku (byłej nauczycielki w Makówce), Romana Archowskiego z Siemiatycz, Jana Wójtowicza z Bielska, Katarzyny Jaruszewicz z Nowego Berezowa i in., a także cyt. ankiet Min. Oświaty. Dane z gm. Brańsk i Boćki podaje M. Kolendo (*Szkolnictwo polskie w powiecie Bielski Podlaski...*).

²⁵ List do autora z 11 X 1966 roku.

²⁶ AAN, ZMO: *Ankiety...*, sygn. 60 — arkusze szkół: Bielsk, Dorotynka, Glinnik, Koszewo i Zalesie.

wiskiem dość częstym i chociażby z tego względu zasługują na uwagę. Byłoby poważnym uproszczeniem rozpatrywać tę formę kontroli wyłącznie w aspekcie terrorystycznej działalności okupacyjnej administracji bądź jako wynik denuncjacji. Sądząc z charakterystycznej powtarzalności zjawiska w poszczególnych gminach, wydawać by się mogło, iż ich źródłem były polecenia komisarza powiatowego, który chciał być informowany o sytuacji w szkołach działających w ramach udzielonej przez niego licencji. Amtskomisarze — bezpośredni odbiorcy tych poleceń — realizowali je według swego uznania, posługując się m. in. żandarmerią gminną. Przedmiotem zainteresowania tych „pedagogów”, przygotowanych do pełnienia funkcji nie mających nic wspólnego z oświatą, były z reguły treść prowadzonej lekcji, kontrola zeszytów i podręczników.

Specyficzna sytuacja istniała także w dziedzinie programów nauczania i podręczników. Jak wspomniano, udzielone w sierpniu 1941 roku przez komisarza powiatowego zezwolenie dopuszczało otwieranie szkół dwuklasowych, a więc o najniższym, elementarnym zakresie nauczania. W praktyce zezwolenia te jedynie w nielicznych wypadkach były ściśle przestrzegane. W większości szkół obchodzono je w różny sposób bądź jawnie prowadzono szkołę z większą liczbą klas. Zależało to od ustosunkowania się poszczególnych amtskomisarzy, którzy w warunkach braku szczególnych urzędowych przepisów mogli dość dowolnie interpretować pojęcie elementarności nauczania.

Jak wskazują ankiety Ministerstwa Oświaty, w niektórych szkołach występowało zjawisko stopniowego podnoszenia liczby klas. Tak np. w Bielsku Podlaskim i Hryniewiczach Małych w 1941/42 roku istniały szkoły dwuklasowe, a w roku następnym — trzyklasowe. W tym samym czasie w Hajnówce czynne były dwie szkoły siedmioklasowe (polska i białoruska), w gminie nowoberezowskiej — czteroklasowe, a w gminie milejczyckiej — pięcioklasowe. Większość szkół w powiecie realizowało jednak w sposób jawny nauczanie w zakresie czterech klas.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż proces nauczania w jawnym szkolnictwie w powiecie bielskopodlaskim nie opierał się na żadnym oficjalnym programie. W szkołach polskich stosowano z reguły program sprzed 1939 roku, a w szkołach białoruskich — program szkolny radziecki z lat 1939—1941. W obu wypadkach były one zmodyfikowane i dostosowywane do ówczesnych warunków. Tak np. program piątej klasy polskiej szkoły w Hajnówce w 1942/43 roku obejmował następujące przedmioty: sprawowanie, religia, język niemiecki, język polski, arytmetyka z geometrią, przyroda, fizyka i chemia oraz geografia. Nie nauczano natomiast historii.

Dużą trudnością w realizacji tego ograniczonego programu nauczania był brak dostatecznej liczby podręczników. Brak ten został wydatnie spotęgowany zakazem stosowania podręczników radzieckich bez względu na język wydania. Miał on w konkretnych warunkach powiatu bielsko-

podlaskiego istotne znaczenie nie tylko dla szkół białoruskich, lecz także i polskich, które w latach 1939—1941 posługiwały się w znacznym stopniu radzieckimi podręcznikami wydanymi w języku polskim. Życie jednak i w tym wypadku było silniejsze od przepisów. Po pewnych wahaniach władze administracyjne dopuściły do użytku w szkołach podręczniki polskie i radzieckie w zakresie I i II klasy, po dokonaniu takich prymitywnych zmian, jak zaklejanie bądź wycinanie portretów dostojników państwowych oraz niektórych części tekstów. Dawne podręczniki stosowane były także w wyższych klasach, jednakże nie było to procederem „legalnym” i narażało głównie nauczycieli na zdenerwowanie i niebezpieczeństwa w czasie odwiedzin umundurowanych „wizytatorów”. Było to jednak wyjście jedyne i stosowane z reguły we wszystkich szkołach.

Nie ma potrzeby uzasadniać, jak trudna była w owym czasie sytuacja w zakresie kadry nauczycielskiej i praca tych ludzi nawet w szkolnictwie jawnym. Istotne znaczenie w rozpatrywanym temacie ma ocena, czy kadra ta była wystarczająca ilościowo i jakościowo w stosunku do potrzeb tych nisko zorganizowanych szkół. Odpowiedź na to pytanie, chociażby ogólnikowa, jest dość złożona.

Pozornie wydawać by się mogło, iż do nauczania w szkołach w zakresie klas I—IV (a takimi była większość okupacyjnych szkół w powiecie), przy uwzględnieniu ówczesnych wymagań pedagogicznych, nie powinno było zabraknąć kandydatów. Przepuszczalnie liczba osób z minimalnym przygotowaniem pedagogicznym nie była mała, o czym świadczy podejmowanie przez nie pracy w szkolnictwie w pierwszych latach powojennych. Nie to jednak było najważniejsze.

Realizacja procesu nauczania w tych szkołach, często bez podręczników lub przy wykorzystywaniu podręczników niedozwolonych, bez programów, wskazówek metodycznych i pomocy szkolnych wymagała od nauczycieli dużej pomysłowości i inicjatywy. W tej sytuacji zadowalające wyniki nauczania osiągać mogli jedynie doświadczeni nauczyciele, a tych w ówczesnej sytuacji nie było zbyt wiele. Ponadto, pomimo jawnego charakteru szkolnictwa, nie przestawało być ono ważnym odcinkiem frontu walki ideologicznej z okupantem hitlerowskim, co nie czyniło go miejscem bezpiecznego przetrwania. Uwzględnienie tych czynników pozwala na zaryzykowanie twierdzenia, iż liczba nauczycieli chętnych do pracy w szkolnictwie powiatu bielskopodlaskiego nie była wystarczająca w stosunku do ówczesnych potrzeb. Nawet w najkorzystniejszym roku 1941/42 szacunkowo 1/3 szkół w powiecie była nieczynna.

Przedstawione wyżej nienormalne warunki pracy ze zrozumiałych względów nie mogły sprzyjać stabilizacji, ukształtowanej w 1941/1942 roku, sieci szkolnej pomimo wysiłków organizacyjnych i finansowych podejmowanych przez nauczycieli i zainteresowanych rodziców. Ważnym czynnikiem utrudniającym ciągłość pracy szkół były także represyjne przedsięwzięcia policyjne oraz działalność lokalnej administracji okupa-

cyjnej. Tak więc po jednorocznej pracy — w roku 1942/1943 przestały istnieć m.in. szkoły w Rajsku i Skupowie (wskutek spalenia tych wsi i wymordowania lub wysiedlenia ludności), w Wygonowie (zniszczenie budynku szkoły), w Czeremsze, Redutach, Szmurłach i Siemiatyczach (decyzje miejscowych władz), w Grabowcu, Istoku, Jagodnikach, Lelonce, Lewkach i Knorydach (rezygnacja nauczycieli). Ubytków tych nie wyrównało powstanie nowych szkół, jak np. w Andryjankach, Bielsku Podlaskim, Dubiażynie i innych. W wyniku tych zmian łączna liczba szkół w powiecie bielskopodlaskim spadła ze 122 w 1941/1942 roku do około 110 w następnym roku szkolnym, przy nieznacznym skurczeniu się szkół zarówno polskich, jak i białoruskich (por. tabela 1).

Istotne zmiany w sytuacji jawnego szkolnictwa nastąpiły dopiero w 1943 roku, kiedy to okupacyjne władze Okręgu Białostockiego zapoczątkowały politykę zróżnicowanego traktowania szkolnictwa polskiego i białoruskiego. Ocena motywów tej polityki, interesujących także w szerszym aspekcie historycznym, nie jest łatwa i dotychczas nie znalazła odzwierciedlenia w publikacjach dotyczących okupacyjnych dziejów Białostoczczyzny. W dużym stopniu wiąże się to z prawie całkowitym brakiem dokumentacji archiwalnej, wskutek czego próba takiej oceny może być dokonana jedynie drogą analizy szczegółowego materiału faktycznego.

Pierwsze oznaki nowej polityki szkolnej ujawniły się w kwietniu 1943 roku. Według relacji Marii Bajena, ówczesnej nauczycielki w Sasinach gm. milejczyckiej, w tym czasie została ona poinformowana przez przybyłego z Białegostoku urzędnika o mającej nastąpić z początkiem nowego roku szkolnego zmianie języka nauczania z polskiego na białoruski. Spowodowało to jej rezygnację z pracy w tej białoruskiej wsi²⁷. Ten pozornie drobny i nietypowy epizod ma interesującą wymowę, zważywszy, iż był to pierwszy stwierdzony sygnał wskazujący na pojawienie się odgórnej tendencji regulowania sprawy języka nauczania, która w pierwszych dwóch latach okupacji była w powiecie bielskopodlaskim przedmiotem dobrowolnego porozumienia ludności z nauczycielstwem.

Niczym nie maskowany atak okupacyjnej administracji na polskie szkolnictwo w tym powiecie zapoczątkowany został w sierpniu i trwał do końca września 1943 roku. W tym czasie — jak wykazano w tabeli 1 — zamknięte zostały w powiecie bielskopodlaskim niemal wszystkie polskie szkoły²⁸. Według ustaleń dokonanych na podstawie cytowanych ankiet Ministerstwa Oświaty i Kuratorium Okręgu Szkolnego Białostockiego, a także relacji nauczycieli, przerywanie jawnego nauczania następowało na polecenie burmistrzów i amtskomisarzy, przekazywane kierownikom poszczególnym szkół. Biorąc pod uwagę zasięg terytorialny tej akcji,

²⁷ Informacja Marii Bajena z Białegostoku z dn. 15 VI 1968.

²⁸ AAN ZMO, sygn. 60. Ankietę dotyczącą istnienia w 1943/1944 r. tajnych

krótki jej okres oraz skoordynowaną, urzędową formę, nie może ulegać wątpliwości, iż była ona rezultatem decyzji podjętych na szczeblu władz okręgu. Wypada przy tym zauważyć, iż akcji tej nie towarzyszyły bezpośrednio represje w stosunku do nauczycieli z tytułu ich dotychczasowej pracy w jawnym szkolnictwie, co wskazuje wyraźnie, iż nie merytoryczna działalność szkół była powodem decyzji ich likwidacji.

Jednocześnie z decyzją zamknięcia szkolnictwa polskiego okupacyjne władze Okręgu Białostockiego zezwoliły na dalsze funkcjonowanie szkół białoruskich w powiecie bielskopodlaskim i ich otwieranie w innych powiatach²⁰. W celu sprawowania nadzoru organizacyjnego i pedagogicznego nad tym szkolnictwem utworzony został w Białymstoku tzw. Główny Inspektorat Szkolny²⁰. Jak pisze były jego kierownik Aleksy Hrycuk, Inspektorat podlegał nowo utworzonemu Wydziałowi Oświaty Zarządu Cywilnego Okręgu i był przez niego finansowany. Był on zatem oficjalnym organem okupacyjnej administracji szkolnej, co teoretycznie stwarzało niemałe możliwości działania. W praktyce możliwości te były poważnie ograniczone. Inspektorat nie miał bowiem ani funduszy na finansowanie działalności szkół, ani też nie był w stanie dostarczyć szkołom niezbędnych podręczników i pomocy naukowych²¹.

Czynnikiem, który w największym stopniu warunkował możliwości rozbudowy sieci szkół białoruskich, był brak wystarczającej liczby nauczycieli. Duża część nauczycieli pracujących w tych szkołach na Białostocczyźnie w okresie administracji radzieckiej (1939—1941) była delegowana z Białorusi wschodniej i po wkroczeniu wojsk niemieckich opuściła te tereny. Zawiodły też próby wciągnięcia do pracy miejscowych nauczycieli narodowości polskiej, którzy bądź nie znali w dostatecznym stopniu języka białoruskiego, bądź w ówczesnej sytuacji politycznej nie wyrażali na to zgody²². W tych warunkach do pracy w szkolnictwie zaangażowani byli przez Inspektorat głównie miejscowi nauczyciele wiejscy o niejednolitym poziomie wykształcenia (min. 7 klas szkoły powszechnej).

²⁰ Władze okupacyjne do lata 1943 r. nie zezwalały jednak na otwarcie szkół w innych powiatach Okr. Białost. (por. CA PZPR, Zespół Delegatury Rządu, sygn. 202/II, t. 7, s. 5—6: *Przegląd terenowy 15 III—15 V 1943*). Działały tam tajne komplety nauczania w jęz. białoruskim, m.in. w Cieluszkach (uczył Jan Grygoruk), Odrynkach (Anna Snarska), Ogrodnickach (Wiera Karczewska), Podozieranach (Maria Remża), Straszewie (Mikołaj Lebedziński), Szymkach (Bazyli Dzun), Trześciance (Andrzej Siergiejuk).

²¹ Cytowany wyżej *Przegląd terenowy* nie wspomina o istnieniu inspektoratu przed 15 V 1943. Został on zorganizowany przypuszczalnie w drugiej połowie maja lub w czerwcu tegoż roku.

²² List A. Hrycuka z dn. 21 II 1968. Mylnie są więc opinie wyrażane w różnorodnych publikacjach, jakoby organizatorem i opiekunem tego szkolnictwa był Komitet Białoruski w Białymstoku. W rzeczywistości Komitet nie miał ani uprawnień w tej dziedzinie, ani też nawet przybliżonego rozeznania sytuacji szkolnictwa w pow. bielskopodlaskim. Jak pisze A. Hrycuk, liczbę szkół białoruskich w tym powiecie do lata 1943 r. oceniano na 20, podczas gdy w rzeczywistości było ich niemal trzykrotnie więcej (por. tab. 1).

²³ Potwierdza to zarówno A. Hrycuk (zob. cyt. list), jak też informacja Dele-

Znakomita ich większość posiadała tylko dwuletni staż pracy w szkolnictwie radzieckim w latach 1939/1940—1940/1941 oraz zdobyte w tym czasie na kursach rejonowych i obwodowych minimalne przygotowanie pedagogiczne.

Rozpoczęcie nowego roku szkolnego poprzedzone zostało trzytygodniowym kursem pedagogicznym, zorganizowanym przez Inspektorat latem 1943 roku w Białymstoku. Uczestniczyło w nim około 80 nauczycieli. W toku zajęć, prowadzonych przez Aleksego Hrycuka, Teodora Iljaszewicza, Włodzimierza Tomaszczyka i in., nauczyciele otrzymali instrukcje w zakresie programu nauczania w klasach I—IV szkoły powszechnej, a także wytyczne dotyczące adaptacji posiadanych podręczników i organizacji toku nauki szkolnej³³.

W wyniku przedsięwzięć organizacyjnych Inspektoratu w roku 1943/1944 uruchomiono 18 szkół w powiecie białostockim (łącznie z miastem Białymstokiem) i 8 szkół w miejscowościach powiatu sokólskiego i wołkowyskiego, znajdujących się w obecnych granicach Polski (zob. s. 330, tabela 2). Liczba szkół białoruskich w powiecie bielskopodlaskim wzrosła z 54 w 1942/1943 roku do zaledwie 56 w roku 1943/1944, co nastąpiło wskutek utworzenia szeregu nowych punktów nauczania przy jednoczesnym przerwaniu zajęć w kilku dotychczasowych szkołach (por. tabela 1). Ogółem we wszystkich miejscowościach znajdujących się na obszarze obecnego województwa Białostockiego w końcu 1943/1944 roku czynnych było nieco ponad 80 szkół białoruskich, co stanowiło 70% szkół w całym Okręgu Białostockim³⁴.

Nietrudno zauważyć, iż poza utworzeniem Inspektoratu i podjęciem przez niego próby ujednoczenia programu nauczania warunki pracy szkół białoruskich w 1943/1944 roku były w istocie takie same, jak w latach poprzednich w powiecie bielskopodlaskim. Nadal więc szkoły były utrzymywane ze składek zainteresowanych rodziców, nie uległa poprawie sytuacja kadrowa i lokalowa oraz zaopatrzenie w podręczniki, a uczęszczanie do szkół odbywało się w dalszym ciągu na podstawie dobrowolnej decyzji rodziców. Wpłynęło to na stosunkowo skromny jakościowo obraz szkolnictwa. Tak więc, pomimo zezwolenia Wydziału Oświaty Zarządu Cywilnego na istnienie szkolnictwa siedmioklasowego, około 90% szkół w Okręgu realizowało program jedynie w zakresie czterech klas. Poza nisko zorganizowanymi wiejskimi szkołami elementarnymi (z reguły o 1—2 nauczycielach) pełne siedmioklasówki czynne były tylko w Białymstoku, Hajnówce, Białowieży i Narewce³⁵. Skromne też były wyniki

³³ Drugi kurs z udziałem około 30 nauczycieli odbywał się w lipcu 1944 r. w Narewce. Nie był on zakończony z powodu działań wojennych.

³⁴ Według informacji byłego inspektora szkolnego A. Hrycuka (zob. przyp. 31) — na początku roku szkolnego 1943/1944 w całym Okr. Białost. czynnych było 95 szkół białoruskich, zaś w końcu tego roku — 115.

ilościowe: istniejąca w 1943/1944 roku sieć szkół białoruskich nie przekraczała w skali okręgu nawet 20% tych szkół z okresu władzy radzieckiej³⁶.

Uwzględnienie tych warunków pozwala na sformułowanie twierdzenia, iż dokonany wiosną 1943 roku przez okupacyjne władze Okręgu zwrot w polityce szkolnej nie był w żadnej mierze wyrazem dążenia do zaspokojenia obiektywnych potrzeb oświatowych ludności białoruskiej. W szczególności przemawia za tym fakt, iż Wydział Oświaty Zarządu Cywilnego nie świadczył szkołom żadnej pomocy materialnej i nie interesował się procesem i programem nauczania³⁷. Wskazuje to, iż motywami zróżnicowanej polityki okupacyjnej w stosunku do szkolnictwa polskiego i białoruskiego zrodziły się na płaszczyźnie politycznej. Punktem wyjścia w tym względzie było poszukiwanie przez hitlerowski aparat bezpieczeństwa nowych metod w zwalczaniu ruchu oporu obejmującego swym zasięgiem coraz to nowe kręgi ludności zarówno polskiej, jak i białoruskiej. Stosowane w tej walce krwawe akcje represyjno-odwetowe okazały się bowiem środkiem mało skutecznym i jeszcze bardziej wzmagaly nienawiść społeczeństwa do okupantów.

Trudno przy tym sobie wyobrazić, by po dwuletnim doświadczeniu na tym terenie białostocka policja bezpieczeństwa łudziła się możliwością wygrania dla swych celów jednej lub drugiej grupy ludności. Sięgnięto więc po inny środek. Była nim próba rozpalenia antagonizmu narodowościowego między ludnością polską a białoruską, co w efekcie miało osłabić skuteczność działania całego ruchu oporu. W tym aspekcie dyferencjacja szkolnictwa była mało oryginalną, kolejną prowokacją polityczną hitlerowskiego aparatu bezpieczeństwa. Jak wskazują przedstawione ustalenia, autorom tej prowokacji chodziło nie o rezultaty działalności szkół, lecz o skutki polityczne, które miały być konsekwencją stworzonego antagonistycznego układu, tj. istnienia szkół białoruskich przy jednoczesnym zakazie szkół polskich.

Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, iż w tej politycznej grze białostocką policję bezpieczeństwa nęciła możliwość wywołania konfliktów także między ludnością białoruską a partyzantką radziecką. Sprawa była niezwykle istotna, bowiem partyzantka ta operowała głównie na obszarach zamieszkałych przez ludność białoruską przy jednoczesnym szerokim poparciu i udziale tej ludności³⁸. Nadanie w 1943 roku szkolnictwu pozorów szkolnictwa oficjalnego mogło bowiem wywołać w Białostockim Obwodowym Sztabie Ruchu Partyzanckiego wrażenie jego faszyzacji

³⁶ Według Marii Turlejskiej (*Prawdy i fikcje*, Warszawa 1968, s. 494) — w obwodzie białostockim czynnych było 470 szkół z białoruskim językiem nauczania. W skład okupacyjnego Okr. Białost. wchodziły terytoria obwodu białostockiego oraz kilkanaście rejonów obwodu brzeskiego i baranowieckiego.

³⁷ Cytowany wyżej list A. Hrycuka (przyp. 31).

³⁸ Szczegółowe przedstawienie warunków i wyników działalności radzieckiego podziemia zawiera praca Michała Gnatońskiego, *Za wspólną sprawę. Z dziejów partyzantki radzieckiej w Okręgu Białostockim*, Lublin 1970.

i w konsekwencji spowodować wystąpienia armii podziemnej przeciwko szkołom i nauczycielom.

Te prowokacyjne metody, wypróbowane nie bez rezultatu na innych okupowanych obszarach, w Okręgu Białostockim zawiodły całkowicie. Mimo iż w bezpośrednim odczuciu ludności polskiej nowa polityka szkolna była wyrazem faworyzacji ludności białoruskiej, nie notowano tu do końca okupacji żadnych poważniejszych zatargów na tle narodowościowym. Zawiodły też próby sprowokowania radzieckiego podziemia, które, mając doskonałe rozeznanie tej sprawy, odróżniało intencje hitlerowskiego aparatu bezpieczeństwa od rzeczywistej sytuacji tych nisko zorganizowanych szkół³⁹.

* * *

W ocenie wyników działalności jawnego szkolnictwa w Okręgu Białostockim na szczególną uwagę zasługują następujące jego aspekty:

1. Nisko zorganizowane szkoły w powiecie bielskopodlaskim stwarzały warunki do niejawniej realizacji programu w zakresie wyższych klas szkoły powszechnej, a w wielu wypadkach — także szkoły średniej. Okoliczność ta wyjaśnia przyczyny znacznie słabszego zasięgu i skromniejszych wyników ilościowych tajnego nauczania w innych powiatach okręgu.

2. Działalność jawnego szkolnictwa w powiecie bielskopodlaskim umożliwiła uczniom szkół białoruskich pełną, trzyletnią ciągłość nauczania, a uczniom szkół polskich — z jednoroczną przerwą. W sumie złożyło się to na znacznie lepszą sytuację szkolnictwa w tym powiecie w pierwszych latach powojennych niż w pozostałych powiatach województwa białostockiego.

3. Rozbudowane w 1943 roku szkolnictwo białoruskie kontynuowało swą działalność po wyzwoleniu przy niemal niezmienionej liczbie szkół i ich obsadzie kadrowej⁴⁰. Wyjaśnia to genezę rozwoju mniejszościowego szkolnictwa białoruskiego w warunkach Polski Ludowej.

³⁹ Zarówno w 1943/44 r., jak też w dwóch poprzednich latach nie notowano na Białostocczyźnie wypadków załócenia pracy szkół przez podziemie radzieckie lub polskie. Potwierdzają to wypowiedzi kilkudziesięciu ówczesnych nauczycieli, uczniów i pracowników administracji terenowej.

⁴⁰ Jak podaje Stanisław Pieczkowski, w 1944/1945 r. w woj. białostockim czynnych było 86 szkół podstawowych z białoruskim językiem nauczania (zob. *W pierwszym roku po wyzwoleniu*, „Nowa Szkoła”, 1971, nr 10, s. 24).

SZKOŁY PODSTAWOWE W POW. BIELSKOPODLASKIM
W OKRESIE OKUPACJI NIEMIECKIEJ^a

Tabela 1

Miejscowość	Język naucz. P-pol. B-biał. C-ros.	Liczba uczniów w roku szkolnym			Nauczyciele ^b	Nr ^c źródła inform. (zob. załącz. s. 328—329)
		1941/42	1942/43	1943/44		
Bielsk Podlaski	P	430	405	—	Marian Smereka i in.	1 : 28
Hajnówka	B	—	+	+	Józef Bryż i in.	1 : 28
	P	ok. 1000	ok. 1000	—	Antoni Bachowski i in.	1 : 3
	B	210	240	280	Bazyli Bachar i in.	31 : 41
Amtskom. Białowieża						
Białowieża	B	—	—	+	Fiedoszczenia	31 : 41
Lewkowo stare	B	—	—	102	Michał Iwałek	1 : 20
Łuka	B	—	—	+	Mikołaj Nowik	27
Narewka	B	—	—	+	Aleksander Wołkowycki,	
					Mikołaj Karpiuk i in.	1 : 20
Siemionówka Skupowo	B	—	—	95	Szymon Skiełka	1 : 27
	B	111	—	—	Tymoteusz Janiuk	1
Amtskom. Bielsk						
Augustowo	B	+	+	+	Eufrozyna Wyszowska	20
Bolesty	P	+	+	—	Piotr i Eugenia Szmidowie	3

Objaśnienia:

- a — Znak „+” w rubryce oznacza: szkoła czynna, ale brak danych liczbowych; znak „-”: szkoła nieczynna; kropka w rubryce — brak wiarygodnych informacji. Zestawienia szkół według podziału administr. z 1943 r. opracowano na podstawie mapy Okr. Białostockiego, wydanej w 1943 r. w Berlinie (WAP, Białystok).
- b — Kierownicy szkół wiejskich byli przeważnie ich nauczycielami.
- c — Szkoła do r. 1943/44 miała polski język nauczania.
- d — Szkoła z polskim i rosyjskim językiem nauczania.
- e — W latach 1941/42—1942/43 dwie szkoły z polskim i białoruskim językiem nauczania, w 1943/44 — z białoruskim językiem nauczania.
- f — Szkoła z polskim i białoruskim językiem nauczania.
- g — Numer źródła informacji w rubryce ostatniej — zob. Załącznik do tabeli 1, s. 328—329.

Deniski	B	+	+	+	Emilian Gru- dziński	20
Dubiażyn	B	-	+	+	Paweł Onopryjuk	39
Haćki	B	65	60	97	Włodzimierz Prochoruk (1943/44)	1
Holody	B	+	+	+	Jan Jakubowicz	1; 28
Hryniewicze						
Małe	P	26	+	-	Maria Pydycki	1
Knorozy	B	48	48	.	Włodzimierz Prochoruk	1
Knorydy	B	70	-	-	Konstanty Kurjanowicz	1; 20
Koły	B	-	-	+	Michał	13
Lewki e	P, B	+	-	+	Matwiejuk Julia Witkowska (1941/42) i Jan Liszyk (1943/44)	25
Parcewo	B	51	71	68	Ellasz i Natalia Fiedorowiczowie	1; 39
Pasynki	B	+	+	+	Piotr Kisiecki	28
Piliki	P	30	-	-	Albina Wilgat	1
Płoski	B	+	+	+	Wiktor Symoniuk	26
Rajsk	B	+	-	-	Helena Iwan- kiewicz	20
Zawady	P	+	+	-	Władysław Kania	2; 3
Zubowo	B	-	-	+	Olga Prokopiuk	16
Amtskom. Boćki						
Andryjanki e	P, B	-	30	40		1
Boćki	P	+	+	-	Bronisława Adamczyk i in.	3; 12
Nurzec	C	108	95	-	Grzegorz Górałczuk	1; 17
Olszewo	P	+	+	-	Waleria Plechocka- Lukaszewicz	3
Osmola	P	+	+	-	Sylwester Treugutt	3
Plotrowo- Trojany	P	+	.	-	Waleria Piwowar	2
Siele	P	+	.	-	Wiesława Podhajska	2
Truski	P	+	+	-	Stanisława Zajdzińska	3
Wiercień	P	20-30	54	30	Maria Wojno, Jan Lukaszewicz	1
Wygonowo	P	30	-	-	.	1

Amskom. Brańsk

Brańsk	P	125	125	-	Koczela	1:3
Glinnik	P	40	+	-	Zofia Stecewicz	1:2
Holonki	P	38	+	-	Wanda Klos	1:2
Kalnica	P	62	45	45	Helena	
					Łopattowa	1
Kiersnowo	P	+	+	-	Jan Sergiejuk	3
Korzewo	P	45	40	-	Wanda Wolter	1:2
Oleksin	P	+	+	-	Jadwiga	
					i Wojciech	
Patoki	P	34	-	-	Wojtczakowie	3
					Franciszek	
Popławy	P	+	+	-	Bogusz	1:2
					Izydora	
Pruszancka	P	37	34	-	Chmielewska	2
Puchały Nowe	P	+	+	-	•	1
Rudka	P	+	+	-	•	2
					Antoni Piróg	
Spieszyn	P	+	+	-	i in.	2
Szurły	P	40	-	-	Józef Matysiak	2
					•	1

Amskom. Ciechanowiec

Ciechanowiec	P	+	+	-	Sylwester	
					Kubicki	1:2
Czaje-Wólka	P	70	90	80	Ewa Kosk i	
					Janina Mielnik	1
Koce-Basie	P	+	+	-	Jadwiga	
					Albertowicz	1:2
Malec	P	+	+	-	Eugeniusz i Lucja	
					Mroczkowscy	2
Wojtkowice	P	+	•	-	Bronisława	
					Michowicz	2

Amskom. Drohiczyn

Chrołowice	P	48	52	-	Apolonia Mazur	1
Drohiczyn	P	+	•	-	Piotr Ruczaj	
					i in.	2:3
Kłyżówka	P	+	+	-	Zofia Falkowska	
					i Jan Jaz	2:3
Miłkowice-					•	29
-Janki	P	+	+	-	Stanisława	
Ostrożany	P	+	+	-	Liskowacka	2:20
					•	29
Putkowice	P	+	+	-	Józef Kędra	29
Słedzianów	P	+	+	-	Franciszka	
Smorzewo	P	+	+	-	Lazowska	2
Sytki	P	+	+	-	Włodzimierz	
					Martewicz	2:3

Amtskom. Grodzisk

Czarna Wielka ^d	P,C	+	+	-	Andrzej Moskalewicz	14
Makarki	C	+	-	-	Kowerda	10
Malinowo	P	+	+	-	•	22
Stadniki	P	+	+	-	Maria Bachorkówna	2

Amtskom. Kleszczele

Czeremcha Osada	P	74	-	-	Ignacy Woźny	1
Dobrowody	B	+	-	-	Donat Maksymczuk	20
Grabowiec	B	+	-	-	Antoni Gilewski	6 ; 30
Jelonka	B	38	-	-	Paweł Onopryjuk	1 ; 30
Kleszczele "	P,B	180	180	120	Jan Jewiec, Maria Trafalska	1 ; 30
Mołoczki	B	•	60	-	Nadzieja Wierszek	1 ; 40
Saki	B	+	+	+	Sawicz	6 ; 30
Suchowolce	B	+	43	45	Zofia Maksymczuk,	1 ; 30
					Antoni Gilewski	
Toporki	B	+	-	-	Ludmiła Maksymczuk	30
Wólka Wygonowska	B	+	•	-	Korsorukowa	6 ; 30
Zuki	B	28	+	+	Nikita Fieduruk	1 ; 36

Amtskom. Mielnik

Mętna ^d	A,C	+	+	-		38
--------------------	-----	---	---	---	--	----

Amtskom. Milejczyce

Milejczyce	B	+	+	+	Puchwiczewicz (?)	23 ; 42
Nowosiółki	P	+	+	-	•	36
Rogacze	B	+	+	+	•	40
Pokaniewo kol.	P	+	+	-	Stefania Czuprynowa	2
Sasiny ^e	P,B	+	+	+	Maria Bajena (do kwietnia 1943 r.)	20 ; 40
Śnieżki	B	+	+	+	Aleksander Samojlik	17 ; 20
Sobiatyn	P	+	+	•	Jan Bajena	3 ; 23
Walki	P	+	+	-	Michał Narożnik	23

Amtskom. Narew

Borysówka	B	+	+	•	Olga Prokopiuk i in.	16
Chrabostówka	B	+	+	+	Bazyli Tichoniuk	32
Dorotyńka	B	36	32	43	Eugeniusz Sawicki	1 ; 32
Hordyczyno	B	+	+	+	Bazyli Wasiluk	18 ; 32
Janowo	B	+	+	+	Tichon	13 ; 21
Klejnik	B	75	70	103	Antosiuk	
Łosinka	B	+	+	+	Dawid	1 ; 13
Łosinka	B	+	+	+	Demianiuk i in.	
Makówka	B	+	+	+	Michał Fłonik i in.	20
Narew	B	100	100	100	Eudokia	7 ; 20
Rzepiska	B	•	+	+	Nikonowicz	
Wałki	B	40	40	40	Olimpia Sawicka	1 ; 7
					Tamara	32
					Drobotiuk	
					Katarzyna Strokowska	1

Amtskom. Nowoberezowo

Berezowo	B	+	+	+	Katarzyna Jaruszewicz	20 ; 34
Nowe	B	20	27	28	•	1 ; 31
Czyżyki	B	•	+	-	Lidia Antosiuk	21 ; 37
Dubiny	B	+	+	+	Eugenia	31 ; 41
Górna	B	+	+	+	Borbotko i in.	
Kojły	B	+	+	+	Józef Puchalski, Aleksander Jakoniuk	20
Kornin Nowy	B	+	+	+	•	24 ; 31
Kuraszewo	B	+	+	+	Helena Pańko, Jan Oniszcuk	20
Leniewo	B	+	+	+	Natalia Bogorodzka i in.	20 ; 34
Nowosady	B	-	+	-	Włodzimierz Sawko	20

Amtskom. Orla

Czyże	B	20	18	15	Katarzyna Kuleczycka	1 ; 20
Istok	B	+	-	-	Natalia	
Jagodniki	P,B	+	-	-	Bogorodzka	20
Kornin Stary	B	+	+	+	Maria	
Krzywa	B	+	+	+	Kuleczyńska	11 ; 15
					•	31 ; 35
					Olga Czystowska	4 ; 24

Morze	B	+	+	+	Włodzimierz Pietruczuk	8 ; 20
Orla	B	+	+	+	Bazyli Łoszkiewicz, Mikołaj Nestorowicz	20 ; 35
Orzeszkowo	B	+	+	-	Eugeniusz Fiedoruk	5
Paszkow- szczyzna	B	.	+	+	Włodzimierz Ostaszewicz	25 ; 39
Reduty	B	+	-	-	Roman Stasielnik	43
Spiczki	B	24	30	36	Teodora Onopiuk	1 ; 20
Szczyty	B	60	59	62	Leon Olesiuk	1
Witowo	B	34	30	25	Cyryl Borowlik	1 ; 20
Zbucz	B	60	+	+	Aleksander Berezowiec	1 ; 20

Amtskom. Siemiatycze

Krupiec	P	+	+	-	.	33
Siemiatycze	P	380	-	-	.	1
Szerszenie	P	+	+	-	.	9
Turna Wielka	B	50	50	50	Ellasz Werc- mijewicz	1
Wiercień	P	65	52	-	Aleksy i Maria Rudkiewiczowie	1
Duży Żurobice	P	30	46	-	Roman Arcichowski	1 ; 20

Amtskom. Wyszki

Malesze	P	+	+	-	Antoni i Halna Burzyńscy	19
Malinowo	P	+	+	-	.	3
Plutycze	B	62	20	-	Jan Wójtowicz i in.	1 ; 20
Wyszki	P	+	+	-	Antonina Zaleska	3
Zalesie	P	37	32	-	Michał Stoperkiewicz	1

Załącznik do Tabeli 1 — numery informacji

A. Materiały źródłowe:

Nr 1 — AAN, Warszawa, Zespól Min. Oświaty: *Ankiety z 1946 r. „Szkolnictwo polskie jawne i tajne w okresie wojny i okupacji”*, sygn. 60 (szkoly podstawowe w pow. Bielsk Podlaski), sygn. 151 (szkoly średnie ogólnokształcące — Hajnówka).

- Nr 2 — WAP, Białystok, Zespół KOSB, sygn. 54: *Ankiety w sprawie tajnego nauczania podczas okupacji niemieckiej z terenu Inspektoratu Powiatowego Bielsk Podlaski* (z 1946 r.).
- Nr 3 — M. Kolendo, *Szkolnictwo polskie w powiecie Bielsk Podlaski w okresie okupacji (1941—1944)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, R. XV, 1972, nr 2, s. 209—230.

B. Listy od informatorów (materiały własne autora):

- Nr 4 — Stanisława Basewicz, Bielsk Podl., 5 XII 1946.
- Nr 5 — Eugeniusz Fiedoruk, Bielsk Podl., 9 XI 1967.
- Nr 6 — Antoni Gilowski, Lipowo, pow. Giżycko, 14 X 1966.
- Nr 7 — Filip Hryniewicz, Wałki, 3 X 1966.
- Nr 8 — Inspektorat Szkolny w Hajnówce, 31 X 1966.
- Nr 9 — Kierownik Szkoły w Szerszeniach, 6 X 1967.
- Nr 10 — Kierownik Szkoły w Grodzisku, 6 X 1967.
- Nr 11 — Maria Kuleczyńska, Białystok, 16 XI 1966.
- Nr 12 — Romualda Łukaszewicz, Boćki, 20 XI 1966.
- Nr 13 — Michał Matwiejuk, Cieluszki, 26 V 1968; 17 VI 1968.
- Nr 14 — Andrzej Moskalewicz, Bielsk Podl., 3 IV 1975.
- Nr 15 — Jan Oniszczyk, Jagodniki, 30 X 1967.
- Nr 16 — Olga Prokopiuk, Bielsk Podl., 10 X 1966.
- Nr 17 — Bolesław Stuperkowski, Nurzec, 5 X 1967.
- Nr 18 — Andrzej Topolewski, Klejniki, 20 VIII 1966.
- Nr 19 — Janina Waszczak-Girej, Bielsk Podl. 16 VIII 1966.

C. Relacje ustne z lat 1966—1968 (materiały własne autora):

- Nr 20 — Relacje ówczesnych nauczycieli wymienionych w Tabeli 1.
- Nr 21 — Antosiukowa, matka nauczycielki z Dubin i żona nauczyciela z Janowa, Hajnówka.
- Nr 22 — Roman Arcichowski, Siemiatycze.
- Nr 23 — Maria Bajena, Białystok.
- Nr 24 — Natalia Bogorodzka, Hajnówka.
- Nr 25 — Teodor Buryło, sołtys wsi Lewki z lat 1941—1944.
- Nr 26 — Ludmiła Jermakowicz, Bielsk Podl.
- Nr 27 — Mikołaj Karpiuk, Bielsk Podl.
- Nr 28 — Jarosław Kostyewicz, Bielsk Podl.
- Nr 29 — Cecylia Lipińska, Białystok.
- Nr 30 — Zofia i Donat Maksymczukowie, Kleszczele.
- Nr 31 — Nadzieja Melcer-Rożkiewicz, Hajnówka.
- Nr 32 — Eudokija Nikonowicz, Białystok.
- Nr 33 — Józef Olszewski, pracownik inspektoratu szkol. w Bielsku Podl.
- Nr 34 — Józef Puchalski, Bielsk Podl.
- Nr 35 — Włodzimierz Pietruczuk, Hajnówka.
- Nr 36 — Anatol Ryszczuk, Bielsk Podl.
- Nr 37 — Włodzimierz Sawko, Białystok.
- Nr 38 — Eugeniusz Sidewicz, były uczeń, Warszawa.
- Nr 39 — Michał Szurbak, Dubiażyn.
- Nr 40 — Aleksander Samojlik, Planta.
- Nr 41 — Tatjana Safronienko, Hajnówka.
- Nr 42 — Ks. Teodor Tokarewski, Bielsk Podl.
- Nr 43 — Bazylej Paszkiewicz, Orla.

Tabela 2

SZKOLY BIAŁORUSKIE W POW. BIAŁOSTOCKIM, SOKÓLSKIM
I WÓLKOWYSKIM W 1943/44 ROKU^a

Miejscowość	Nauczyciele	Liczba uczniów	Nr ^d źródła informacji (załącz. s.)
Białystok	Włodzimierz Kuzniecowa, Helena Iwankiewicz i in.	•	1:4;5
Pow. białostocki			
Biele	•	40	1;
Cieluszki	Jan Grygoruk	60	1
Grzybowce	Sergiusz Tomaszewski	22	1:7
Małynka	Konstanty Wierobiej	•	6
Michałowo	Bazyli Sokół, Konstanty Sokół, Szejnocha i in.	ok.160	21
Nowa Wola ^b	Arseniusz Ziniewicz, Paweł Pałocki Paweł Ziniewicz i in.	120	1:21
Odrynkł	Anna Snarska	•	3:11
Patoka	Antoni Samosiuk	•	8
Podozierany	Maria Remża	•	12:18
Rybaki	•	•	10:12
Ryboly ^c	Wiktor Krukowski	•	16
Straszewo	Mikołaj Lebedziński	96	1:7
Topolany	Maria Pawłowska, Larysa Jaworska	•	5:13
Trześelanka	Andrzej Siergiejuk, Nadzieja Sawicka	160	1:19
Walły	•	60	1
Wojszki	Katarzyna Romanowicz, Wiera Jasiuk	110	1
Zwierki	Borys Subotkin	•	8:13
Pow. sokólski			
Chilmony	•	•	20
Chomonowce	Jan Mikuć	•	14
Długosielce ^d	Jan Surmacz	•	9:20
Ozierany Wielkie	Maria Bobko	•	15
Skroblaki	Teodor Naliwajko	43	1:2
Pow. wolkowyski			
Luplanka	Teodor Hajduczenia	•	17:18
Mostowlany ^b	Bartłomiej Petelski	86	1:7
Szymki	Bazyli Dzun, Stefan Palenik,	75	12:18

Objaśnienia:

a — Według podziału administr. z 1943 r. (nie wykazano szkół w miejscowościach znajdujących się poza granicą PRL).

b — Podane w ankietach Min. Oświaty informacje o istnieniu szkół w Nowej Woli i Mostowlanach w 1942/43 r. są, według relacji ówczesnych nauczycieli: Arseniusza Ziniewicza i Mikołaja Lebedzińskiego, niezgodne z rzeczywistością.

c — Szkoła była czynna do końca września 1943 r.; zajęcia przerwano z powodu choroby nauczyciela.

d — Szkoła była czynna w drugim półroczu 1943/44 roku.

Załącznik do Tabeli 2 — numery informacji

A. Materiały źródłowe:

- Nr 1 — AAN, Zespół Min. Oświaty: Ankiety z 1946 r. *Szkolnictwo polskie jawne i tajne w okresie wojny i okupacji*, sygn. 59, 59a i 60.
 Nr 2 — Pow. Inspektorat Szkolny w Białymstoku,teczka szkoły Skroblaki.
 Nr 3 — Pow. Inspektorat Szkolny w Hajnówce,teczka szkoły Odrynki.

B. Listy od informatorów (materiały własne autora):

- Nr 4 — Aleksy Hryciuk, Kingston, Canada, 21 II 1968.
 Nr 5 — Nadzieja Hjaszewicz, Szczecin, 1 XI 1967.
 Nr 6 — Michał Krasowski, Małynka 18 X 1967.
 Nr 7 — Mikołaj Lebedziński, Staszewo, 8 II 1965.
 Nr 8 — Jerzy Prystrom, Zwierki, 1 XII 1966.
 Nr 9 — Jan Surmacz, Kuźnica, 28 XI 1966.

C. Relacje ustne z lat 1965—1968 (materiały własne autora):

- Nr 10 — Aleksander Barszczewski, były uczeń szkoły w Rybakach, Warszawa.
 Nr 11 — Jan Czerniakiewicz, Narew.
 Nr 12 — Bazyl Dzun, Hajnówka.
 Nr 13 — Larysa Jaworska, Białystok.
 Nr 14 — Włodzimierz Karpieniuk, Białystok.
 Nr 15 — Jerzy Kirmuć, Białystok.
 Nr 16 — Ludmiła Krukowska, Bielsk Podl.
 Nr 17 — Michał Nosowicz, Białystok.
 Nr 18 — Maria Remża, Luplanka.
 Nr 19 — Andrzej Siergiejuk, Trześciłanka.
 Nr 20 — Jan Surmacz, Kuźnica.
 Nr 21 — Arseniusz Zieniewicz, Michałowo.

ОККУПАЦИОННАЯ ШКОЛЬНАЯ ПОЛИТИКА В БЕЛОСТОСКОМ ОКРУГЕ
(1941—1944)

Отношение германской оккупационной администрации к школьному делу в Белостокском округе было полностью иным, чем в оккупированных восточных районах. Это было следствием специфической политико-административной обстановки в округе и планируемого присоединения к Рейху, равно как и отрицательного отношения начальника управления гражданского округа Эриха Коха к вопросам просвещения местного населения. Ввиду этого в первоначальный период оккупации (1941 г.) власти не разрешили создать систему всеобщего обучения, однако не издали также предписаний, запрещающих ее деятельность. В связи с этим вопрос практически оказался в сфере решения повятовых комиссаров. Это привело к разным условиям деятельности явной школьной системы в отдельных повятах и округах. При этом следует выделить два разных периода этой деятельности.

В первый период, охватывающий 1941—1942 и 1942—1943 учебный год сравнительно широкую деятельность польские и белорусские школы проводили только в бельскоподляеском повяте. Этот факт в сравнении с кратковременным существованием явных школ в белостокском повяте и полным их запрещением в остальных повятах, был феноменальным явлением, неслаженным в истории оккупационного образования.

ских землях. Несмотря на разрешение повятового комиссара, школы наталкивались на огромные трудности, что привело к некоторому уменьшению числа школ — со 122 в 1941—1942 учебном году примерно до 110 в 1942—1943 учебном году.

Во второй годовой период (1943—1944) школы были использованы оккупационным аппаратом безопасности в качестве инструмента политической провокации, направленной на то, чтобы разжечь национальные антагонизмы в белостокском округе и в конечном счете ослабить движение сопротивления. Этой цели служило запрещение деятельности польских школ при одновременном разрешении организовать белорусские школы (и в других повятах округа), что оказалось полностью непригодным фактором в осуществлении политических планов гитлеровских оккупантов.

NAZI OCCUPANT'S EDUCATIONAL POLICIES IN BIALYSTOK PROVINCE, 1941—1944

The attitude of the German occupation administration towards schools in the Province of Białystok was different from their attitude in other areas of occupied eastern Poland. This was due to the specific political and administrative situation in the Province and to its intended incorporation into the Reich, also to the negative attitude of Head of Province Civilian Authority, Erich Koch, towards education for the local population. Thus, at the beginning of the occupation, in 1941, elementary education was not officially permitted, but there were no regulations prohibiting it, either. As a result, the matter was left for county commissioners to decide. This made for non-uniform conditions in which officially authorized schools operated in particular counties of the Province. Two different periods can be distinguished.

The first period, embracing 1941/1942 and 1942/1943 school years, was characterized by a relatively wide range of the activity of Polish and Byelo Russian schools and occurred in Biała Podlaska county only. This fact, when contrasted with the existence of official schools for only a few months in the counties of Białystok and with the total prohibition of their operation in the remaining counties, was an exceptional phenomenon that did not occur anywhere else in the history of education in Polish territories under Nazi occupation. In spite of the county commissioner's permission, the schools encountered considerable difficulties, due to which their number fell from 122 in 1941/1942 to about 110 in 1942/1943.

In the second period, embracing one year 1943/44, the schools were used by the Nazi security service as an instrument of political provocation serving to fan national hostilities in Białystok Province, which was to result in a weakening of the resistance movement operations. This was the intention of prohibiting the operation of Polish schools, while permitting the operation of Byelo Russian schools (also in other counties of the Province). This move proved to be completely ineffective in carrying out the Nazi occupant's political plans.

JÓZEF GRZYWNA
Kielce

ZNP W WOJEWÓDZTWIE KIELECKIM WOBEC REFORMY JĘDRZEJEWICZOWSKIEJ W DRUGIEJ POŁOWIE LAT TRZYDZIESTYCH

Ustawa o ustroju szkolnictwa wraz ze statutem publicznych szkół powszechnych z listopada 1933 spowodowały w kraju obniżenie poziomu organizacyjnego szkolnictwa powszechnego w porównaniu z okresem poprzednim¹. W woj. kieleckim zmiany w tym zakresie² ilustruje tabela 1.

Tabela 1
ORGANIZACJA PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH W WOJ. KIELECKIM
W LATACH 1932/1933 I 1937/1938

Rok szkolny	Szkoł ogółem	Poziom szkół					
		1-klas.	2-klas.	3-klas.	4-klas.	5-klas.	6-klas. i więcej
1932/33	2060	756	659	233	113	55	334
	%	36,6	27,6	11,3	5,4	2,6	16,2
1937/38	2217	686	538	309	182	87	415
	%	30,9	24,2	13,9	8,2	3,9	18,7

Z tabeli wynika, że w ciągu 5 lat liczba szkół o 1 nauczycielu zmalała z 36,6% na 30,9%, o 2 nauczycielach — z 27,6% na 24,2%, o 3—4 nauczycielach wzrosła z 16,7% na 22,1% oraz o 5—6 i więcej nauczycielach — z 18,8% na 22,6%. Należy jednak dodać, że w roku szkol.

¹ B. Suchodolski, *Polityka kulturalno-oświatowa w Polsce współczesnej*, Warszawa 1937, s. 87 i n.; M. Falski, *Koncepcja szkoły powszechnej i jej roli w ustroju szkolnictwa w okresie międzywojennym w Polsce*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, t. I, 1958, s. 214; B. Ługowski, *Szkolnictwo w Polsce 1929—1939 w opinii publicznej*, Warszawa 1961, s. 53; M. Marczuk, *Walka Związku Nauczycielstwa Polskiego o postępowy program oświatowy 1919—1939*, Warszawa 1970, s. 163.

² Archiwum Zakładowe Kuratorium Okręgu Szkolnego w Krakowie (dalej: AZKOSK), sygn. 65a: *Zestawienie statystyczne z organizacji szkół powszechnych w okręgu szkolnym krakowskim za rok szkolny 1932/33 i 1937/38*; *Statystyka szkolnictwa 1932/33*, Warszawa 1934, s. 17; *Statystyka szkolnictwa 1937/38*, Warszawa 1939, s. 27.

1933/1934, a więc przed wejściem w życie statutu publicznych szkół powszechnych, 71⁰/₀ szkół 2-klasowych posiadało klasę piątą, 21,2⁰/₀ szkół 3-klasowych i 38,9⁰/₀ szkół 4-klasowych — klasę siódmą³. W wyniku reformy jędrzejewiczowskiej szkoły 2-klasowe utraciły klasę piątą, a 3—4-klasowe klasę siódmą. W roku szkol. 1937/1938 w woj. kieleckim poziom organizacyjny szkół był wyższy od przeciętnego w kraju. Liczba szkół o 1—2 nauczycielach była niższa o 12,4⁰/₀, o 3—4 nauczycielach wyższa o 5,9⁰/₀, a szkół o 5—6 i więcej nauczycielach o 6,6⁰/₀. W porównaniu z innymi — tylko woj. śląskie miało wyżej zorganizowane szkolnictwo powszechne⁴.

Ujemne skutki reformy szkolnictwa były widoczne szczególnie na wsi. Reforma utrwałała, a w wielu przypadkach pogłębiała, krzywdę dzieci wiejskich. W roku szkol. 1937/1938 na wsi w woj. kieleckim szkoły o 1—2 nauczycielach stanowiły 59,7⁰/₀ ogółu szkół powszechnych wiejskich, szkoły o 3—4 nauczycielach — 23,9⁰/₀, a szkoły o 5—6 i więcej nauczycielach zaledwie 16,2⁰/₀⁵. W tym samym roku w skali kraju szkoły o 1—2 nauczycielach stanowiły 72,9⁰/₀ ogółu szkół powszechnych wiejskich, o 3—4 nauczycielach 17,6⁰/₀, zaś o 5—6 i więcej nauczycielach 9,2⁰/₀. Wyżej zorganizowane szkolnictwo na wsi w porównaniu z woj. kieleckim miało tylko woj. śląskie, w którym szkoły o 1—2 nauczycielach stanowiły 23,2⁰/₀ ogółu szkół wiejskich, o 3—4 nauczycielach 22,4⁰/₀, a o 5—6 i więcej nauczycielach 52,1⁰/₀⁶.

Podobne przesunięcia w omawianym okresie nastąpiły w liczebności uczniów pobierających naukę w szkołach powszechnych o poszczególnych stopniach organizacyjnych. Sytuację w woj. kieleckim⁷ ilustruje tabela 2

Porównanie danych z roku szkol. 1932/1933 i 1937/1938 wykazuje spa-

Tabela 2

LICZBA UCZNIÓW PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH W WOJ. KIELECKIM
W LATACH 1932/1933 I 1937/1938 (W TYSIĄCACH)

Rok szkolny	Szkoł ogółem	W szkołach o:					
		1 naucz.	2 naucz.	3 naucz.	4 naucz.	5 naucz.	6 i więcej naucz.
1932/33	461	67 (14,5%)	87,2 (18,9%)	50,8 (11%)	31,7 (6,8%)	17,7 (3,8)	206,8 (44,8%)
1937/38	503,4	52,4 (10,4%)	71,3 (14,1%)	62,1 (12,3%)	45,5 (9%)	27,1 (5,3%)	244,7 (48,6%)

³ AZKOSK, sygn. 65a; Zestawienie statystyczne ze stanu szkolnictwa powszechnego w okręgu szkolnym krakowskim za rok szkolny 1933/34.

⁴ Statystyka szkolnictwa 1937/38, s. 30—32.

⁵ AZKOSK, sygn. 65a; Zestawienie statystyczne z organizacji szkół powszechnych w okręgu szkolnym krakowskim za rok szkolny 1937/38.

⁶ Statystyka szkolnictwa 1937/38, s. 30—32.

⁷ AZKOSK, sygn. 65a; Zestawienie statystyczne z organizacji szkół powszechnych w okręgu szkolnym krakowskim za rok szkolny 1932/33 i 1937/38; Statystyka szkolnictwa 1937/38, s. 27.

dek liczby uczniów w szkołach o 1 nauczycielu z 14,5% na 10,4%, o 2 nauczycielach z 18,9% na 14,1% oraz wzrost liczby uczniów w szkołach o 3—4 nauczycielach z 17,8% na 21,3%, a w szkołach o 5—6 i więcej nauczycielach, a więc w tych, które zgodnie ze statutem przemianowano na szkoły III stopnia, z 48,6% na 53,9%. W porównaniu z ogólnym stanem w kraju i w innych województwach — województwo kieleckie znajdowało się w sytuacji dość korzystnej. W Polsce w roku szkol. 1937/1938 uczniowie szkół o 1 nauczycielu stanowili 18,8%, o 2 nauczycielach 16,6%, o 3—4 nauczycielach 19,3% oraz o 5—6 i więcej nauczycielach 45,3%. Wśród 16 województw tylko łódzkie i śląskie posiadały korzystniejsze wskaźniki⁸.

Szczególnie w trudnej sytuacji po reformie jędrzejewiczowskiej znalazły się dzieci wiejskie. W roku szkol. 1937/1938 w woj. kieleckim do szkół o 1—2 nauczycielach uczęszczało 32,1% ogółu uczniów szkół powszechnych wiejskich, o 3—4 nauczycielach 27,8%, a do szkół o 5—6 i więcej nauczycielach zaledwie 39,8%⁹. Mimo wyraźnej dysproporcji między miastem a wsią sytuacja dziecka wiejskiego na omawianym terenie była lepsza niż przeciętnie w kraju, a w porównaniu z innymi województwami tylko dzieci na wsi w woj. śląskim miały większe możliwości dostępu do szkół wyżej zorganizowanych. I tak w Polsce w roku szkol. 1937/1938 — 46,1% uczniów szkół wiejskich pobierało naukę w szkołach o 1—2 nauczycielach, 28,5% w szkołach o 3—4 nauczycielach oraz 26,8% w szkołach o 5—6 i więcej nauczycielach. W woj. śląskim uczniowie szkół wiejskich o 1—2 nauczycielach stanowili 6,5%, o 3—4 nauczycielach 12,9% oraz o 5—6 i więcej nauczycielach 80,4%¹⁰.

Sumując, można stwierdzić, że przeobrażenia organizacyjne w szkolnictwie powszechnym dokonane w wyniku reformy jędrzejewiczowskiej poszły w odwrotnym kierunku niż ten, który wytyczył „Sejm Nauczycielski” w 1919 roku¹¹.

W miarę uwidaczniania się w praktyce skutków reformy nasilała się walka postępowych kręgów społeczeństwa polskiego o sprawiedliwy ustrój szkolny. Z krytyką ustawy o ustroju szkolnictwa wystąpiło w latach trzydziestych wiele ugrupowań lewicy społecznej. Wymieńmy chociażby uchwały kongresów SL z grudnia 1935 r. i PPS ze stycznia 1937 r., rezolucje VII Zjazdu Delegatów TUR w Radomiu, *Deklaracje praw młodego pokolenia* i postulaty ZG ZMW RP „Wici” z 1937 roku¹². Ostrą krytykę reformy jędrzejewiczowskiej prowadziło TOD „Nowe Tory” na

⁸ *Statystyka szkolnictwa 1937/38*, s. 30—32.

⁹ AZKOSK, sygn. 65a: *Zestawienie statystyczne z organizacji szkół powszechnych w okręgu szkolnym krakowskim za rok szkolny 1937/38*.

¹⁰ *Statystyka szkolnictwa 1937/38*, s. 30—32.

¹¹ *O szkołę polską. Część III: Pierwszy ogólnopolski wielki zjazd nauczycielski w dniach 14, 15, 16 i 17 kwietnia 1919 r. w Warszawie. Sprawozdania i streszczenia opracował W. K o p c z e w s k i, sekretarz generalny zjazdu, Lwów—Warszawa 1919, s. 83 i n.; „Głos Nauczycielski”, 1919, nr 9, s. 405—406.*

¹² Ł u g o w s k i, *Szkolnictwo w Polsce...*, s. 178 i n.

łamach „Miesięcznika Nauczycieskiego”, na wiecach i zjazdach¹³. Kampanię tę uzupełniały wystąpienia wielu postępowych intelektualistów i uczonych nie zawsze związanych z lewicowymi ugrupowaniami społecznymi. Wielu z nich nie ograniczało się do krytyki rządowej reformy szkolnej, ale wysuwało konstruktywne propozycje reformy ustroju szkolnego w Polsce.

Z konkretnymi postulatami w tym zakresie wystąpił Marian Falski. Podejmując krytykę ustawy o ustroju szkolnictwa z 1932 r. autor podkreślał, że reforma ustroju „zamiast pójść po zdecydowanej linii społecznej stacza się dziś coraz bardziej na niemoralną drogę przemalowywania szyldów na szkołach”¹⁴. Dostrzegając ujemne skutki reformy, opowiadał się za ośmioletnim obowiązkiem szkolnym, szkołą powszechną wysoko zorganizowaną jako podstawą ustroju szkolnictwa, czteroletnimi szkołami średnimi ogólnokształcącymi i zawodowymi i czteroletnimi szkołami doksztalającymi¹⁵. Znacznie dalej w swych żądaniach poszedł Antoni B. Dobrowolski. Postulował on zaprowadzenie powszechnego 10-letniego gimnazjum ogólnokształcącego dla dzieci i młodzieży w wieku od 7 do 17 lat. Gimnazjum miało być podbudową 2-letnich liceów ogólnokształcących i zawodowych, a te z kolei — szkół wyższych. Całość kształcenia miały zamykać instytuty wyższej kultury umysłowej¹⁶.

Zbliżoną do A. B. Dobrowolskiego w ogólnych założeniach strukturę ustroju szkolnego przedstawił Władysław Spasowski. Postulował on 9-letnią, powszechną, bezpłatną i jednolitą szkołę ogólnokształcącą dla dzieci i młodzieży w wieku 7 do 16 lat. Szkoła ta miała być podbudową 2-letnich studiów wybranych, przygotowujących do szkół wyższych oraz 2—4-letnich szkół zawodowych i technicznych dla tej młodzieży, która nie podejmie nauki w szkołach wyższych¹⁷. Największą szansę realizacji miała koncepcja M. Falskiego, chociażby ze względu na stopniowy spadek liczby dzieci w wieku szkoły powszechnej pod koniec lat trzydziestych. Zarówno ze względów politycznych, jak i ekonomicznych nie mogły być urzeczywistnione postulaty Dobrowolskiego i Spasowskiego.

Wzrost opozycji wobec rządów sanacyjnych i nastroje rewolucyjne w kraju, radykalizacja poważnej części nauczycielstwa, głęboki kryzys w oświacie i zmiany personalne, jakie dokonały się w ZG ZNP w latach 1935—1937¹⁸, wpłynęły na zmianę stanowiska przywódców Związku wobec ustawy o ustroju szkolnictwa z marca 1932 roku. Na łamach „Głosu

¹³ Cz. Wycech, *Nauczycielstwo w walce o demokrację*, Warszawa 1947, s. 57; Eugowski, *Szkolnictwo w Polsce...*, s. 120 i n.

¹⁴ *Polska lewica społeczna wobec oświaty w latach 1919—1939. (Wybór materiałów)*. Wyboru dokonali, wstępem i przypisami zaopatrzyli B. Eugowski i E. Rudziński, Warszawa 1960, s. 137.

¹⁵ Tamże, s. 141 i n.

¹⁶ *Piśma pedagogiczne*, t. I: *Ustrój oświaty*. Wstęp J. Ostrowski, Warszawa 1958, s. 59 i n.

¹⁷ W. Spasowski, *Wyzwolenie człowieka w świetle filozofii, socjologii pracy i wychowania ludzkości*, Warszawa 1963, s. 507 i n.

Nauczycielskiego" pojawiło się wiele artykułów krytykujących reformę szkolną i jej skutki¹⁹. Krytyka ustawy o ustroju szkolnictwa była prowadzona na ogólnokrajowych zjazdach ZNP. Negatywnie ocenił rządową reformę szkolną Zjazd Delegatów Związku w marcu 1937 roku²⁰. Z ostrą krytyką reformy jędrzejewiczowskiej wystąpili delegaci na VII Zjeździe Sprawozdawczym Związku w sierpniu 1938 roku²¹.

Walkę ZNP o jednolity i demokratyczny ustrój szkolny popierały liczne organizacje społeczne. Za obowiązkową, jednolitą i 7-klasową szkołą powszechną oraz za likwidacją szkół nisko zorganizowanych i umożliwieniem dostępu dzieciom chłopskim i robotniczym do szkół średnich i wyższych opowiedziała się zorganizowana przez ZG ZNP w dn. 2 II 1939 r. Konferencja Pracownicza²². Podobne stanowisko zajął IV Kongres Pedagogiczny, urządzony w maju 1939 roku przy współudziale takich m.in. organizacji, jak TOD „Nowe Tory”, TUR, ZMW RP „Wici”, PTPD²³.

W drugiej połowie lat trzydziestych w woj. kieleckim nastąpił wzrost zainteresowania społeczeństwa sprawami ustrojowymi szkolnictwa. Nasiłenie krytyki rządowej reformy szkolnej obserwujemy najpierw ze strony lewicy społecznej. Na wiecach, zebraniach i zjazdach z postulatami jednolitej, 7-klasowej szkoły powszechnej, likwidacji szkół nisko zorganizowanych oraz udostępnienia szkół średnich i wyższych młodzieży chłopskiej i robotniczej wystąpili SL²⁴ i ZMW RP „Wici”²⁵. Podobne żądania wysunęły: PPS²⁶, TUR²⁷ i KZZ²⁸. Intensywną działalność propagandową wśród rodziców i nauczycielstwa za obowiązkową, 8-letnią szkołą powszechną, udostępnieniem dla młodzieży robotniczej i chłopskiej szkół

¹⁹ Np. „Głos Nauczycielski”, 1935, nr 1, s. 2; 1936, nr 32, s. 607—608; 1938, nr 8, s. 122.

²⁰ Tamże, 1937, nr 26, s. 410—411.

²¹ Tamże, 1938, nr 8, s. 130; Falski, *Koncepcja szkoły powszechnej...*, s. 216.
²² Archiwum ZNP w Warszawie (dalej: AZNPW), sygn. 1/138: *Sprawozdanie z Konferencji Pracowniczej z 2 II 1939 r.*; T. Szezechura, *Związek Nauczycielstwa Polskiego. Zarys dziejów 1919—1939*, Warszawa 1957, s. 263.

²³ „Głos Nauczycielski”, 1939, nr 32, s. 753; nr 36, s. 812—835; nr 37 s. 851—854; „Tygodnik Społeczno-Gospodarczy Centralnego Okręgu Przemysłowego”, 1939, nr 24, s. 8; C. Wyczech, *Towarzystwo Oświaty Demokratycznej „Nowe Tory” 1931—1939*, Warszawa 1966, s. 78; Ługowski, *Szkolnictwo w Polsce...*, s. 191.

²⁴ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Kielcach, Urząd Wojewódzki Kielce 1918—1939 (dalej: WAPK, UWK), sygn. 3259, 3285: *Sprawozdania sytuacyjne wojewody kieleckiego za sierpień 1936 i 1938 rok*.

²⁵ Tamże, sygn. 3325: *Sprawozdanie z X Wojewódzkiego Zjazdu ZMW RP „Wici” w Kielcach z 14 VI 1936 roku*.

²⁶ Tamże, sygn. 3283: *Sprawozdanie sytuacyjne wojewody kieleckiego za kwiecień 1937 r.*; sygn. 3284, 3462: *Sprawozdanie sytuacyjne wojewody kieleckiego za maj 1938 roku*.

²⁷ Powiatowe Archiwum Państwowe w Będzinie, Starostwo Powiatowe Zawierciańskie 1918—1939 (dalej: PAPP, SPZ), sygn. 63: *Sprawozdanie sytuacyjne starosty będzińskiego za październik 1937 r.*; WAPK, Starostwo Powiatowe Kielce 1918—1939 (dalej: SPK), sygn. 1236: *Sprawozdanie sytuacyjne wojewody kieleckiego za sierpień 1937 roku*.

²⁸ WAPK, UWK 1918—1939, sygn. 3525: *Sprawozdanie sytuacyjne starosty grodzkiego sosnowieckiego za październik 1935 r.* i *Sprawozdanie starosty kieleckiego za grudzień 1936 r.*; sygn. 3509: *Sprawozdanie sytuacyjne starosty olkuskiego za wrzesień 1936 r.*; sygn. 3521: *Sprawozdanie sytuacyjne wojewody kieleckiego za maj 1936 roku*.

średnich i wyższych prowadziły KPP, KZMP i „Pionier”²⁹. Pogłębiającą się krytyka (ze strony lewicy społecznej oraz częściowo lewicy sanacyjnej³⁰) reformy jędrzejewiczowskiej oraz jej ujemne skutki społeczne, a także rewizja dotychczasowego stosunku ZG ZNP wobec ustawy o ustroju szkolnictwa z 1932 r., jak i radykalizacja części nauczycielstwa spowodowały przystąpienie ZNP do walki o jednolity i demokratyczny ustrój szkolny.

Krytyka rządowej reformy szkolnej rodziła się początkowo w ogniskach i oddziałach powiatowych. Jest rzeczą charakterystyczną, że przejawy niezadowolenia wśród nauczycielstwa związkowego występowały zrazu nie w powiatach o strukturze rolniczej, w których ujemne skutki reformy były najbardziej widoczne, ale w powiatach uprzemysłowionych, w których wielu działaczy ZNP było związanych z ruchem robotniczym i lewicowymi organizacjami młodzieżowymi. Już w marcu 1935 r. na życzenie Ogniska ZNP w Sosnowcu Witold Wyspiański wygłosił referat pt. *Obecny i przyszły ustrój szkolny w Polsce*. Referent, oceniając ustawę o ustroju szkolnictwa z 1932 r., wskazał zarówno jej elementy pozytywne, jak i ujemne. Zdaniem Wyspiańskiego do korzystnych postanowień należy zaliczyć m.in. ujednoczenie przepisów szkolnych, skrócenie nauki w szkole średniej o dwa lata i likwidację dwutorowości kształcenia w V i VI klasach szkoły powszechnej i I i II klasach 8-letniego gimnazjum. „Wadliwość ustawy — mówił referent — polega przede wszystkim na tym, że podkopala ona jednolitość szkolnictwa, oparła szkołę średnią ogólnokształcącą na programie szóstej klasy szkoły II stopnia, obniżyła poziom organizacyjny szkół wiejskich i wprowadziła selekcję już w samych szkołach powszechnych i w czasie rekrutacji do szkół średnich”. Kończąc rozważania na temat ustawy, Wyspiański stwierdził, że reforma ta „nie realizuje życzeń i postulatów świata pracy i jest w swych założeniach i strukturze niesprawiedliwa. Obowiązkiem moralnym każdego z nas — nauczycieli i działaczy — jest mówić to wszędzie i wszystkim”³¹. W dalszej części swego wystąpienia Wyspiański scharakteryzował stanowisko ZGZNP wobec ustawy o ustroju szkolnictwa z 1932 r., podkreślając, że część przywódców Związku ustosunkowuje się do niej krytycznie i pragnie realizacji postulatów uchwalonych przez „Sejm Nauczycielski”.

²⁹ Archiwum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej (dalej: AKCPZ PR, KZMP), sygn. 159/V/21: *Odezwy Komitetu Dzielnicowego KZMP Będzin z maja 1935 r. i Komitetu Okręgowego Zagłębia Dąbrowskiego z kwietnia 1936 r.*; WAPK, UWK 1918—1939, sygn. 3462: *Sprawozdanie sytuacyjne wojewody kieleckiego za wrzesień 1937 r.*; SPK 1918—1939, sygn. 262, 263: *Sprawozdania sytuacyjne wojewody kieleckiego za maj i wrzesień 1937 roku*.

³⁰ Zob. np. uchwały Wojewódzkiego Zjazdu Związku Młodej Wsi Ziemi Kieleckiej z 19 VI 1938 r., WAPK, UWK 1918—1939, sygn. 3512: *Sprawozdanie sytuacyjne wojewody kieleckiego za czerwiec 1938 roku*.

³¹ Powiatowe Archiwum Państwowe w Chrzanowie (akta nie uporządkowane), (dalej: PAPCh): *Wystąpienie W. Wyspiańskiego na zebraniu ogniska ZNP w Sosnowcu w dniu 2 III 1935 r.*

Przechodząc do charakterystyki różnych projektów ustroju szkolnego, podkreślił, że jego zdaniem tylko dwa, a mianowicie A. B. Dobrowolskiego i W. Spasowskiego, są „godne rozważenia”. W czasie dyskusji oba projekty zostały ocenione pozytywnie. Stwierdzono jednak, że są one „projektami przyszłości”. Biorąc pod uwagę realne warunki istniejące w Polsce, Ognisko opowiedziało się za realizacją ustroju szkolnego zatwierdzonego przez „Sejm Nauczycielski”³².

W marcu tegoż roku W. Wyspiański wystąpił ze swym referatem w Będzinie, Zawierciu i Olkusz³³. W marcu i kwietniu 1935 r. w kilku ogniskach w powiecie olkuskim odczyty, poświęcone problematyce ustrojowej szkolnictwa, wygłosił działacz lewicy nauczycielskiej Stanisław Reybekiel. Starosta olkuski w piśmie do wojewody kieleckiego donosił, że Reybekiel „mocno krytykuje stosunki szkolne w Polsce, a zwłaszcza ostatnią ustawę o ustroju szkolnym, uchwaloną przez Sejm, jako burżuazyjną i obszarniczą. Zachwała równocześnie projekt komunisty Spasowskiego”. Według opinii starosty odczyty Reybekiela wywołały w środowisku nauczycielskim duże zainteresowanie, a „większość członków Związku nauczycielskiego popiera poglądy referenta”³⁴. W kwietniu 1935 r. kilka odczytów pt. *Klasowe oblicze ostatniej reformy szkolnej* wygłosił dla nauczycielstwa związkowego w powiecie częstochowskim członek TOD „Nowe Tory” Łukasz Kumor. Zdaniem Kumora — dużą odpowiedzialność za uchwalenie przez Sejm „tej niesprawiedliwej ustawy” ponosi ZG ZNP, który nie tylko poparł projekt ustawy, ale „czynił wszystko, aby przekonać cały Związek, że ustawa jest odzwierciedleniem żądań oświatowych ZNP”. Według doniesienia starosty częstochowskiego Kumor, krytykując reformę jędrzejewiczowską, powoływał się często na „poglądy Dobrowolskiego i Spasowskiego”, podkreślając, że ich projekty w zakresie ustroju szkolnictwa „wychodzą naprzeciw potrzebom świata pracy w Polsce”. Nie wiadomo dokładnie, jak oceniło powyższe projekty nauczycielstwo związkowe. Z treści doniesienia starosty wynika, że część dyskutantów uznała projekty za nierealne. Dowodzono, że ich realizacja wymaga olbrzymich nakładów finansowych, a „skarby państwowy świeci pustkami”. Nicktórzy dyskutanci, jak np. Stanisław Stochmal z Ogniska Gnaszyn, stwierdzali wręcz: „Skoro władze mają pieniądze na policję i Brześć, to niech mają i na szkoły”³⁵.

Powyższe przykłady dowodzą, że początkowo głównymi inspiratorami walki o demokratyczny ustrój szkolny byli działacze lewicy związkowej. Nie ograniczali się oni tylko do działalności w środowisku nauczycielskim. Brali aktywny udział w życiu lewicowych organizacji politycznych,

³² Tamże.

³³ Tamże: *Pismo wojewody kieleckiego do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 24 III 1935 roku.*

³⁴ Tamże: *Pismo starosty olkuskiego do wojewody kieleckiego z 24 IV 1935 roku.*

³⁵ Tamże: *Pismo starosty częstochowskiego do wojewody kieleckiego z 17 V 1935 roku.*

młodzieżowych, zawodowych i gospodarczych. Uczestnicząc w zebraniach, konferencjach i zjazdach tych organizacji, wygłaszali referaty o charakterze oświatowym, zjednując i umacniając w ten sposób front walki o jednolity i demokratyczny ustrój szkolny. Tak np. w sierpniu 1937 r. na zjeździe TUR Zagłębia Dąbrowskiego w Dąbrowie Górniczej jeden z referatów poświęconych problemom szkolnictwa i oświaty wygłosił W. Wyspiański. Na jego też wniosek zjazd uchwalił rezolucję, która domagała się jednolitej, 7-klasowej i obowiązkowej szkoły powszechnej, likwidacji szkół niżej zorganizowanych oraz zapewnienia dzieciom robotniczym i chłopskim dostępu do szkół średnich i wyższych³⁶. Podobną rezolucję uchwalił na wniosek działacza lewicy nauczycielskiej Jana Sekuły z Tarnawy Zjazd powiatowy „Wici”, obradujący w listopadzie 1937 r. w Jędrzejowie³⁷. Niemal identyczną rezolucję uchwalił na wniosek działacza lewicy nauczycielskiej Bronisława Nowacia Zjazd Okręgowego Towarzystwa Organizacji Kółek Rolniczych, obradujący w sierpniu 1938 r. w Kozienicach³⁸.

Działalność propagandowa lewicy związkowej, a zwłaszcza w środowisku nauczycielskim, była początkowo główną przyczyną, która spowodowała, że już wiosną 1935 r. problem reformy jędrzejewiczowskiej i jej skutków stanął na porządku obrad niektórych zjazdów powiatowych ZNP. Najwcześniej dyskusję rozpoczęło nauczycielstwo w powiatach, w których lewica związkowa była liczniejsza lub miała pewne wpływy w oddziałach powiatowych. Wydaje się, że pierwszym zjazdem powiatowym, w czasie którego przeprowadzono rzeczową ocenę ustawy o ustroju szkolnictwa z 1932 r., był Zjazd Delegatów ZNP w Sosnowcu 6 III 1935 r. Referat wprowadzający do dyskusji pt. *Realizacja reformy o ustroju szkolnictwa w Polsce* wygłosił prezes Oddziału Powiatowego W. Wyspiański. Autor referatu w oparciu na konkretnym materiale liczbowym ukazał ujemny wpływ reformy na poziom organizacyjny szkolnictwa, podkreślając zarazem szczególne upośledzenie dzieci wiejskich, które zostały pozbawione szkół wyżej zorganizowanych. Wyspiański stwierdził, że nauczycielstwo związkowe nie może „przyglądać się biernie tej krzywdzie, jaką wyrządziła ustawa olbrzymiej rzeszy dzieci w Polsce”. Wzwał też ZG i ZO ZNP w Kielcach do podjęcia walki „w oparciu o zdrowe elementy społeczeństwa polskiego” o demokratyczny ustrój szkolny³⁹. Wystąpienie Wyspiańskiego spotkało się z poparciem ogółu delegatów. Zjazd uchwalił jednomyślnie rezolucję domagającą się między innymi

³⁶ WAPK, UWK 1918—1939, sygn. 3282: *Sprawozdanie sytuacyjne wojewody kieleckiego za okres od 1 do 31 VIII 1937 r.*; SPK 1918—1939, sygn. 259: *Sprawozdanie sytuacyjne wojewody kieleckiego za okres od 1 do 31 VIII 1937 roku.*

³⁷ Tamże, SPK 1918—1939, sygn. 260: *Sprawozdanie sytuacyjne wojewody kieleckiego za listopad 1937 roku.*

³⁸ Tamże, UWK 1918—1939, sygn. 3581: *Sprawozdanie sytuacyjne starosty kozienickiego za sierpień 1938 r.*; „Głos Młodej Wsi”, 1938, nr 7—8, s. 23.

³⁹ AZNPW, sygn. 1/318: *Protokół z obrad zjazdu powiatowego ZNP w Sosnowcu*

likwidacji szkół niżej zorganizowanych i zaprowadzenia jednolitej i 7-klasowej szkoły powszechnej⁴⁰.

Problem oceny rządowej reformy szkolnej znalazł również wyraz na Zjeździe Delegatów ZNP powiatu będzińskiego, obradującego 9 III 1935 r. O skutkach reformy mówił w swym wystąpieniu prezes Oddziału Powiatowego w Będzinie Feliks Żak. Referent stwierdził m.in.: „Ustawa z 1932 roku jest w dużym stopniu dziełem nas samych, tzn. związkowców. Jedni pisali się pod nią, a nieliczni tylko protestowali. Dziś po upływie tych kilku lat widzimy, czym jest reforma. Nie możemy dalej milczeć, gdy chodzi o los setek tysięcy dzieci pozbawionych możliwości dostępu do szkół wyżej zorganizowanych. Musimy powiedzieć dzisiejszej rzeczywistości szkolnej — nie. A «nie» oznacza walkę o dziecko i przyszłość państwa. Musimy domagać się od rządu i ciał ustawodawczych realizacji uchwał pamiętnego zjazdu oświatowego z 1919 roku. Musimy nawiązać do tego dorobku, jaki wypracowaliśmy w minionym okresie, a który odpowiadał nam i społeczeństwu”. Żak w zakończeniu referatu wezwał ZO ZNP w Kielcach, „aby nie czekając na zalecenia odgórne” podjął wraz z nauczycielstwem związkowym w okręgu walkę o jednolitą i wysoko zorganizowaną szkołę powszechną⁴¹. Na 12 uczestników dyskusji 11 oceniło krytycznie ustawę o ustroju szkolnictwa, wskazując, że przekreśla ona zasadę jednolitości szkolnictwa powszechnego. Jeden z dyskutantów — Stanisław Kwaśniewski z Będzina — uważał jednak, że sama ustawa „jest dobrze obmyślana”, a tylko trudności gospodarcze państwa nie pozwalają na prawidłową jej realizację⁴². Dyskusja była o tyle konstruktywna, że część delegatów, opierając się na literaturze naukowej, przeanalizowała koncepcje ustrojowe szkolnictwa, zajmując zarazem wobec nich jasne stanowisko. Tak np. trzech delegatów (Zygmunt Piotrowicz, Stefan Witkiewicz i Jan Tarkowski) opowiedziało się za koncepcją ustrojową szkolnictwa opracowaną przez A. B. Dobrowolskiego. Dwóch uczestników dyskusji (Kazimierz Wejcher i Zygmunt Nastkowski) poparło projekt W. Spasowskiego. Jednak zarówno pierwsi, jak i drudzy podkreślali, że projekty obu uczonych mogą być zrealizowane „w korzystnej sytuacji społecznej i gospodarczej kraju”. Ostatecznie Zjazd, biorąc pod uwagę trudne warunki gospodarcze kraju, stanął na stanowisku realizacji obowiązkowej, jednolitej i 7-klasowej szkoły powszechnej⁴³.

W miarę upływu czasu rosło zainteresowanie nauczycielstwa związkowego sprawami ustrojowymi szkolnictwa. Na zjazdach powiatowych ZNP, odbywających się w kwietniu i maju 1935 r., krytyka reformy jędrzejewiczowskiej była niemal powszechna. Krytycznie ocenił obowią-

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ PAPCh: *Sprawozdanie starosty będzińskiego ze zjazdu powiatowego ZNP w Będzinie z 9 III 1935 roku.*

⁴² Tamże.

⁴³ Tamże.

zujący ustrój szkolny m. in. powiatowy Zjazd ZNP w Opocznie w kwietniu 1935 roku. Znalazło to odbicie zarówno w referacie prezesa Oddziału Powiatowego Stanisława Kowalskiego, jak i w wystąpieniach poszczególnych delegatów i przedstawiciela ZO w Kielcach, przewodniczącego Wydziału Organizacyjnego Stanisława Chyżego. S. Kowalski, charakteryzując postulaty oświatowe Związku, podkreślił m. in., że organizacja nauczycielska stoi na stanowisku „jednolitego ustroju szkolnego od przedszkola do uniwersytetu”⁴⁴. S. Chyży, nawiązując zaś do skutków rządowej reformy szkolnej, stwierdził: „nie ma szkolnictwa powszechnego, które podzielono na trzy kategorie oddzielające się od siebie chińskim murem utrudnień egzaminacyjnych, dlatego też jednolitość szkolnictwa powszechnego będzie tak długo naszą troską, aż zostanie zrealizowana”⁴⁵.

Podobnie krytycznie oceniło ustawę o ustroju szkolnictwa nauczycielstwo związkowe na zjazdach powiatowych w Kielcach, Kozienicach, Radomiu, Pińczowie, Stopnicy, Sandomierzu i Włoszczowej⁴⁶. Oddziały Związku w tych powiatach, opierając się na materiałach statystycznych poszczególnych ognisk i inspektoratów szkolnych, przygotowały odpowiednie referaty obrazujące realizację obowiązku szkolnego, warunki pracy nauczycieli i poziom organizacyjny szkolnictwa. Na kilkanaście dni przed zjazdami powiatowymi oddziały przesyłały referaty do ognisk celem bliższego zapoznania związkowców z sytuacją panującą w szkolnictwie powszechnym. W referatach, wygłaszanych zazwyczaj przez prezesów, problem reformy jędrzejewiczowskiej był rozpatrywany w powiązaniu z całokształtem spraw szkolnictwa powszechnego. Niemniej jednak w wielu referatach, jak np. prezesów: Wilhelma Garnarczyka (Kielce), Władysława Sabatowskiego (Koziencice), Mariana Filipczaka (Radom) i Stanisława Szelesta (Sandomierz), problem ustroju szkolnego został bardzo mocno zaakcentowany. Referenci podkreślali nie tylko ujemne następstwa ustawy o ustroju szkolnictwa z 1932 r. w postaci obniżenia poziomu organizacyjnego szkolnictwa powszechnego, odsunięcia blisko połowy dzieci w kraju od szkół wyżej zorganizowanych, a w związku z tym od możliwości dalszego awansu oświatowego, ale wskazywali również fakt, że realizacja ustawy prowadzi w konsekwencji do zahamowania rozwoju kultury narodowej i obniżenia poziomu intelektualnego szerokich rzesz narodu. Z tych względów podkreślano w wystąpieniach, iż należy wrócić do uchwał „Sejmu Nauczycielskiego” w sprawie ustroju szkolnictwa i, opierając się na masach nauczycielskich, prowadzić walkę o ich realizację⁴⁷. Powyższe stanowisko podzielał ogół delegatów biorących udział w zjazdach powiatowych. Tylko na zjazdach w Stopnicy

⁴⁴ „Nasza Praca”, 1935, nr 5, s. 81.

⁴⁵ Tamże, s. 86.

⁴⁶ AZNPW (b. sygn.): *Protokoły ze zjazdów powiatowych ZNP w Kielcach, Kozienicach, Radomiu, Pińczowie, Stopnicy, Sandomierzu i Włoszczowej z kwietnia i maja 1935 roku.*

i Włoszczowej delegacji: Wiktor Zaremba (Stopnica) i Józef Wiśniewski (Włoszczowa), starali się przekonać uczestników zjazdów, że uchwały „Sejmu Nauczycielskiego” w zestawieniu z wymaganiami życia współczesnego są już niewystarczające. Ich zdaniem ZNP winien propagować koncepcje ustrojowo-organizacyjne szkolnictwa W. Spasowskiego i A. B. Dobrowolskiego⁴⁸.

Uczestniczący w zjazdach powiatowych członkowie prezydium ZO ZNP w Kielcach: S. Chyży, Apolinary Kuśmierski, Bolesław Cieślak i Roman Zólciniński, ubolewali wprawdzie nad skutkami reformy jędrzejewiczowskiej i oceniali ją na ogół krytycznie, zaznaczając jednocześnie, że władze okręgowe Związku przykładają do spraw ustrojowych szkolnictwa wielką wagę, ale żaden z nich nie umiał przeciwstawić innego modelu ustrojowego szkolnictwa na miejsce obowiązującego⁴⁹. Prawdopodobnie władze okręgowe Związku nie miały jeszcze w tym czasie własnego stanowiska w sprawach ustrojowych szkolnictwa lub czekały na wytyczne ZG ZNP. Tezę tę potwierdza m.in. dyskusja w czasie Zjazdu Powiatowego ZNP w Miechowie w maju 1935 roku. Kiedy po referacie prezesa Oddziału Powiatowego Kazimierza Szreka kilku delegatów zarzuciło władzom okręgowym Związku beczynność, a nawet obojętność wobec katastrofalnych skutków reformy rządowej, uczestniczący w obradach członek ZO A. Kuśmierski, odpowiadając na zarzuty, stwierdził, że „działalność na własną rękę poszczególnych członków komórek Związku bez uprzedniego uzgodnienia z władzami organizacji przynosi więcej szkody niż pożytku. Prowadzi do osłabienia spójności wewnętrznej organizacji. My patrzymy dzisiaj inaczej na ustawę szkolną z 1932 roku. Możemy ją nawet krytykować, bo na to zasługuje, ale o postulatach w zakresie organizacji szkolnictwa musi decydować Zarząd Główny naszej organizacji. Muszą one odpowiadać całej organizacji związkowej. Dodam, że nasi przywódcy w Warszawie myślą o nowym projekcie organizacji całego szkolnictwa”⁵⁰.

Mimo coraz szerszej krytyki reformy jędrzejewiczowskiej i jej skutków, prowadzonej przez ogniska i delegatów na zjazdach powiatowych, a także przez niektórych członków prezydium ZO Związku, problem obowiązującego ustroju szkolnego nie wypłynął podczas sprawozdawczego Zjazdu Okręgowego, obradującego w Kielcach 22 XII 1935 roku. Przemilczał go w swym obszernym zagajeniu prezes Jan Kupiec⁵¹. Nie znalazł on także odbicia w przemówieniu wiceprezesa ZG ZNP Z. Nowickiego⁵². Nie podjął krytyki reformy i jej skutków S. Chyży w swym referacie poświęco-

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Tamże: *Sprawozdanie ze zjazdu powiatowego ZNP w Miechowie z 17 V 1935 roku.*

⁵¹ *Sprawozdanie ze zjazdu okręgowego ZNP w Kielcach z 22 XII 1935 r.*, „Głos Kielecki”, 1936, nr 7 i 8, s. 3—4.

⁵² Tamże, s. 5—6.

nym położeniu szkolnictwa powszechnego w woj. kieleckim⁵³. Pominęto problem jednolitości szkolnictwa i konieczności prowadzenia walki o demokratyczny ustrój szkolny zarówno w dyskusji, jak i w uchwałach Zjazdu⁵⁴. Dodajmy, że obradujący w tym samym czasie Zjazd Wojewódzki ZNP w Lublinie wysunął żądanie realizacji jednolitego ustroju szkolnego, przekształcenia szkół niżej zorganizowanych w szkoły 7-klasowe oraz przedłużenia obowiązku szkolnego⁵⁵.

ZO ZNP w Kielcach jeszcze w 1936 r. nie podjął oficjalnie krytyki ustawy o ustroju szkolnictwa z 1932 roku. Władze okręgowe wychodziły z założenia, że obniżenie poziomu organizacyjnego szkolnictwa powszechnego nie wynika z postanowień ustawy, ale jest następstwem niesprzyjających warunków, w jakich reforma jest realizowana. Temu stanowisku dał wyraz ZO na swym posiedzeniu w dniu 22 II 1936 roku⁵⁶ oraz w czasie Zjazdu Stowarzyszeń Społeczno-Oświatowych w Kielcach w lutym 1936 roku. W czasie Zjazdu Stowarzyszeń Społeczno-Oświatowych Henryk Jędrusik mówił:

„Mamy ustawę o ustroju szkolnictwa. Pisaliśmy się na nią, uważając, że realizuje ona najważniejszy nasz postulat: jednolitość szkolnictwa, tzn. ciągłość w przechodzeniu z jednej kategorii szkół do drugiej: z przedszkola do szkoły powszechnej, stąd do zawodowych lub ogólnokształcących gimnazjów, by poprzez licea dojść do zakładów wyższych. Cóż wyczyniła z ustawą rzeczywistość? Otóż, obok publicznych szkół powszechnych, z których niby to młodzież miała przechodzić do szkół średnich, powstają prywatne szkoły powszechne, prowadzone przy szkołach średnich — pisze się sześciolatnie, w praktyce dwuletnie — dla dzieci tych wybrańców, którzy mogą opłacać duże sumy miesięczne na nauczycieli. Nikt chyba nie będzie tak naiwny, iżby wierzył, że dziecko, uczęszczające do prywatnej szkoły powszechnej przy szkole średniej jako „wybitnie zdolne”, pozostanie na bruku! I nie też dziwnego, że tak trudno dziecku z publicznej szkoły powszechnej dostać się do szkoły średniej. Rzeczywistość więc przekreśliła jednolitość szkolnictwa na tym odcinku. Jest jedno dziwne tłumaczenie takiego stanu rzeczy: publiczne szkoły powszechne nie przygotowują odpowiednio do poziomu wymaganego przez szkołę średnią! A skądże ten stan znowu? Jest i tu wytłumaczenie: ciągle redukcje i oszczędności obniżają rolę szkoły powszechnej w ustroju szkolnictwa. Na publicznej wystawie zarządzeń Ministerstwa Oświaty stosuje się obecnie w nauczaniu w szkole powszechnej aż 16 różnych tzw. wariantów nauczania. Stan taki, te 16 wariantów, w których nikt z nas się nie orientuje, aż nadto jest powodem do tłumaczenia, że stopień wykształcenia dzieci, chociażby tylko 16 szkół powszechnych, każda o innym wariantcie, jest różny. Nie też dziwnego, że często usłyszeć można uwagę, że «dziecko nie jest dobrze przygotowane do szkoły średniej». W praktyce życiowej tylko ten wariant, który stosuje prywatna, przy gimnazjum, szkoła powszechna — jest dobry. Inne są również dobre, ale... w miarę. A co najgorsze, to takie tłumaczenie jest... prawdziwe. Przecież w dzisiejszych czasach jest jeden taki wariant nauczania, który pozwala dziecku klasy I uczyć się trzech godzin polskiego i dwóch rachunków, razem 5 godzin tygodniowo, gdy przed niedawnymi

⁵³ Tamże, s. 6—9.

⁵⁴ Tamże, s. 13.

⁵⁵ Marczuk, *Walka Związku Nauczycielstwa Polskiego...*, s. 168.

⁵⁶ *Głos Kielecki*, 1936, nr 7 i 8, s. 18.

czasami liczba godzin dla oddziału I wynosiła 18 lub 16 godzin tygodniowo nauki głównej. Czy to jest naprawdę realizacją powszechnego nauczania i jednolity ustrój szkolnictwa?"⁵⁷.

Jest więc w referacie H. Jędrusika mowa o dwutorowości kształcenia na poziomie szkoły podstawowej, o różnych wariantach nauczania, redukcji godzin nauczania z poszczególnych przedmiotów, ale nie ma krytyki samej ustawy o ustroju szkolnictwa z 1932 r., która rozbiła szkołę powszechną pod względem organizacyjnym i programowym. Nie ma też mowy o przedłożonej przez ZO ZNP i uchwalonej przez Zjazd Stowarzyszeń Społecznych i Oświatowych rezolucji o konieczności zaprowadzenia w Polsce obowiązkowej, jednolitej i 7-klasowej szkoły powszechnej. Zjazd domagał się tylko „planowego i stałego podnoszenia stopnia organizacyjnego szkół powszechnych zarówno w mieście „jak i na wsi”⁵⁸.

Znacznie dalej szły uchwały zjazdów Stowarzyszeń Społecznych i Oświatowych w niektórych powiatach województwa kieleckiego. Tak np. odbywający się w kwietniu 1936 r. Zjazd Stowarzyszeń Społecznych i Oświatowych w Sosnowcu — na wniosek Oddziału Powiatowego ZNP uchwalił rezolucję, w której domagał się od rządu i ciał ustawodawczych likwidacji trójstopniowości szkolnictwa powszechnego i zaprowadzenia obowiązkowej, jednolitej 8-klasowej szkoły powszechnej⁵⁹. Podobne uchwały zapadły na zjazdach Stowarzyszeń w Będzinie⁶⁰ i Zawierciu⁶¹. Natomiast na wniosek Oddziału Powiatowego ZNP w Olkuszu Zjazd Stowarzyszeń Społecznych i Oświatowych podjął rezolucję, w której domagał się zaprowadzenia w Polsce jednolitej, obowiązkowej i 7-klasowej szkoły powszechnej oraz stopniowej likwidacji szkół niżej zorganizowanych⁶². Jak widać z powyższego, nie wszystkie oddziały powiatowe ZNP trzymały się ściśle wytycznych ZG Związku w sprawie treści uchwał na zjazdach oświatowych.

Ważną rolę w walce z reformą jędrzejewiczowską i jej skutkami odgrywały czasopisma związkowe: „Nasza Praca” i „Głos Kielecki”. Informowały one nauczycielstwo o zjazdach ZNP, zjazdach oświatowych i podjętych na nich uchwałach w sprawach ustrojowych szkolnictwa⁶³.

⁵⁷ *W obronie oświaty powszechnej przed jej ruiną w Polsce*. Przemówienie kol. Henryka Jędrusika, członka Zarządu Głównego, w imieniu Zarządu Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego, „Głos Kielecki”, 1936, nr 7 i 8, s. 47—48; WAPK, UWK 1918—1939, sygn. 3510; Referat H. Jędrusika pt. „W obronie oświaty powszechnej przed jej ruiną w Polsce”, z 23 II 1936 r., s. 8.

⁵⁸ Tamże, s. 54, s. 9.

⁵⁹ PAPP, SPZ 1918—1939, sygn. 218; *Sprawozdanie starosty sosnowieckiego ze zjazdu Stowarzyszeń Społecznych i Oświatowych w Sosnowcu z 14 IV 1936 roku*.

⁶⁰ Tamże, sygn. 219; *Przemówienie F. Zaka na zjeździe Stowarzyszeń Społecznych i Oświatowych w Będzinie z 18 IV 1936 roku*.

⁶¹ Tamże; *Sprawozdanie starosty zawierciańskiego ze zjazdu Stowarzyszeń Społecznych i Oświatowych w Zawierciu z 19 IV 1936 roku*.

⁶² PAPCh; *Przemówienie F. Wygasta na zjeździe Stowarzyszeń Społecznych i Oświatowych z 26 IV 1936 roku*.

⁶³ Zob. „Nasza Praca”, 1935, nr 5, s. 81; 86; 1936, nr 4, s. 2; 1937, nr 5 i 6, s. 15; „Głos Kielecki”, 1936, nr 7 i 8, s. 41—44.

Podobną rolę spełniała „Gazeta Kielecka”, z którą współpracowało wielu działaczy związkowych⁶⁴, a także „Głos Młodej Wsi”⁶⁵ i „Ekspres Codzienny!”⁶⁶.

Niski poziom organizacyjny szkolnictwa powszechnego na wsi oraz kampania propagandowa ZNP, lewicy społecznej i postępowej prasy na rzecz jednolitego i demokratycznego ustroju szkolnego wywarły poważny wpływ na zmianę stanowiska części chłopstwa wobec reformy jędrzejewiczowskiej. Ważną rolę w tym względzie odegrał również fakt, że od 1936 r. polepszyła się sytuacja rolnictwa. W wyniku nieurodzaju w Stanach Zjednoczonych i wzrostu spożycia artykułów zbożowych w krajach uprzemysłowionych wzrosły ceny na artykuły rolne w Polsce⁶⁷. Poprawa sytuacji rolnictwa stworzyła możliwości zwiększenia wydatków na kształcenie dzieci. Z drugiej strony, budowa Centralnego Okręgu Przemysłowego, który obejmował m.in. 12 powiatów województwa kieleckiego, stwarzała możliwość pracy poza rolnictwem. Szczególnie we wschodnich powiatach województwa chłopstwo wysuwało coraz częściej postulat jednolitej, 7-klasowej szkoły powszechnej i likwidacji szkół niżej zorganizowanych. W niektórych powiatach rodzice zabraniali nawet dzieciom uczęszczania do szkół I stopnia, stwierdzając, że nie chronią one przed wtórnym analfabetyzmem ani też nie dają możliwości dalszego kształcenia⁶⁸.

Wielostronna działalność na rzecz jednolitego i demokratycznego ustroju szkolnego nie przyniosła pożądanych rezultatów. Co więcej, w tym czasie na łamach „IKC”, „Czasu”, „Warszawskiego Dziennika Narodowego” i „Głosu Narodu” sfery zachowawcze propagowały hasło nie tylko skrócenia obowiązkowego szkolnego do lat 4, ale dążyły do formalnego podziału szkoły powszechnej na miejską i wiejską, z odrębnymi programami nauczania⁶⁹. W województwie kieleckim z podobnym hasłem występował „Kurier Zachodni”, koła TNSSW i komitety rodzicielskie przy szkołach średnich⁷⁰. Z tymi postulatami nauczycielstwo związkowe podjęło zdecydowaną walkę. ZO ZNP w Kielcach na swym posiedzeniu we wrześniu 1936 roku podjął uchwałę zalecającą oddziałom powiatowym i ogniskom zapoznanie ogółu członków organizacji z zamiarami sfer za-

⁶⁴ „Gazeta Kielecka”, 1935, nr 255, s. 2; nr 288, s. 2; nr 338, s. 2; nr 356, s. 2; 1936, nr 201 s. 2.

⁶⁵ Zob. np. „Głos Młodej Wsi”, 1938, nr 7—8, s. 23.

⁶⁶ „Ekspres Codzienny”, 1936, nr 255, s. 2.

⁶⁷ Z. Landau, J. Tomaszewski, *Zarys historii gospodarczej Polski 1918—1939*, Warszawa 1962, s. 205.

⁶⁸ Archiwum Państwowe w Radomiu, Inspektorat Szkolny Radomski 1918—1939 (dalej: APR, ISR), sygn. 228, 229: *Rezolucje i podania mieszkańców wsi, dozorców szkolnych do Inspektoratu Szkolnego w Radomiu o podniesienie stopnia organizacyjnego szkół z lat 1936—1937*; sygn. 268; *Pismo Inspektoratu Szkolnego w Radomiu do Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego z 7 XI 1938 roku*.

⁶⁹ „Głos Kielecki” 1936, nr 7 i 8, s. 4; „Chłopski Świat”, 1939, nr 4, s. 112.

⁷⁰ „Kurier Zachodni” 1938, nr 270, s. 4; nr 297, s. 4.

chowawczych i podejmowanie uchwał protestacyjnych⁷¹. Już we wrześniu tegoż roku w powiatach: będzińskim, zawierciańskim, sandomierskim, olkuskim i iłżyckim, odbyły się zebrania ognisk, na których podjęto uchwały stwierdzające, że nauczycielstwo związkowe, przeciwstawia się z całą mocą wszelkim projektom zmierzającym do obniżenia liczby lat nauki w szkołach powszechnych, „ich podziałowi na miejskie i wiejskie”, reaktywowaniu 8-klasowego gimnazjum oraz że domaga się realizacji jednolitej, 7-klasowej szkoły powszechnej i likwidacji szkół niżej zorganizowanych⁷². Podobne uchwały podjęła większość zjazdów powiatowych ZNP⁷³. Znacznie dalej szedł w swych uchwałach Zjazd Powiatowy ZNP w Olkuszu, w czasie którego doszło do burzliwej dyskusji nad problemami ustrojowymi szkolnictwa. Referat na temat *Z zagadnień ustrojowo-organizacyjnych szkolnictwa* wygłosił członek Oddziału Powiatowego Bolesław Kurcz z Sułoszowy. Kurcz stwierdził:

„W obecnym czasie społeczeństwo polskie jest świadkiem wielu projektów dotyczących ustroju i organizacji szkolnictwa. Świadczy to wybitnie, że ustawa z 11 marca 1932 roku nie wszystkim odpowiada. Nie odpowiada ona grupom społecznym skupionym wokół «Ilustrowanego Kuriera Codziennego», «Czasu», «Warszawskiego Dziennika Narodowego» i «Głosu Narodu». Nie odpowiada panom Rymarom, którzy pragną kształcić swoje dzieci w 8-klasowym gimnazjum, a dzieci chłopskie i robotnicze w 4-klasowych szkołach wiejskich i miejskich o zróżnicowanym programie nauczania. Są to zapędy bardzo niebezpieczne, którym musimy się stanowczo przeciwstawić. Nie oznacza to jednak, że musimy być obrońcami tego, co przyniosła nam nowa ustawa z 1932 roku. Jej oplakane skutki widzimy wszyscy na każdym kroku. Mamy do wyboru uchwały «Sejmu Nauczycielskiego», mamy do wyboru projekty Spasowskiego, Dobrowolskiego i Falskiego. Uchwały «Sejmu Nauczycielskiego» nie zostały zrealizowane i w tej chwili nie ma co do nich wracać. Możliwości gospodarcze kraju i interes społeczeństwa nakazują sięgnąć do projektu Falskiego»⁷⁴.

W dyskusji panowała jednomyślność poglądów co do konieczności przeciwstawienia się reaktywowaniu 8-klasowego gimnazjum i obniżeniu poziomu organizacyjnego szkolnictwa powszechnego. Duża rozbieżność zdań występowała przy ocenie reformy jędrzejewiczowskiej i przedstawionych przez B. Kurcza projektów z zakresu ustroju szkolnego. Obecny na Zjeździe delegat okręgu, przewodniczący Wydziału Obrony Prawnej H. Jędrusik, bronił w swym wystąpieniu ustawy o ustroju szkolnictwa z 1932 roku, podkreślając, że jej założenia są słuszne, a „tylko skomplikowane warunki” wypaczyły jej sens i charakter. Jędrusik wyraził przekonanie, że w związku z poprawą sytuacji gospodarczej kraju i powolnym

⁷¹ PAPCh: *Pismo ZO ZNP w Kielcach do oddziałów powiatowych i zarządów ognisk w województwie kieleckim z 4 IX 1936 roku.*

⁷² AZNPW, sygn. 1/147, t. II: *Protokoły z zebrań ognisk ZNP w województwie kieleckim z września 1936 roku.*

⁷³ „Nasza Praca”, 1937, nr 5 i 6, s. 15.

⁷⁴ PAPCh: *Sprawozdanie starosty olkuskiego ze zjazdu powiatowego ZNP w Olkuszu z 19 XII 1936 roku.*

spadkiem liczby dzieci w wieku obowiązku szkolnego poziom organizacyjny szkolnictwa będzie się systematycznie podnosił, tak że w niedalekiej przyszłości dominującą rolę w szkolnictwie powszechnym odgrywać będzie szkoła III stopnia. Zjazd nie podzielał poglądów delegata władz okręgowych. W dyskusji czterech mówców opowiedziało się za realizacją koncepcji ustrojowych szkolnictwa uchwalonych przez „Sejm Nauczycielski”, dwóch wyraziło poparcie dla projektu W. Spasowskiego, jeden dla projektu A. B. Dobrowolskiego, a pozostałych 14 uczestników dyskusji poparło projekt M. Falskiego⁷⁵. Ostatecznie większością głosów uchwalono rezolucję, która stwierdzała, że podbudową 4-klasowych szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych powinna być jednolita 8-klasowa szkoła powszechna⁷⁶.

Powyższe przykłady dowodzą, że mimo pewnych rozbieżności stanowisk co do koncepcji ustrojowych szkolnictwa ogół nauczycielstwa związkowego w woj. kieleckim opowiadał się za jednolitym i demokratycznym ustrojem szkolnym. Dalszym wyrazem protestu ZNP przeciwko postulatowi sił prawicowych, zmierzających do przywrócenia 8-letniego gimnazjum i oparcia go na IV klasie szkoły powszechnej, a także wyrazem krytyki reformy jędrzejewiczowskiej i jej skutków były uchwały zjazdów Związków Pracowniczych w 1938 roku. Obradujący w styczniu 1938 r. w Kielcach Wojewódzki Zjazd Związków Pracowniczych opowiedział się w swych uchwałach za obowiązkową, jednolitą i 7-klasową szkołą powszechną jako podbudową 4-letniej szkoły średniej⁷⁷. Identyczne stanowisko w tej kwestii zajęły zjazdy Związków Pracowniczych w poszczególnych powiatach woj. kieleckiego⁷⁸. Dokonując częściowego podsumowania tej akcji na posiedzeniu ZO ZNP prezes J. Kupiec podkreślił, że sfery zachowawcze mimo nacisku postępowej opinii publicznej nie zrezygnowały z dalszych prób wprowadzania w życie swoich planów oświatowych i w związku z tym ZNP musi prowadzić walkę z tymi próbami, skutkami reformy jędrzejewiczowskiej o jednolitą i 7-klasową szkołę powszechną⁷⁹. Istotnie, sprawy ustrojowe szkolnictwa wypłynęły znów w czasie zjazdów powiatowych ZNP wiosną i latem 1938 roku. I tym razem ogół związkowców, czując się współodpowiedzialny za dalsze losy oświaty i kultury, potępił próby reaktywowania 8-letniego gimnazjum i obniżenia poziomu organizacyjnego szkoły powszechnej, zdecydowanie krytykował ustawę o ustroju szkolnictwa z roku 1932, domagając się od rządu i ciał ustawodawczych podjęcia kroków celem zaprowadzenia w Polsce obowiązkowej, jednolitej i 7-klasowej szkoły powszech-

⁷⁵ Tamże, s. 2.

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ „Gazeta Kielecka”, 1938, nr 22, s. 2; WAPK, UWK 1918—1939, sygn. 3314: *Sprawozdanie sytuacyjne wojewody kieleckiego za czas od 1 X 1937 do 31 III 1938 roku.*

⁷⁸ PAPP, SPB 1918—1939, sygn. 62, 124: *Sprawozdania sytuacyjne wojewody kieleckiego za maj i grudzień 1938 roku.*

⁷⁹ „Gazeta Kielecka”, 1938, nr 17, s. 5.

nej. Nieliczni działacze opowiadali się bądź to za projektem M. Falskiego, A. B. Dobrowolskiego lub W. Spasowskiego⁸⁰.

Trzeba jednak podkreślić, że wśród czołowych działaczy związkowych znaleźli się i tacy, którzy starali się przekonywać nauczycielstwo, iż obowiązująca ustawa szkolna odgrywa pozytywną rolę w polskim systemie oświatowym. H. Jędrusik w swym referacie pt. *Kierunek pracy członków ZNP*, wygłoszonym w czasie Zjazdu Powiatowego w Częstochowie w dn. 27 III 1938 r., następująco scharakteryzował ustawę: „Obecna reorganizacja naszego ustroju szkolnego — mówił Jędrusik — jest trwałą i zasadniczym dorobkiem ideologii państwowej, opartej o wskazania marszałka Piłsudskiego. Ustawa o ustroju szkolnictwa z dnia 11 marca 1932 roku była szczegółowo marszałkowi referowana i uzyskała całkowity placet z jego strony. Wyrasta zaś istotnie i głęboko z ducha całej pracy marszałka, jest wyrazem na odcinku szkolno-wychowawczym jego wielkiej myśli państwowej: wprowadza ład i porządek w sprawach organizacyjnych, ustala i rozgranicza odpowiedzialność [...]. W jednolity sposób ujmuje całość szkolnictwa, czyniąc je instytucją w swej całości istotnie z najlepszego ducha demokracji płynącą, z tego ducha, który Marszałek, jak nikt, głęboko i gorąco rozumiał. Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że między zasadami ustrojowymi a ich realizacją zdarzają się rozbieżności, szczególnie dość duże w zakresie programów szkolnych. I jeszcze jedna uwaga na przyszłość: wraz ze zmianą warunków życiowych w Polsce, z realizowaniem zasady sprawiedliwości społecznej — rozszerzać się muszą ramy i treść dzisiejszej ustawy o ustroju szkolnictwa”⁸¹. Jędrusik nie sprecyzował bliżej, o jakie treści należało rozszerzyć w przyszłości ustawę. Nie wiadomo, jak zareagował na przemówienie Jędrusika ogół delegatów. W każdym bądź razie taka ocena ustawy, i to w dodatku przez członka prezydium ZO i członka ZG ZNP, i opublikowanie całego przemówienia na łamach organu ZO „Głosu Kieleckiego” nie wpływały mobilizująco na nauczycielstwo związkowe w walce o jednolity i demokratyczny ustrój szkolny.

Brak jednolitej postawy wśród członków władz okręgowych wobec ustawy o ustroju szkolnictwa z 1932 r. był zjawiskiem szkodliwym, ale dodać należy, że podobna sytuacja występowała w wielu innych okręgach. Posłużmy się tu przykładem z okręgu krakowskiego. Zasłużony działacz związkowy, członek ZO ZNP w Krakowie Franciszek Ingot w artykule pt. *Pięciolecie ustawy o ustroju szkolnictwa w Polsce*, zamieszczonym na łamach organu ZO „ZNP”, wyrażał niemal oburzenie, że nauczycielstwo związkowe i postępowe kręgi społeczeństwa w woj. krakowskim krytykują reformę jędrzejewiczowską. F. Ingot pisał, że krytyka „ustroju szkolnego pochodzi i ma swoje źródło w konserwatywnej psy-

⁸⁰ WAPK, UWK 1918—1939, sygn. 2685: *Sprawozdania sytuacyjne wojewody kieleckiego za kwiecień, maj i czerwiec 1938 roku*.

⁸¹ „Głos Kielecki”, 1937/38, nr 3—5, s. 34—35.

chice naszego społeczeństwa, które do wszelkich nowości odnosi się nieufnie, a do nowego położenia przystosowuje się z trudnością”⁸².

Jesienią 1938 i w pierwszych miesiącach 1939 r. nauczycielstwo związkowe w woj. kieleckim zintensyfikowało działalność na rzecz jednolitego i demokratycznego ustroju szkolnego. Wiązało się to z jednej strony z faktem, że w 1938 r. Ministerstwo WRiOP wyraziło zgodę na otwarcie klas wstępnych przy gimnazjach, równoległych do klas V i VI szkoły powszechnej⁸³, z drugiej zaś z uchwałami Konferencji Pracowniczej z 2 II 1939 r. i uchwałami IV Kongresu Pedagogicznego z maja 1939 roku. Zarówno decyzja Ministerstwa WRiOP, jak i uchwały Konferencji Pracowniczej stały się tematem specjalnego posiedzenia ZO ZNP w Kielcach z dn. 4 II 1939 roku. ZO potępił decyzje Ministerstwa jako sprzeczne z dążeniami ogółu nauczycielstwa związkowego oraz zaaprobował uchwały Konferencji Pracowniczej⁸⁴.

W specjalnym piśmie skierowanym do oddziałów powiatowych i zarządów ognisk w woj. kieleckim władze okręgowe podkreślały, że wyrażenie zgody przez Ministerstwo WRiOP na reaktywowanie 8-letniego gimnazjum jest „pierwszą próbą ze strony miarodajnych władz rewizji ustawy o ustroju szkolnictwa z 11 III 1932 r., niosącą ze sobą dalsze obniżenie poziomu oświaty powszechnej. Próbom tym zorganizowane nauczycielstwo musi się stanowczo i zdecydowanie przeciwstawić”. W dalszej części pisma władze okręgowe zaleciły oddziałom powiatowym i zarządom ognisk propagowanie wśród społeczeństwa uchwał Konferencji Pracowniczej w sprawie ustroju szkolnego⁸⁵.

Na przełomie lutego i marca 1939 r. odbyły się posiedzenia oddziałów powiatowych ZNP poświęcone omówieniu uchwały władz okręgowych. Na posiedzeniach tych uchwalono rezolucje protestacyjne. W rezolucjach wysunięto żądanie zaprowadzenia w Polsce obowiązkowej, jednolitej i 7-klasowej szkoły powszechnej. Niektórzy członkowie władz powiatowych związku, jak np. w Będzinie, Sosnowcu, Pińczowie i Sandomierzu, wysuwali postulat, aby w rezolucjach umieścić żądanie zaprowadzenia obowiązkowej, jednolitej 10-letniej szkoły powszechnej oraz skrócenia nauki w szkole średniej o rok lub dwa lata. Żądania powyższe nie zostały zaakceptowane przez oddziały powiatowe⁸⁶. Również zdecydowanie przeciwko przywróceniu 8-letniego gimnazjum opowiedziało się nauczycielstwo związkowe w ogniskach. Stojąc na gruncie uchwał Konferencji Pracowniczej z lutego 1939 r. i IV Kongresu Pedagogicznego, propagowało wśród rodziców ideę jednolitego i demokratycznego ustroju szkolnego⁸⁷.

⁸² „ZNP” 1937, nr 6—7, s. 121.

⁸³ „Kurier Zachodni”, 1938, nr 287, s. 4; Szczechura, *Związek Nauczycielstwa Polskiego...*, s. 261.

⁸⁴ AZNPW, sygn. 1/147: *Pismo ZO ZNP w Kielcach do ZG ZNP z 6 II 1939 roku.*

⁸⁵ WAPK, UWK 1918—1939, sygn. 2685: *Pismo wojewody kieleckiego do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 15 III 1939 roku.*

⁸⁶ Tamże.

⁸⁷ „Gazeta Kielecka” 1939, nr 106 s. 2, nr 112 s. 3, nr 114 s. 2.

СОЮЗ ПОЛЬСКИХ УЧИТЕЛЕЙ В КЕЛЕЦКОМ ВОЕВОДСТВЕ И ЕНДЖЕЕВИЧОВСКАЯ РЕФОРМА В ТРИДЦАТЫЕ ГОДЫ

Закон о структуре школьного дела от 11 марта 1932 года а затем изданный на его основе Устав всеобщих общественных школ от 21 XI 1933 гг. привели к снижению уровня организационной структуры всеобщего обучения в келецком воеводстве. Енджевичовская реформа была направлена по большей части против деревенских детей. Еще в 1937—1938 учебном году в келецкой деревне всего лишь 39,8% учащихся посещало всеобщие школы третьей ступени, 27,8% — школы второй ступени и более 32% — школы первой ступени.

Начиная с тридцатых годов, значительная часть учителей приступила к борьбе с установками реформы и ее последствиями. Критические голоса первоначально уносятся среди части учителей, связанных идейно с социалистическим, крестьянским и коммунистическим движением. Многие деятели Союза польских учителей, сплотившиеся вокруг Общества демократического просвещения «Новые торы» («Новые пути») в многочисленных докладах и выступлениях на районных конференциях и повятовых съездах указывали на классовый характер мартовского закона, противопоставляя ему решения «Учительского Сейма» с 1919 года или же проекты школьной структуры М. Фальского, А. Б. Добровольского и В. Спасовского.

Борьба левых сил Союза за единую школьную систему, поддержанная демократическими политическими, профессиональными и просветительскими группировками оказала значительное влияние на изменение позиции тех учительских кругов, которые занимали пассивную позицию по отношению к просветительским проблемам. Под конец межвоенного периода Союз польских учителей в келецком воеводстве активно включился в общенациональное движение за семилетнюю школу.

ATTITUDE OF POLISH TEACHERS' UNION IN KIELCE PROVINCE TO JEDRZEJEWICZ REFORM IN THE THIRTIES

The Bill on the school system of March 11th, 1932 and the Statute of Public Elementary Schools issued on its basis on Nov. 21st, 1933 made for a serious deterioration of the elementary school system structure in Kielce province. The Jedrzejewicz reform was directed mainly against rural children. As late as 1937/38 only 39,8% children in rural areas of the province attended hired standard elementary schools, while 27,8% attended second standard and over 32% first standard schools (only third standard schools enabled students to continue directly in high school).

After 1935 a considerable group of unionized teachers began to combat the theses of the reform and its consequences. In the beginning criticism of the reform grew strong amongst teachers ideologically connected with the socialist, popular and communist movements. Many Polish Teachers' Union activists connected with the Society for Democratic Education "Nowe Tory" showed up the class nature of the March bill in speeches and lectures delivered at regional conferences. They contrasted it with the resolutions of the „Teachers' Parliament” of 1919 or with school system plans conceived by M. Falski, A. B. Dobrowolski and W. Spasowski.

The struggle of the Union's left wing for a uniform school system, supported by democratic political, professional and educational associations appreciably contributed to a change in the attitude of those unionized teachers who had so far been passive towards educational matters. At the end of the between-the-Wars period the Polish Teachers' Union in the province of Kielce participated actively in the national campaign for a seven-grade, democratic and uniform elementary school system.

ALICJA SKŁAD
Warszawa

POGLĄDY IZY MOSZCZEŃSKIEJ NA RODZĄCĄ SIĘ W LATACH 1914—1918 KONCEPCJĘ POLSKIEGO SYSTEMU SZKOLNEGO

Lata 1914—1918 to okres pierwszej wojny światowej, okres wielkich przemian społecznych i politycznych w Europie, a również w Polsce. Wybuch pierwszej wojny światowej wywołał wśród poważnej części społeczeństwa polskiego przekonanie o zbliżaniu się zasadniczych zmian w układzie sił politycznych Europy oraz wzbudził nadzieję na odrodzenie niepodległego bytu narodowego, a w tym i oświaty polskiej.

W wyniku działań wojennych w 1915 roku armia carska opuściła Królestwo Polskie. Wraz z armią opuścili Królestwo urzędy i instytucje carskie¹. Rządy w Królestwie, podzielonym na dwie gubernie okupacyjne — warszawską i lubelską, objęły Niemcy i Austro-Węgry. W ich też kompetencji znalazł się zarząd nad szkolnictwem. Wycofanie władz carskich z Królestwa Polskiego miało przełomowe znaczenie dla dalszej działalności organizacji nauczycielskich i instytucji oświatowych, szczególnie zaś dla opracowywania założeń koncepcji systemu oświatowo-wychowawczego.

Po wybuchu wojny nastąpiło też wyraźne ożywienie działalności wielu organizacji politycznych i niepodległościowych. Wszystkie polskie ugrupowania polityczne i niepodległościowe, istniejące w czasie pierwszej wojny światowej, z wyjątkiem działających w zaborze rosyjskim partii lewicy robotniczej (SDKPiL i PPS-Lewicy), podzieliły się na dwie orientacje. Jedną z nich była orientacja procarska, której przewodziła endecja. Drugą zaś orientacja na państwa centralne, zmierzająca do rozwiązania sprawy niepodległości Polski przy pomocy Niemiec i Austro-Węgier. Henryk Jabłoński, znany historyk tego okresu, słusznie zwraca uwagę, że obydwie orientacje, licząc na zwycięstwo któregoś z zaborców zapomniały, iż prawdziwy interes narodowy Polski wiązał się z przegraną wszystkich mocarstw zaborczych, do czego doprowadzić mogła jedynie solidarna, o szerokim zasięgu, walka rewolucyjna mas ludowych².

¹ D. W. Wierchowski, *Pierwsza wojna światowa 1914—1918*, Warszawa 1956.

² Ciekawym ujęciem autor zwraca uwagę, że członków tych stronnictw, które prag-

Panująca w okresie pierwszej wojny światowej ogólna dezorientacja w zakresie programów politycznych, reprezentowanych przez różne partie, była przyczyną tego, że w szeregach jednego ugrupowania spotykali się często ludzie o odmiennych poglądach politycznych. Sytuacja ta powodowała również, iż na terenie wielu organizacji toczyły się wówczas ostre spory, dochodziło do silnych tarć wewnętrznych. Z drugiej jednak strony — współpraca postępowego nauczycielstwa z partiami politycznymi pozwalała na tworzenie się silnej więzi pomiędzy ludźmi różnych środowisk i grup społecznych, co niewątpliwie wpływało pozytywnie na zainteresowanie szerokich kręgów społeczeństwa sprawami rodzącej się wówczas koncepcji nowego systemu oświaty i wychowania.



Portret Izy Moszczeńskiej

Moszczeńska już od pierwszych dni wojny wyraźnie solidaryzowała się z obozem przejawiającym wrogie stanowisko wobec caratu. Organizacją polityczną, z którą związała się najbliżej, był Naczelny Komitet Narodowy (NKN), funkcjonujący legalnie w Krakowie od 16 sierpnia 1914 roku. Do głównych organizatorów i czołowych działaczy NKN należeli politycy galicyjscy, zwolennicy rozwiązania sprawy niepodległości

stwa polskiego, nazywano „aktywistami”. Przeciwną grupę stanowili „pasywiści”, wiążący swe plany ze zwycięstwem caratu. Por. H. Jabłoński, *Narodziny Drugiej Rzeczypospolitej 1917—1919*, Warszawa 1962, s. 23.

Polski przy pomocy państw centralnych³. Współpraca Moszczeńskiej z Naczelnym Komitetem Narodowym rozpoczęła się we wrześniu 1914 r. W tym to bowiem czasie rozwinęła ona żywą działalność na terenie Biura Prasowego Departamentu Wojskowego NKN, które zorganizowane zostało w Krakowie przez Stanisława Kota⁴. W Biurze Prasowym powierzono jej funkcję informatora politycznego. Funkcję tę pełniła początkowo na terenie Krakowa, następnie, po przeniesieniu się Biura Prasowego, kontynuowała w Piotrkowie, a z początkiem 1915 roku oddelegowana została do pracy na terenie Warszawy⁵. Jako informator polityczny NKN Moszczeńska gromadziła między innymi materiały dotyczące udziału legionistów w toczącej się wojnie światowej oraz prowadziła pracę propagandową na rzecz Legionów⁶.

Na temat ruchu legionowego Moszczeńska szeroko wypowiadała się na łamach „Wiadomości Polskich”, będących organem Biura Prasowego NKN. Redakcja „Wiadomości Polskich”, ukazujących się w latach 1914—1918, spoczywała w rękach S. Kota. W artykułach zamieszczanych w tym tygodniku Moszczeńska omawiała zwłaszcza udział legionistów w toczącej się wojnie. Ukazywała tym samym zmieniającą się panoramę wydarzeń na frontach pierwszej wojny światowej i towarzyszące im wstrząsy społeczno-polityczne oraz skomplikowany proces tworzenia się odrodzonej państwowości polskiej.

Działalność niepodległościowa, podejmowana przez Moszczeńską w tym przełomowym dla naszego narodu okresie historycznym, spletała się nierozdzielnie z rozwijającą się wówczas dynamicznie pracą oświatową. W zrodzonym po wybuchu wojny klimacie nadziei na zmianę rzeczywistości Moszczeńska, podobnie jak wielu innych pedagogów, zaczyna kreślić perspektywy rozwoju szkoły polskiej. Szczególne ożywienie pracy prowadzonej przez społeczeństwo polskie na niwie oświatowej rozpoczęło się z chwilą opuszczenia ziem Królestwa Polskiego przez Rosjan. Prawie równocześnie z wkroczeniem na teren Królestwa wojsk niemieckich i austriackich uległy likwidacji znienawidzone przez Polaków rosyjskie

³ W zamierzeniu twórców — NKN stanowił miał reprezentację polityczną narodu polskiego w zakresie spraw wojskowych, skarbowych i politycznych. NKN sprawował też na terenach okupowanych przez Austrię nadzór nad oświatą. Rozwiązanie NKN nastąpiło w 1917 r. po utworzeniu Rady Regencyjnej. Szerszą informację na temat działalności tej organizacji podaje m.in. K. Srokowski, *Zarys historii Naczelnego Komitetu Narodowego*, Kraków 1923.

⁴ *Naczelny Komitet Narodowy i jego współpracownicy (1914—1915)*. Odbitka z „Kalendarza Legionów Polskich”, Kraków.

⁵ Źródłem informacji na temat działalności, jaką z ramienia Biura Prasowego rozwinęła Moszczeńska w Warszawie, są listy i odręczne notatki (o łącznej liczbie 169 pozycji), pisane przez nią do S. Kota w latach 1915—1918. Materiały te znajdują się w Wojew. Archiwum Państwowym, Zespół NKN (dalej: WAP, Kraków, NKN), sygn. 140: *Informacje polityczne z Warszawy*.

⁶ Swój stosunek do ruchu Legionowego ujawniła zwłaszcza w następujących publikacjach: I. Moszczeńska, *Idea Legionów*, „Wiadomości Polskie”, 1914, nr 6, s. 1; I. Moszczeńska, *Wskreszenie państwa polskiego*, „Wiadomości Polskie”, 1916, nr 102, s. 1; B. Cell [Iza Moszczeńska], *W naszej sprawie. Tragedia Legionów*, Warszawa 1916.

szkoły rządowe. Pomimo panującego chaosu politycznego i braku stabilizacji władzy państwowej liczni działacze oświatowi wszczęli energiczną działalność, tworząc wiele placówek oświatowych, takich jak szkoły ludowe, świetlice czy kursy dla dorosłych analfabetów⁷.

Zywiolowy ten ruch ogarnął ludzi o różnych orientacjach społecznych i politycznych. Łukasz Kurdybacha w artykule zamieszczonym na łamach „Nowej Szkoły”⁸ zwraca uwagę, iż w opracowywanych wówczas planach organizacji szkolnictwa na lata powojenne wyraźnie zarysowały się dwa nurty. Jeden z nich reprezentowany był przez postępowe nauczycielstwo i liberalną inteligencję zbliżoną do ruchu robotniczego, która domagała się pełnej demokratyzacji oświaty i kultury oraz dążyła do zorganizowania siedmioletniej szkoły powszechnej, bezpłatnej i obowiązkowej, niezależnej od jakiegokolwiek wyznania. W drugim zaś nurcie, inspirowanym pośrednio lub bezpośrednio przez narodową demokrację, wysuwano na pierwszy plan zawsze naród, zaliczając jednak do niego przede wszystkim ziemiaństwo i bogatsze mieszczaństwo⁹. Endecja podkreślała wprawdzie, że mające powstać państwo polskie powinno opierać się na zasadach demokratycznych, i zapewniała, że będzie się starała zaspokoić potrzeby oświatowe ludu, ale w rzeczywistości program oświaty ludowej podporządkowywała całkowicie interesom burżuazji. Działalność w tym duchu rozwijali głównie nauczyciele o poglądach prawicowych, zorganizowani w Stowarzyszeniu Nauczycielstwa Polskiego (SNP), które miało wiele wspólnych dążeń politycznych i społecznych z Narodową Demokracją.

Stowarzyszenie Nauczycielstwa Polskiego, usiłując ująć w swe ręce organizację oświaty, powołało do życia w listopadzie 1914 roku Komisję Pedagogiczną i powierzyło jej opracowanie jednolitego programu szkolnictwa w Polsce¹⁰. Przewodnictwem Komisji objął ksiądz Jan Gralewski. Profil ideowy szkoły, aprobowany w pełni przez Zarząd SNP, nakreślił Gralewski w obszernym artykule pt. *Szkoła narodowa*, zamieszczonym w 1915 roku na łamach „Gazety Warszawskiej”¹¹. Propagowana przez J. Gralewskiego siedmioletnia szkoła powszechna miała przez odpowiednio ukierunkowane wychowanie pozyskać lud dla pomnażania szeregów burżuazyjno-endeckich. Za najpoważniejsze cele szkoły uznawał Gralewski wychowanie obywatela-Polaka, umiejącego pracować, karnego, uczciwego, podporządkowanego swemu rządowi, państwu oraz głęboko religijnego. Nastawienie prawicowo-klerykalne nie pozwoliło Gralewskiemu zająć jasnego stanowiska wobec najważniejszego problemu oświa-

⁷ W. Wakar, *Oświata publiczna w Królestwie Polskim 1905—1915*. Odbitka z „Tygodnika Polskiego”, 1914, Warszawa 1915.

⁸ Ł. Kurdybacha, *Polityka oświatowa Drugiej Rzeczypospolitej*, „Nowa Szkoła”, 1968, nr 10—11, s. 15.

⁹ Jw.

¹⁰ Z. Marciniak, *Sprawa upowszechnienia nauczania początkowego w Królestwie Polskim (1914—1917)*, Wrocław 1962, s. 89.

¹¹ *Szkoła narodowa*, „Gazeta Warszawska”, 1915, nr 134, s. 2.

towego, tj. wobec obowiązkowej, równej, bezpłatnej szkoły publicznej. Potrzeby pełnego wychowania omawiał Gralewski jedynie w sposób ogólnikowy. Wyrażone przez niego myśli o ideałach pedagogicznych na przyszłość i jednolitym systemie szkolnym były, jak podkreśla Marian Falski, „deklaratywną formułą Komisji Pedagogicznej SNP, której nie towarzyszyło zupełnie pragnienie szybkiego wcielania tych haseł w życie”¹². Wyraźnic krytyczny stosunek do postulatów oświatowych wysuwanych przez Komisję Pedagogiczną SNP przejawiała również Moszczeńska. Dostrzegając klasowy charakter tych postulatów, pisała: „Program oświatowy sformułowany przez Komisję Pedagogiczną nie rozwiązuje, palącej potrzeby równouprawnienia dzieci wobec szkoły i nie zwalnia nas z dalszej walki o podniesienie na wyższy poziom oświaty ludu”¹³. Ta negatywna postawa wobec założeń programowych Komisji Pedagogicznej świadczy o tym, że Moszczeńska pozostała wierna gloszonym wcześniej postulatam demokratyzacji oświaty. Podobny pogląd na sprawę powszechnej, bezpłatnej i wysoko zorganizowanej szkoły powszechnej wyrażały również rewolucyjne odłamy klasy robotniczej i chłopstwa oraz postępowe jednostki spośród inteligencji, a głównie nauczycielstwa¹⁴.

Projekt organizacji szkolnictwa opracowany przez Komisję Pedagogiczną SNP nie doczekał się realizacji, gdyż wraz z wkroczeniem Niemców na teren Królestwa zaczęto tworzyć władze administracyjne, a co za tym idzie — i nowe władze szkolne. Powstały wówczas Rady Miejskie i Komitety Obywatelskie, skupiające przedstawicieli ziemiaństwa i przemysłowców. Przy Komitetach powołano do życia Wydziały Oświeccenia w Warszawie i innych miastach lub sekcje szkolne¹⁵. Rady Miejskie i Komitety Obywatelskie, będące placówkami narodowej demokracji, traktowały okupację kraju przez państwa centralne jako okres przejściowy. Licząc na powrót władz carskich, wydawały zarządzenia utrzymujące język rosyjski jako wykładowy w szkołach rządowych, a w szkołach prywatnych jako przedmiot nauczania.

Prorosyjska polityka szkolna Komitetów Obywatelskich spotkała się z ostrym sprzeciwem społeczeństwa, czego wyrazem były liczne strajki nauczycieli i młodzieży. Manifestacje te przybrały szczególnie nasilenie w Łodzi i Zagłębiu. Przykładem może być tu strajk zorganizowany 14 kwietnia 1915 roku przez uczniów Szkoły Realnej w Sosnowcu. Na temat wspomnianego strajku pisała m. in. też Moszczeńska. Na łamach „Wiadomości Polskich” informowała społeczeństwo, że młodzież z okazji

¹² M. Falski, *Koncepcje szkoły powszechnej i jej rola w ustroju szkolnym w okresie międzywojennym w Polsce*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, t. 1, Wrocław 1958, s. 181.

¹³ I. Moszczeńska, *Przez lud czy dla ludu?*, „Wiadomości Polskie”, 1916, nr 66, s. 1.

¹⁴ Z. Marciniak, *Lewica w walce o demokratyzację oświaty*, „Nowa Szkoła”, 1968, nr 10—11, s. 36.

¹⁵ B. Nawroczyński, *Wydział Oświeccenia m. st. Warszawy 1915—1916*. [W:] *Nasza walka o szkołę polską. Opracowania, wspomnienia, dokumenty*, t. II, Warszawa 1934, s. 209.

strajku wydała specjalną odezwę, w której wypowiedziała się przeciwko prorosyjskiej polityce oświatowych władz miejskich w Sosnowcu¹⁶. W odezwie młodzież ostro potępiła zarząd miasta za to, że po usunięciu władz carskich nie potrafił doprowadzić do spolszczenia szkół. Postawa młodzieży spotkała się z pełną aprobatą robotników Zagłębia, którzy zażądali zlikwidowania Rady Miejskiej, złożonej z ludzi reprezentujących orientację procarską¹⁷.

Hasło unarodowienia szkoły stało się wówczas dla społeczeństwa polskiego hasłem naczelnym i na wyzwolonych terenach rozbrzmiewało coraz powszechniej. Z apelem spolszczenia szkół wystąpił m. in. Centralny Komitet Robotniczy PPS, który wzywał robotników „aby na wolnym terenie przeprowadzali akcję oczyszczania szkół z moskiewszczyzny”¹⁸. Przychylny stosunek postępowych partii politycznych do zagadnień reformy systemu oświaty i wychowania umacniał lewicę nauczycielską w jej dążeniu do demokratyzacji oświaty.

Spolszczeniem szkół starano się również zainteresować chłopów. W odezwie opracowanej w 1915 roku przez Izę Moszczeńską i redaktora „Nowin” Józefa Dutkiewicza agitowano chłopów do wstępowania w szeregi Legionów oraz podejmowania walki zbrojnej w imię hasła: „aby lud polski sam sobie był panem, by miał polskie szkoły, w których dziecko chłopskie będzie mogło się uczyć i modlić po polsku, by okupant rosyjski nie wrywał już języka i wiary ojców, by wreszcie na wsi zapanowała oświata oraz dobrobyt”¹⁹.

Przeciwko narzuconemu szkołom obowiązkowi utrzymywania języka rosyjskiego zdecydowanie występowali również przedstawiciele stronnictw liczących na zwycięstwo państw centralnych. Do stronnictw tych należały: Liga Państwowości Polskiej, Stronnictwo Narodowe, Centrum Narodowe i Polskie Stronnictwo Demokratyczne²⁰. Były to wprawdzie ugrupowania dość zróżnicowane pod względem programu społecznego, ale złączone wspólną ideą zbudowania państwowości polskiej w oparciu na Niemcach i Austro-Węgrach.

Wśród wymienionych organizacji wiele uwagi sprawom spolszczenia szkół poświęcała założona w 1915 roku Liga Państwowości Polskiej²¹.

¹⁶ I. M. [Moszczeńska], *Szkole polskiej i walce o jej niepodległość*, „Wiadomości Polskie”, 1915, nr 27, s. 10.

¹⁷ Odezwę znajduje się w zbiorach WAP, Kraków, NKN, nr 87, 93.

¹⁸ Por. Marciniak, *Sprawa upowszechnienia nauczania...*, s. 61.

¹⁹ WAP, Kraków, NKN, sygn. 108: Odezwą Moszczeńskiej i Dutkiewicza z kwietnia 1915, nlb.

²⁰ Wymienione stronnictwa wchodziły w skład tzw. Związku Budowy Państwa Polskiego, który stanowił główne oparcie Rady Regencyjnej. Szerzej o działalności wspomnianych stronnictw w okresie pierwszej wojny światowej pisze H. Jabłoński, *Polityka PPS w czasie wojny 1914—1918*, Warszawa 1958.

²¹ Liga Państwowości Polskiej, założona w styczniu 1915 r., współpracowała ściśle z NKN. Czołowymi działaczami Ligi byli m.in.: Z. Chmielewski, J. Dąbrowski, S. Garlicki oraz I. Moszczeńska. Por. I. Pawłowska, *Liga Państwowości Polskiej w okresie pierwszej wojny światowej*, „Zeszyty Naukowe Wojskowej Akademii Politycznej”, Seria Historyczna, 1963, nr 8, s. 63.

W tej organizacji politycznej, skupiającej głównie inteligencję o nastawieniu proaustriackim, znalazło się wielu działaczy oświatowych. Byli oni związani przede wszystkim z utworzoną w Lidze Państwowości Polskiej Sekcją Szkolną²². W pracach Sekcji Szkolnej — obok S. Garlickiego, J. Grabowskiego, Z. Stypińskiego — aktywny udział brała również Moszczeńska. Działacze Ligi Państwowości Polskiej na łamach swych organów — „Strażnicy” i „Głosu Stolicy” — a także podczas licznych wystąpień publicznych wypowiadali się na temat potrzeby natychmiastowego spolszczenia szkół. Liga Państwowości Polskiej podejmowała też starania o zakładanie na terenach wolnych od Rosjan publicznych szkół polskich²³.

Inną organizacją polityczną, przejawiającą żywe zainteresowanie sprawą spolszczenia szkół, był Związek Patriotów²⁴. Inicjatorami powstania Związku Patriotów i czołowymi jego działaczami byli: I. Moszczeńska, M. Downarowicz, I. Peszke oraz A. Sliwiński. Związek Patriotów, jak podkreślała Moszczeńska, „dążył do usuwania ze szkół wszelkich śladów ducha i języka rosyjskiego oraz zaszczerpienia w nich ducha polskiego”²⁵. Na uwagę zasługuje podjęta przez Związek Patriotów w 1915 roku tzw. społeczna akcja spolszczenia Warszawy²⁶. W ramach tej akcji organizowane były liczne zebrania, na których szeroko omawiano problemy unarodowienia szkolnictwa oraz domagano się natychmiastowego usunięcia języka rosyjskiego z napisów i szyldów, znajdujących się w miejscach publicznych.

Wyrazem żywego zainteresowania Moszczeńskiej toczącej się wówczas walką o spolszczenie szkół może być również napisana przez nią wspólnie ze S. Thuguttem i W. Studnickim broszura pt. *W palącej sprawie szkolnej (język rosyjski w szkole polskiej)*²⁷. Moszczeńska na kartach wymienionej broszury zwracała uwagę, że rozpętany w okresie strajku szkolnego w 1905 roku jawny bojkot szkoły rosyjskiej ożył z nową siłą po wybuchu pierwszej wojny światowej, gdyż wówczas naród polski od-

²² Skład członków Sekcji Szkolnej Ligi Państwowości Polskiej podaje Moszczeńska w swym liście do S. Kota z 26 II 1917 roku (WAP, Kraków, NKN, sygn. 140: *Informacje polityczne z Warszawy*, nlb.).

²³ Tamże.

²⁴ Związek Patriotów, założony w 1914 r. w Warszawie, był ugrupowaniem politycznym inteligentno-burżuazyjnym, powiązany z PPS-Frakcją Rewolucyjną. Związek działał legalnie na obszarach Królestwa Polskiego zajętych przez wojska niemieckie i austriackie. Działał w kontakcie z Centr. Komitetem Narodowym. W marcu 1917 r. przekształcił się w Partię Niezawisłości Narodowej. Por. *Wielka encyklopedia powszechna*, t. XII, s. 769.

²⁵ Informacje na temat udziału Związku Patriotów w walce o szkołę polską zawierają listy Moszczeńskiej do S. Kota z 13 i 24 VIII 1915 roku (WAP, Kraków, NKN, sygn. 140: *Informacje polityczne z Warszawy*, nlb.).

²⁶ Informacje na temat współpracy Moszczeńskiej z organizacjami niepodległościowymi zawiera również list Moszczeńskiej do Ignacego Peszke, redaktora „Gońca Warszawskiego”, z września 1916 roku (Arch. Biblioteki Narodowej, Rkps. 7004: *Korespondencja Ignacego Peszke. Listy Izby Moszczeńskiej*, nlb.).

²⁷ S. Thugutt, I. Moszczeńska, W. Studnicki, *W palącej sprawie*

zyskał nadzieję na zmianę istniejącej rzeczywistości²⁸. Autorzy broszury, nawiązując do tradycji walk o polskość szkoły, a zwłaszcza do rewolucji szkolnej w 1905 roku, wzywali społeczeństwo, aby z należnym szacunkiem uczciło rocznicę bojkotu szkoły rosyjskiej²⁹. Na temat obchodów dziesięciolecia szkoły polskiej, określanych mianem Dni Szkoły Polskiej, Moszczeńska wypowiadała się również na łamach „Wiadomości Polskich”³⁰. W artykule podpisanym pseudonimem „Królewiać” zwróciła uwagę, iż Dni Szkoły Polskiej ujawniły głęboko zakorzoną niechęć społeczeństwa do zachowania języka rosyjskiego w szkolnictwie³¹.

Moszczeńska podobnie jak inni pedagodzy uważała, że walkę o szkołę polską należy wiązać nierozdzielnie z walką o społeczne i polityczne wyzwolenie narodu³². Podkreślała, iż prawdziwa polska szkoła może istnieć tylko w wolnej Polsce³³. Mówiła o nowej erze w szkolnictwie, przypominając, że „jej godziny wydzwonią salwy armatnie”³⁴. Powyższe uwagi jednoznacznie świadczą o tym, że Moszczeńska doskonale zdawała sobie sprawę, iż oświata i wychowanie nie stanowią wyodrębnionej, samodzielnej dziedziny życia, lecz są ściśle związane z warunkami politycznymi oraz społecznymi.

Oddanymi bojownikami w walce o szkołę polską byli też nauczyciele związani z powstałym w 1915 roku Polskim Stronnictwem Ludowym „Wyzwolenie”³⁵. Działacze tego stronnictwa, a wśród nich K. Klimek, Z. Nowicki, K. Mamczar, S. Sempolowska oraz inni, starali się kształtować u nauczycieli określoną postawę społeczną i polityczną wobec rozgrywających się wydarzeń. Pracą „Wyzwolenia” interesowała się również Moszczeńska. Uczestnicząc w zebraniach tej organizacji, wypowiadała się m.in. na temat aktualnych zadań nauczycieli. Podkreślała przy tym, iż najpilniejszym obowiązkiem działaczy oświatowych powinno być dążenie do ostatecznego spolszczenia szkół oraz walka o pełną demokratyzację oświaty³⁶. Moszczeńska, stawiając przed postępowym ruchem nauczycielskim jednolite zadania, ujęte w program świadomej działal-

²⁸ Kwestie te omawia Moszczeńska w rozdziale *Dziesięciolecie szkoły polskiej*, zamieszczonym w wymienionej wyżej broszurce.

²⁹ *Tamże*.

³⁰ Królewiać [I. Moszczeńska], *Dziesięciolecie szkoły polskiej*, „Wiadomości Polskie”, 1915, nr 19—20, s. 10.

³¹ *Tamże*.

³² S. Sempolowska, *O jutro szkolnictwa polskiego*, „Myśl Polska”, 1915, z. 2, s. 230.

³³ I. Moszczeńska, *Sprawa szkolna w prasie warszawskiej*, „Wiadomości Polskie”, 1915, nr 37, s. 4.

³⁴ *Tamże*.

³⁵ W liście do S. Kota z 14 VII 1915 r. Moszczeńska nadmienia, że powstałe w 1915 r. z połączenia Narodowego Związku Chłopskiego i grup „Zaraniarskich” Polskie Stronnictwo Ludowe przyjmuje symboliczną nazwę „Wyzwolenie”. (WAP, Kraków, NKN, sygn. 140: *Informacje polityczne z Warszawy*, nlb.).

³⁶ Problem walki o spolszczenie szkół i demokratyzację oświaty poruszyła Moszczeńska na zebraniu nauczycieli, zorganizowanym w Warszawie przez Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie”, w dn. 15 VIII 1915 roku (WAP, Kraków, NKN, sygn. 140: *Informacje polityczne z Warszawy. List Moszczeńskiej do S. Kota z 18 VIII 1915 r.*, nlb.).

ności, przyczyniała się tym samym do naturalnego procesu integrowania się kręgów nauczycielskich, pokrewnych programowo i ideologicznie.

Wspólna platforma działania, jaką w zakresie wielu spraw oświatowych, a zwłaszcza w sprawie spolszczenia szkół, przejawiały wówczas radykalne kręgi pedagogów i postępową część społeczeństwa, przyniosła w rezultacie pewne efekty. Przykładem może tu być fakt, iż zarządzenie Wydziału Oświecenia o wykładowym języku rosyjskim zostało w 1915 roku anulowane.

Po wprowadzeniu w życie uchwały o nauczaniu w szkołach w języku polskim walka o demokratyzację oświaty toczyła się oczywiście nadal. Wyjątkowo żywą działalność na tym polu rozwinęło utworzone 30 maja 1915 roku Centralne Biuro Szkolne (CBS)³⁷. Na czele Centralnego Biura Szkolnego, będącego placówką oświatową NKN, stanął znany działacz oświatowy i PPS-Frakcji Rewolucyjnej — Ksawery Prauss. Bliskimi współpracownikami Praussa byli: Iza Moszczeńska, Władysława Weychert-Szymanowska, Maria Lipska-Librachowa oraz Helena Radlińska. Przyjmując hasło walki o demokratyzację oświaty za swój program działania, niektórzy z tego kręgu, np. K. Prauss, zbliżali się do ruchu socjalistycznego, część zaś, jak np. I. Moszczeńska, H. Radlińska i inni związani byli silnie z obozem tzw. „aktywistycznym”, który był zwolennikiem rozwiązania sprawy niepodległości Polski przy pomocy państw centralnych.

W cytowanej już poprzednio broszurze pt. *W palącej sprawie szkolnej*³⁸ Moszczeńska podkreślała, iż głównym celem Centralnego Biura Szkolnego były prace przygotowawcze do gruntownych reform szkolnictwa na przyszłość. W programie prac CBS figurowały takie zadania, jak zbieranie danych o szkolnictwie Królestwa, organizowanie pracy związków nauczycielskich oraz oddziaływanie na opinię publiczną w kierunku demokratyzacji szkoły. Biuro zorganizowało też bibliotekę pedagogiczną w Piotrkowie, gromadząc w niej około 350 tomów³⁹. Ponadto Biuro zajmowało się organizowaniem zjazdów i kursów nauczycielskich, wydawaniem podręczników szkolnych dla młodzieży i dorosłych. Autorami tych wydawnictw byli najbardziej postępowi nauczyciele, jak np. M. Gąsiorowska, S. Sempołowska oraz inni.

W programie oświatowym opracowanym przez zespół pedagogów współpracujących z CBS silnie akcentowany był problem związania oświaty z rzeczywistymi potrzebami ludu⁴⁰. Ksawery Prauss twierdził wprost,

³⁷ CBS powołane zostało na Zjeździe Nauczycielstwa w Dąbrowie Górniczej w dn. 30 V 1915 r. Po dokonaniu podziału Królestwa Polskiego na dwie okupacje CBS przeniesiono do Piotrkowa. Por. W. Weychert-Szymanowska, *Centralne Biuro Szkolne 1915—1916*. [W:] *Pokłosie pracy oświatowej w latach 1880—1928*, Warszawa 1928, s. 54.

³⁸ Thugutt, Moszczeńska, Studnicki, *W palącej sprawie...*, s. 23.

³⁹ *Centralne Biuro Szkolne*, „Głos Nauczycielstwa Ludowego”, 1915, nr 4, s. 125.

⁴⁰ F. A. Araszkiewicz, *Szkola średnia ogólnokształcąca na ziemiach polskich w latach 1915—1918*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, t. X, 1965, s. 186.

że nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż „trwałość bytu widocznego już na widnokręgu państwa polskiego zależy przede wszystkim od powszechnego wykształcenia w zakresie elementarnym i wychowania obywatelskiego mas ludowych”⁴¹. Podobne stanowisko w sprawie oświaty dla ludu zajęła W. Weychert-Szymanowska. W wydanej w 1915 roku broszurze pt. *Lud polski a oświata* Szymanowska z pełnym optymizmem pisała „przyszłość Polski należy do ludu, a w Polsce rządzonej przez lud muszą stanąć otworem dla wszystkich chętnych wrota do pałacu kultury”⁴².

Większość działaczy oświatowych związanych z CBS wypowiadała się za utworzeniem szkoły ludowej wysoko zorganizowanej, ogólnokształcącej, stanowiącej pełną podstawę do dalszego kształcenia młodzieży na szczeblu średnim. Wyrazem tego kierunku może być stanowisko, jakie w sprawie oświaty ludowej zajęła aktywna współpracowniczka CBS — Maria Lipska-Librachowa. Autorka napisanej z dużym zaangażowaniem rozprawy pt. *Szkoła ludowa, jej zadania i cele*⁴³ twierdziła, że tylko wysoko zorganizowana, ośmioletnia szkoła ludowa może służyć kształtowaniu umiejętności samodzielnego myślenia, obserwacji, wnioskowania i stosowania wiedzy w życiu praktycznym⁴⁴.

W podobnym pod względem ideowo-społecznym duchu na temat reform oświatowych i wychowania młodzieży w przyszłej szkole wypowiadała się również Moszczeńska. Postulaty oświatowe Moszczeńskiej łatwo odczytać można z wydawnictw Centralnego Biura Szkolnego. Najdobitniej poglądy swe na temat organizacji szkolnictwa w przyszłej szkole polskiej przedstawiła Moszczeńska w broszurze pt. *Demokracja i szkoła*⁴⁵, opublikowanej w 1916 roku w Piotrkowie nakładem Centralnego Biura Szkolnego. W broszurze tej, pisanej jasnym i prostym językiem, najwięcej uwagi poświęciła Moszczeńska problemowi demokratyzacji oświaty. Przypominała, że żadne państwo nie może utrzymać na dłuższą metę ustroju demokratycznego ani bronić swej wolności bez dobrze zorganizowanej oświaty⁴⁶. Z głęboką rozważą dowodziła również, że „lud nieoświecony przy istnieniu nawet najlepszych praw politycznych pozostanie nadal ujarzmiony, gdyż bez wiedzy człowiek nie jest w stanie ani zrozumieć, ani też bronić swoich praw do wolności i równości społecznej”⁴⁷. Ponadto Moszczeńska przekonywała czytelników, że oświata

⁴¹ K. Prauss, *W sprawie realizacji powszechnego nauczania w Królestwie Polskim*, Warszawa 1917, s. 3.

⁴² W. Weychert-Szymanowska, *Lud polski a oświata*, Dąbrowa Górnicza 1915.

⁴³ M. Lipska-Librachowa, *Szkoła ludowa, jej zadania i cele*, Warszawa 1916, s. 28.

⁴⁴ *Jw.*

⁴⁵ I. Moszczeńska, *Demokracja i szkoła*, Piotrków 1916. Wydano nakładem Centralnego Biura Szkolnego.

⁴⁶ *Jw.*, s. 6.

⁴⁷ *Jw.*, s. 28.

w ustroju demokratycznym stanowi życiodajny skarbiec, ponieważ za-
możność i dobrobyt kraju są wprost proporcjonalne do sumy inteligencji
i pracy, jaką całe społeczeństwo wkłada w gospodarkę krajową⁴⁸.

Wychodząc z tych założeń, Moszczeńska zdecydowanie wypowiedziała
się za podniesieniem szkoły ludowej do rangi obowiązkowej, bezpłatnej
szkoły publicznej. Podkreślała przy tym, że szkoła ludowa powinna przy-
gotowywać młodzież do życia i do dalszego samokształcenia, a nie tylko
do zarobkowania. „Cóż to za szkoła — zapytywała — która podaje mło-
dzieży materiał przesortowany przez sito płytkiego utylitaryzmu”⁴⁹. Do-
magając się, aby program szkół elementarnych przepojony został ogólną
wiedzą o przyrodzie, człowieku i społeczeństwie. Zdając sobie jednak
sprawę, iż program nauczania zmierzający do wszechstronnego, grun-
towego wykształcenia ucznia nie może być realizowany w szkołach
o niskim stopniu organizacji, śmiało proponowała, aby dążyć do tworze-
nia w najbliższej przyszłości szkół elementarnych ośmioletnich. „Tam —
pisała — gdzie jest istotna dbałość o oświatę ludu, czas nauki obowiązko-
wej trwa lat osiem, po czym ustanawiane jeszcze bywają obowiązkowe
kursy uzupełniające”⁵⁰.

W swych rozważaniach na temat demokratyzacji nauczania i struktury
szkolnictwa zwracała ponadto uwagę na potrzebę przebudowy szkoły
średniej ogólnokształcącej, która — jej zdaniem — stanowić powinna
naturalną nadbudowę nad szkołą początkową. Za nieodzowny warunek
realizacji tego projektu uważała wprowadzenie jednolitego systemu szkol-
nictwa, tj. takiego systemu, w którym bez trudności możliwe będzie
przejście ze szkoły elementarnej do szkoły średniej. Obserwowana u nas
„niejednorodność szkolnictwa — pisała — uniemożliwia wielu absolwentom
szkół ludowych przejście do szkół średnich”⁵¹.

Chcąc zmienić dotychczasową sytuację, Moszczeńska domagała się
ustawowego zagwarantowania w przyszłości prawa całej młodzieży do
nauki na poziomie średnim. Jedną z dróg wiodących do urzeczywistnie-
nia tego celu widziała w upaństwowieniu szkół wszystkich stopni oraz
w oparciu ich na jednolitych zasadach organizacyjnych i programowych.
Mówiąc o potrzebie opracowania jednolitych programów nauczania, zwraca-
ła uwagę, iż nowe programy powinny zagwarantować młodzieży za-
równo możliwość pełnego ogólnego rozwoju, jak też kształtowania
wszechstronnych zainteresowań⁵². Jak widać, centralny problem wszel-
kich tendencji oświatowych przełomu XIX i XX wieku — upowszechnie-
nie kształcenia ogólnego na poziomie podstawowym — znalazł pełny wy-

⁴⁸ *Jw.*

⁴⁹ *Jw.*, s. 117.

⁵⁰ *Jw.*, s. 11.

⁵¹ I. Moszczeńska, *Szkolnictwo polskie wobec nowych zadań*, Warszawa
1917, s. 145.

raz zarówno w publicystyce, jak też w działalności społeczno-oświatowej Moszczeńskiej.

W swych rozważaniach na temat organizacji nauczania i wychowania w odrodzonej Polsce wiele uwagi poświęcała Moszczeńska również sprawie oblicza ideowego szkoły. Podobnie jak w latach poprzednich z całą stanowczością wypowiadała się przeciwko dalszemu utrzymywaniu nauki religii w szkołach. Zdecydowanie negatywne stanowisko zajęła zwłaszcza w stosunku do pojawiających się wówczas projektów organizowania szkół wyznaniowych. Uważała bowiem, że szkoły wyznaniowe sprzyjają rozwarstwieniu społeczeństwa oraz tworzeniu się postaw separatystycznych. Argumentując swój pogląd na tę kwestię, dowodziła, że emancypacja szkoły spod władzy Kościoła w miarę rozwoju politycznego i cywilizacyjnego państwa jest rzeczą nieuniknioną⁵³.

Z projektów organizacji szkolnictwa opracowanych przez Moszczeńską oraz innych współpracowników Centralnego Biura Szkolnego wyłania się obraz szkoły na wskroś demokratycznej i świeckiej, powiązanej z rzeczywistymi potrzebami ludu.

Działacze związani z Centralnym Biurem Szkolnym, chcąc, aby ich postulaty oświatowe docierały do szerszych kręgów społeczeństwa, nie ograniczali się do wydawania różnych publikacji, lecz aktywnie uczestniczyli w licznych zjazdach i zebraniach nauczycielskich⁵⁴. Przykładem tej formy działalności może być udział Moszczeńskiej w zorganizowanym 18 sierpnia 1915 roku w Warszawie zebraniu nauczycieli, na którym m. in. mówiła ona o stosunku Centralnego Biura Szkolnego do reform oświatowych na przyszłość⁵⁵.

Wnikliwa analiza koncepcji oświatowych, wypracowanych przez Centralne Biuro Szkolne, pozwala przypuszczać, iż związek tej placówki z aktywistycznym⁵⁶ Naczelnym Komitetem Narodowym był raczej formalny i nie przeszkadzał w wysuwaniu postulatów wybiegających wyraźnie poza proaustriacką i proniemiecką orientację polityczną, wyznawaną przez aktywistów. Demokratyczne postulaty oświatowe przekazywane społeczeństwu przez działaczy Centralnego Biura Szkolnego wzbudzały wyraźny niepokój władz okupacyjnych. Te właśnie względy zdecydowały o tym, że po zaledwie rocznej działalności (pod koniec maja 1916 roku) Centralne Biuro Szkolne zostało rozwiązane⁵⁷.

Zamknięcie Centralnego Biura Szkolnego nie zahamowało jednak pul-

⁵³ Jw.

⁵⁴ Problem ten omawia szerzej H. Witkowska, *Centralne Biuro Szkolne w Królestwie*, „Naprzód”, 1915, nr 389, s. 4.

⁵⁵ W liście do S. Kota, pisanym 18 VIII 1915 r., Moszczeńska nadmienia: „porozumiałam się ze Stowarzyszeniem Nauczycielstwa. W poniedziałek byłam u nich na zebraniu i mówiłam o wypracowanych przez Centralne Biuro Szkolne założeniach organizacji szkolnictwa na przyszłość” (WAP, Kraków, NKN, sygn. 140: *Informacje polityczne z Warszawy*).

⁵⁶ Zob. przyp. 2.

⁵⁷ H. Radlińska, *Centralne Biuro Szkolne 1915—1916*. [W:] *Nasza walka o szkołę polską*, t. II, Warszawa 1934, s. 205.

sującego żywym rytmem ruchu oświatowego. Ruch ten w dalszym ciągu rozwijany był przez nauczycieli skupionych w takich organizacjach jak np. Stowarzyszenie Nauczycielstwa Polskiego, Polski Związek Nauczycielski, Galicyjski Związek Polskiego Nauczycielstwa Ludowego oraz Organizacja Nauczycieli Niepodległościowych. Organizacje te wysuwały pod adresem władz okupacyjnych wiele żądań, a przede wszystkim domagały się utworzenia tymczasowego rządu polskiego i oddania w jego ręce oświaty. Żądania te były gorąco popierane przez szerokie kręgi społeczeństwa, które coraz bardziej uświadamiało sobie, iż w nowych warunkach istnieje pilna potrzeba zweryfikowania dotychczasowych poglądów na rangę społeczną oraz państwową oświaty i wychowania⁵⁸.

Licząc się z opinią społeczeństwa polskiego, cesarze: Franciszek Józef i Wilhelm, wydali w dniu 5 listopada 1916 roku proklamację zapowiadającą utworzenie samodzielnego państwa polskiego⁵⁹. Za proklamacją tą, jak się wkrótce okazało, kryły się jedynie intencje pozyskania Polaków dla politycznych koncepcji okupantów. Z tych też względów akt z 5 listopada 1916 roku został przyjęty pozytywnie jedynie przez ugrupowania polityczne, które dążyły do budowania państwowości polskiej w oparciu o państwa centralne. Zdecydowanie zaś krytycznie do proklamacji odniósł się proletariacki ruch rewolucyjny. Centralny Komitet Robotniczy PPS-Lewicy ostrzegał społeczeństwo, że proklamacja ta nie ma na celu uznania praw narodu polskiego do samodzielności politycznej, lecz ma jedynie ułatwić okupantowi zdobycie nowych setek przymusowych robotników oraz żołnierzy⁶⁰.

Moszczeńska pomimo formalnego powiązania z NKN i innymi ugrupowaniami politycznymi popierającymi politykę państw centralnych przejawiała w stosunku do deklaracji stosunek nieufny i wyraźnie krytyczny. „Nie czekajmy — pisała w swej broszurze wydanej pod pseudonimem Bell — na obwieszczonej przez akt 5 listopada nowej erę i pamiętajmy, że Polskę zbudować mogą tylko sami Polacy”⁶¹. W artykule zaś zamieszczonym na łamach „Wiadomości Polskich” przypominała, że tylko wówczas staniemy się silni, „gdy interesy osobiste, interesy organizacji i klas podporządkujemy sprawie pomyślnego rozwoju całego narodu”⁶². Stanowisko to jest jeszcze jednym wymownym dowodem, że Moszczeńska, będąc gorącym rzecznikiem solidarności narodowej, wszystkie sprawy pragnęła wprzeznąć w służbę budowania zrębów niezależnego bytu państwowego.

⁵⁸ Por. *Polska lewica społeczna wobec oświaty w latach 1919—1939*. Wyboru dokonali B. Ługowski i B. Rudziński, Warszawa 1960, s. 73.

⁵⁹ Szerszą informację na temat proklamacji z dn. 5 XI 1916 r. podaje: Jabłoński, *Narodzinny Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 37 i nast.

⁶⁰ L. Grosfeld, *Polityka państw centralnych wobec sprawy polskiej w latach pierwszej wojny światowej*, Warszawa 1962.

⁶¹ Bell [Iza Moszczeńska], *O samodzielność polityki polskiej*, Warszawa 1916.

⁶² I. Moszczeńska, *Rząd i społeczeństwo*, „Wiadomości Polskie”, 1917, nr

Wbrew oczekiwaniom narodu — po 5 listopada w żadnej dziedzinie życia nie nastąpiły zmiany na lepsze. Pomimo bowiem formalnego ogłoszenia aktu listopadowego i powołania do życia tymczasowej Rady Stanu okres ten cechował nadal system ucisku i okupacyjnego nadzoru nad społeczeństwem polskim. Podobnie niekorzystna sytuacja istniała również w zakresie szkolnictwa i oświaty.

Działająca na terenie Warszawy od 1916 roku, tj. od czasu likwidacji Wydziału Oświecenia, Sekcja Szkolna Zarządu Miejskiego⁶³ oprowadzona została całkowicie przez przedstawicieli narodowej demokracji i była wyraźnie wrogo ustosunkowana do sprawy upowszechnienia oświaty wśród szerokich kręgów społeczeństwa. Związani z Sekcją Szkolną przedstawiciele demokratycznego nauczycielstwa, tacy jak Stanisław Świdwiński, Stanisław Dobrowolski i inni, byli coraz częściej pozbawiani możliwości wpływania na politykę oświatową⁶⁴. Problem nieprzychylnego stosunku Wydziału Szkolnego do sprawy powszechnego nauczania wyraźnie dostrzegała Moszczeńska. W krótkiej informacji zamieszczonej w 1916 roku na łamach „Głosu Stolicy” nadmienia, że dyskusja, jaką na temat spraw szkolnych zorganizował z początkiem listopada 1916 roku Wydział Szkolny, nie napawa optymizmem⁶⁵. Na potwierdzenie swego stanowiska przytoczyła wypowiedź M. Borowskiego, kierownika Wydziału Szkolnego, który wyraźnie powiedział, że postulat powszechnego nauczania jest wprawdzie pięknym ideałem, ale równocześnie zaznaczył, że realizacja tego ideału natrafiać będzie na poważne trudności. Postawa M. Borowskiego jeszcze mocniej utwierdziła postępowe kręgi nauczycieli, iż ze strony Wydziału Szkolnego nie mogą spodziewać się poparcia dla swych demokratycznych dążeń oświatowych⁶⁶.

Z publikacji Moszczeńskiej jednoznacznie wynika, iż postulaty demokracji oświaty nie znalazły również należytego zrozumienia wśród działaczy oświatowych związanych z reaktywowaną w 1916 roku Polską Macierzą Szkolną⁶⁷. Placówka ta, reprezentując bowiem głównie interesy nauczycielstwa prawicowego oraz klas uprzywilejowanych, starała się narzucić oświacie i wychowaniu kierunek zachowawczy i wyraźnie klerykalny.

Pomimo piętrzących się przeszkód, jakie pojawiały się na drodze do urzeczywistnienia demokratycznych postulatów oświatowych, postępowi nauczyciele z pełną ofiarnością podejmowali trud wypracowania założeń ustrojowych i programowych dla przyszłej szkoły polskiej. Przykładem

⁶³ Powołana do życia po likwidacji Wydziału Oświecenia Sekcja Szkolna Zarządu Miejskiego została 1 IX 1916 r. przemianowana na Wydział Szkolny.

⁶⁴ Rada Miejska, „Głos Robotniczy”, 1916, nr 19, s. 3.

⁶⁵ M. [Moszczeńska], *Z powodu dyskusji szkolnej*, „Głos Stolicy”, 1916, nr 29 s. 3.

⁶⁶ Ze szczególnie ostrą krytyką Wydziału Szkolnego wystąpili nauczyciele na wiecu w Warszawie 28 XI 1917 roku. Por. *Wiec nauczycieli ludowych*, „Przegląd Szkolny”, 1917, nr 3, s. 4.

⁶⁷ I. M. [Moszczeńska], *Macierz Szkolna dziś i przed dziesięcią laty*, „Głos Stolicy”, 1917, nr 58, s. 1; I. Moszczeńska, *Macierz Szkolna i jej rocznica*, „Głos Stolicy”, 1917, nr 81, s. 1.

ofiarności pedagogów na tym polu — obok ich codziennej żmudnej pracy — mogą być organizowane w tym czasie liczne zjazdy nauczycielskie. Serię zebrań poświęconych sprawom rozwoju oświaty i szkolnictwa w najbliższej przyszłości zapoczątkował pierwszy legalny Zjazd Nauczycieli obu okupacji, zwołany w Radomiu 28 grudnia 1916 roku. Głównymi inicjatorami zjazdu byli dawni działacze Centralnego Biura Szkolnego oraz Komisja Szkolna Ziemi Radomskiej. Przebieg zjazdu został bogato udokumentowany w różnych czasopismach⁶⁸. Relację na temat obrad radomskich na łamach „Głosu Stolicy” zamieściła m. in. Moszczeńska⁶⁹. Omawiając podstawowe kwestie poruszone przez uczestników zjazdu, Moszczeńska podkreśliła, że w centrum dyskusji zjazdowej znalazły się problemy dotyczące miejsca i roli szkoły w systemie edukacji narodowej. Na zjeździe postulowano, aby w procesie nauczania w szkole narodowej została we właściwym zakresie wyeksponowana wiedza na temat rodzimej przeszłości historycznej oraz wiedza o Polsce współczesnej.

W toku obrad wiele miejsca poświęcono również zagadnieniom jednolitości całego ruchu nauczycielskiego. Moszczeńska nadmienila, że dążenia nauczycieli do silniejszej integracji ruchu nauczycielskiego znalazły swój wyraz w powołaniu na zjeździe do życia Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskich Szkół Początkowych. Do kierowania pracą Zrzeszenia zaproszeni zostali tacy doświadczeni działacze oświatowi, jak: Z. Nowicki, K. Klimek, S. Sempołowska oraz K. Prauss.

Sprawozdanie ze zjazdu zamieszczone przez Moszczeńską w „Głosie Stolicy” skłaniałoby do przypuszczeń, iż była ona jednym z uczestników nauczycielskich obrad w Radomiu. Jednakże głębsza analiza materiałów opublikowanych po zjeździe na temat wygłoszonych referatów i toczących się dyskusji nie potwierdza tych przypuszczeń. Dlatego też można sądzić, że informacje o zjeździe Moszczeńska opracowała na podstawie artykułów opublikowanych na ten temat w innych czasopismach.

Natomiast stwierdzić można, że Moszczeńska brała aktywny udział w Zjeździe Nauczycieli Szkół Średnich, zorganizowanym w Warszawie w dniach 3—5 stycznia 1917 roku⁷⁰. Na zjeździe tym szeroko dyskutowane były zagadnienia reformy szkoły średniej, a zwłaszcza kwestie programowe i organizacyjne oraz sprawy wychowania narodowego.

Problematykę wychowania narodowego poruszyli w swych referatach Konrad Chmielewski, Władysław Radwan i Lucjan Zarzecki. Wyrazicielem poglądów postępowego nauczycielstwa szkół średnich na wychowanie narodowe był K. Chmielewski, członek Komisji Pedagogicznej

⁶⁸ Wśród publikacji poświęconych Zjazdowi Radomskiemu wymienić można m.in.: *Zjazd Nauczycieli Ludowych w Radomiu*, „Głos Nauczycielstwa Ludowego”, 1917, nr 1 i 2, s. 11—17; J. Krz. [Krzestawski], *Echa Zjazdu Radomskiego*, „Przegląd Szkolny”, 1917, nr 4, s. 5.

⁶⁹ I. M. [Moszczeńska], *Zjazd Nauczycielski w Radomiu*, „Głos Stolicy”, 1917, nr 5, s. 2.

⁷⁰ *Sprawozdanie ze Zjazdu Nauczycieli Szkół Średnich w m. st. Warszawie 3—5 stycznia 1917 r.*, „Przegląd Pedagogiczny”, 1917, s. 150.

SNP. Chmielewski w swym referacie podkreślił m. in., że polskość szkoły, jej ludowy i narodowy charakter służyć powinny wychowaniu dla potrzeb życia społecznego⁷¹. Zwrócił również uwagę, że ważną rolę w przygotowaniu młodzieży do życia obywatelskiego odegrać może odpowiednio zorganizowana na terenie szkoły samorządność młodzieży.

Potrzebę uspołecznienia młodzieży omawiał również w swym referacie działacz endecko-klerykalnej Polskiej Macierzy Szkolnej — Lucjan Zarzecki. Jego zdaniem sprawy wychowania społecznego jednostki muszą być ściśle podporządkowane potrzebom państwa. „Poprzez wychowanie — podkreślał Zarzecki — dążyć powinniśmy do kształcenia obywateli, wiernych synów ojczyzny, posłusznych narzędzi państwa”⁷². Zarzecki, mówiąc o potrzebie wypracowania ideału wychowania obywatelskiego, świadomie nie precyzował, o jaki system wychowawczy oraz o jakie państwo mu chodzi⁷³.

Inne spojrzenie na wychowanie narodowe przedstawił w swym referacie W. Radwan. Jako gorący zwolennik idei solidaryzmu klasowego i swobód demokratycznych — Radwan domagał się oparcia całego wychowania na ogólnonarodowych wartościach kulturowych. Przestrzegał równocześnie przed zbyt dużą ingerencją państwa w przebieg procesu wychowania. Ingerencja bowiem, zdaniem Radwana, zagrażać może indywidualnym potrzebom jednostki. Sądzić można, że na wychowawczą ingerencję państwa Radwan patrzył przez pryzmat mentalności społeczeństwa polskiego, na której odcisnęła swe piętno polityka oświatowa państw zaborczych. Poglądy ujawnione w wystąpieniu Radwana kryły w sobie poważne niebezpieczeństwo. Stwarzały bowiem przesłanki do powstania w pracy wychowawczej wielodroża. Według poglądów Radwana, istniała potrzeba podporządkowywania pracy wychowawczej, z jednej strony, interesom różnych grup społecznych, z drugiej zaś — interesom władzy państwowej.

Już nawet pobieżna analiza omówionych wyżej referatów pozwala stwierdzić, że pedagodzy zabierający głos na zjeździe uważali wprawdzie, iż pierwiastek narodowy stanowić powinien osnowę wszystkich oddziaływań wychowawczych, jednak pod pojęciem wychowania narodowego rozumieli odmienne treści. Uczestnicy zjazdu, reprezentując różne środowiska pedagogiczne oraz krańcowo odmienne poglądy ideowe i społeczno-polityczne nie byli w stanie zająć wobec kwestii wychowania narodowego jednolitego stanowiska.

Na wyraźną rozbieżność poglądów ujawnioną podczas zjazdu w sposobie formułowania podstawowych celów i zadań wychowania narodowego zwróciła uwagę w swym wystąpieniu Moszczeńska⁷⁴. Zabierając głos

⁷¹ K. Chmielewski, *Widnokreśli wychowawcze*, „Przegląd Pedagogiczny”, 1917, s. 189.

⁷² *Zjazd Nauczycielstwa Szkół Średnich*, „Głos Stolicy”, 1917, nr 5, s. 1.

⁷³ L. Zarzecki, *O wychowaniu narodowym*, Warszawa 1917, s. 6.

⁷⁴ *Ostatni dzień Zjazdu Nauczycielskiego*, „Głos Stolicy”, 1917, nr 6, s. 3.

w ostatnim dniu obrad, stwierdziła, że zjawiskiem znamionym dla wielu wystąpień na zjeździe była duża wieloznaczność w określaniu ideału wychowania narodowego. Wieloznaczność ta, zdaniem Moszczeńskiej, wynikała z faktu, iż wychowanie narodowe omawiano w oderwaniu od szerszych planów rozwoju szkoły polskiej oraz planów budowy własnej państwowości. Moszczeńska słusznie uważała, że kreśląc wizję nowego wychowania należy dążyć do ściśłego zespolenia reform społecznych, politycznych i oświatowych⁷⁵.

Poglądy swe na wychowanie narodowe Moszczeńska rozwinęła szerzej w artykule pt. *Wychowanie narodowe i szkoła państwowa*⁷⁶, który wkrótce po zakończeniu zjazdu opublikowany został w „Głosie Stolicy”. Rysując w nim przyszłościowy obraz wychowania, silny akcent położyła na sprawę kształtowania w społeczeństwie takich postaw, które przyczynią się do utrwalenia niezależnego bytu narodowego. Upatrując ideał przyszłego państwa w ustroju demokratycznym, zacierającym różnice klas społecznych, Moszczeńska uważała, że szkoła powinna swój program wychowania oprzeć na pojęciu tzw. „dobra publicznego”. Rozwijając tę myśl podkreśliła, że człowiek musi cenić wyżej „dobro państwa” nad własne interesy. Wcielając powyższe założenia w system zabiegów wychowawczych, Moszczeńska zwracała uwagę, że chęć podporządkowania jednostki ogólnym potrzebom społecznym wymaga oparcia całej pracy szkolnej na odpowiedniej atmosferze wychowawczej. Szkoła — podkreślała — musi kształtować u wychowanków takie cechy, jak: społeczeństwo, zaangażowanie i samorządność.

Chcąc zaś zapewnić całej młodzieży jednolity kierunek oddziaływań wychowawczych Moszczeńska widziała potrzebę zastąpienia w przyszłości szkół prywatnych przez szkoły państwowe. Przyznawała wprawdzie, że szkoły prywatne spełniły niezmiernie doniosłą rolę w krzewieniu ducha samoobrony narodowej, ale sprawę wychowania traktowały wyłącznie pod kątem potrzeb jednostki. Moszczeńska postulowała, aby w pracach nad wytyczaniem nowego kierunku wychowania uczestniczyli nie tylko nauczyciele, ale również przedstawiciele szerszych kręgów społeczeństwa, a zwłaszcza ludzie, którzy będą odpowiedzialni za przyszłe losy kraju⁷⁷. Z przytoczonych wyżej uwag wynika jasno, że Moszczeńska świadomie dążyła do tego, aby w toku szerokiej dyskusji zrodziła się wizja takiego systemu wychowania, który jak najlepiej służyłby budowaniu zrębów nowej państwowości.

Duże nadzieje na możliwość gruntownej przebudowy ustroju szkolnego, a tym samym na wcielenie w życie formułowanych wówczas dezyderatów wychowawczych, wiązano z utworzonym 17 stycznia 1917 roku

⁷⁵ Tamże.

⁷⁶ I. Moszczeńska, *Wychowanie narodowe i szkoła państwowa*, „Głos Stolicy”, 1917 nr 6 s. 2

Departamentem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego⁷⁸. Nadzieje te jednak okazały się płonne. Główny bowiem wpływ na politykę Departamentu WR i OP zaczęli wkrótce wywierać ludzie o kierunku zachowawczym, którzy świadomie hamowali wszelkie śmielsze propozycje reform szkolnych⁷⁹. Ten wsteczny kierunek polityki oświatowej był w pełni akceptowany przez dyrektora Departamentu WR i OP Józefa Mikułowskiego-Pomorskiego⁸⁰. Poważne zagrożenie dla perspektywy rozwoju demokratycznego szkolnictwa kryło się też w złączeniu w jednym Departamencie spraw oświecenia i wyznań. Na skutek takiego układu organizacyjnego w składzie Departamentu WR i OP znalazło się wielu przedstawicieli różnych związków wyznaniowych; którzy zainteresowani byli głównie obroną swych narodowych interesów. Wyraźna dominacja klasowych interesów nie pozwoliła pracownikom Departamentu WR i OP na przeprowadzenie gruntownej reformy szkolnictwa, na ujednoczenie programów, ani też na wszczęcie szerszej działalności organizacyjnej w zakresie spraw wychowawczych.

Klasowy kierunek polityki oświatowej, reprezentowany przez Departament WR i OP, stanowił wyraźne zagrożenie dla demokratycznej reformy szkolnej, postulowanej przez postępowe odłamy społeczeństwa. Moszczeńska, dostrzegając zachowawcze tendencje polityki oświatowej Departamentu, pisała w swym liście do Stanisława Kota: „Pomorski otacza się w Departamencie Oświaty endekami z dawnego Wydziału Oświecenia, takimi jak Zarzecki i inni. Już nikt trzeźwo myślący nie uwierzy, że pozwolą nam oni realizować nasze słuszne plany oświatowe⁸¹.”

Fala krytyki pod adresem Departamentu wzmogła się z chwilą ogłoszenia przez Departament w dniu 1 października 1917 roku *Przepisów tymczasowych o szkolnictwie elementarnym w Królestwie Polskim*⁸². Przepisy dawały bowiem znaczne uprawnienia w sprawach szkolnych władzom państwowym — grupie urzędników, którzy nie znali i nie rozumieli potrzeb szkoły. Ponadto *Przepisy* posiadały wiele luk. Brak w nich było np. paragrafu traktującego o nauczycielach, o ich kwalifikacjach, warunkach bytowych, trybie zatrudniania i zwalniania. Duże zastrzeżenia budził również sam sposób przygotowania *Przepisów*, które opracowane zostały bez zasięgnięcia opinii nauczycielstwa. W tej sytuacji wielu

⁷⁸ K. Konarski, *Ministerstwo WR i OP w latach 1917—1921*, „Przegląd Historyczno—Oświatowy”, 1947, nr 3/4, s. 15.

⁷⁹ W skład Departamentu WR i OP wchodził m.in.: Wojciech Górski, Stanisław Kopezyński, Bolesław Miklaszewski, Bogdan Nawroczyński, Zygmunt Nowicki, Leona Rudzka, Paweł Sosnowski, Władysław Radwan, Lucjan Zarzecki. Oprócz Nowickiego, Kopezyńskiego i Radwana inni członkowie Departamentu reprezentowali kierunek zachowawczy, a niektórzy wyraźnie endecki. Cyt. za: Araszkiewicz, *Szkola średnia ogólnokształcąca...*, s. 192.

⁸⁰ W. Miśkiewicz, *Józef Mikułowski-Pomorski (1863—1935)*, „Oświata Dorosłych”, 1965, nr 6, s. 326.

⁸¹ List Moszczeńskiej do S. Kota z 20 II 1917 r. (WAP, Kraków, NKN, sygn. 140: *Informacje polityczne z Warszawy*).

⁸² Z ostrą krytyką *Przepisów* wystąpiła m.in. S. Sempłowska w artykule *Przepisy tymczasowe o szkołach elementarnych*, „Głos Nauczycielski”, 1918, nr 5, s. 6.

pedagogów, a wśród nich również Moszczeńska, postulowało potrzebę opracowania przez fachowców, rzeczoznawców i nauczycieli nowych przepisów, które pozwolą na kierowanie szkołą zgodnie z potrzebami społeczeństwa⁸³.

Dostrzegając, że działalność polskich władz oświatowych wyraźnie odbiega od zamierzeń demokratycznych nauczycielstwa, Moszczeńska wzywała społeczeństwo do podjęcia szerokiej dyskusji na temat roli szkoły w tworzącym się państwie polskim⁸⁴. Moszczeńska jednak, tak jak i większość nauczycieli, nie uświadamiała sobie jeszcze wówczas w pełni, że konflikt między postępowymi odłamami społeczeństwa, zmierzającymi do demokratyzacji szkoły, a władzami oświatowymi opanowanymi przez ugrupowania konserwatywne wynika głównie ze sprzeczności interesów klasowych i że nawet najbardziej żarliwa dyskusja bez wprowadzenia radykalnych zmian w strukturze organizacyjnej i polityce personalnej władz oświatowych nie mogła przynieść oczekiwanych rezultatów.

Szkolnictwo na terenie Królestwa Polskiego z dniem 1 października 1917 roku władze okupacyjne przekazały Radzie Regencyjnej, do której wchodził przedstawiciel polskiej klasy posiadającej⁸⁵. Z przekazaniem szkolnictwa w ręce polskich władz oświatowych łączył się fakt przemianowania Departamentu WR i OP na Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWR i OP). Tekę ministra WR i OP objął Antoni Ponikowski, doświadczony działacz społeczno-polityczny, związany silnie z obozem aktywistycznym.

Z chwilą przejęcia szkół przez Ministerstwo WR i OP sprawy oświaty ponownie znalazły się w centrum zainteresowań społeczeństwa. Uderzający jest fakt, iż problematyka szkolna rozpatrywana była w tym okresie znacznie szerzej pod kątem interesów różnych ugrupowań politycznych niż pod kątem realnych potrzeb ogólnopństwowych i ogólnonarodowych. Wierne postulatowi zbudowania demokratycznego, jednolitego i świeckiego systemu szkolnego pozostały tylko siły postępowe. Rzecznicy natomiast klas posiadających, którzy jak już nadmieniono, znajdowali silne oparcie w Radzie Regencyjnej, starali się za wszelką cenę uzyskać wpływ na szkolnictwo i oświatę, aby tą drogą móc realizować swe plany polityczne. Ugrupowania prawicowe dążyły zwłaszcza do nadania szkołom charakteru stanowego i wyznaniowego. Ten typ szkół bowiem, różniąc młodzież pod względem narodowościowym, wyznaniowym i społecznym, stwarzał najlepszą gwarancję obrony ustroju burżuazyjno-obszarniczego. Szkoły stanowe i wyznaniowe, zapewniając przewagę społeczno-polityczną klasom uprzywilejowanym, tzw. „elicie społecznej”,

⁸³ I. Moszczeńska, *Zagadnienia szkolne w świetle państwowości*, „Głos Stoicy”, 1917, nr 130, s. 1.

⁸⁴ Tamże, s. 2.

⁸⁵ J. Schoenbrenner, *Walka o demokratyczną szkołę polską w latach 1918—1922*, Warszawa 1963, s. 83.

były całkowitym zaprzeczeniem postulatów postępowego nauczycielstwa w sprawie demokratyzacji oświaty⁸⁶.

Dążenie klas posiadających do zdobycia wychowawczej i administracyjnej hegemonii nad szkolnictwem odważnie demaskowała Moszczeńska. W wielu swych publikacjach z tego okresu, a zwłaszcza w artykule pt. *Ustrój administracyjny a ustrój szkolnictwa*⁸⁷, ukazywała niebezpieczeństwo, jakie wiąże się z przekształceniem szkoły w narzędzie polityczne. Przede wszystkim jednak zwracała uwagę, iż ingerencja polityczna w sprawy nauczania i wychowania całkowicie przekreśla możliwość wprowadzenia autonomii szkolnej.

Chcąc, przynajmniej częściowo, obronić szkoły przed wpływami czynników politycznych, domagała się prawnego usankcjonowania wysuwanych przez nauczycieli postulatów w sprawie demokratycznie wybieranych rad szkolnych. Rady szkolne, tworzone przy powiatowych i wojewódzkich inspektoratach, skupiające rodziców uczniów, nauczycieli i rzeczoznawców, miały czuwać nad prawidłową organizacją procesu nauczania i wychowania dzieci. Zaś Radzie Pedagogicznej, utworzonej przy Ministerstwie Oświaty, pragnęli nauczyciele powierzyć sprawy inicjowania ustaw szkolnych, kwalifikowania programów nauczania, pomocy i podręczników szkolnych. Moszczeńska w swym artykule przypominała, że projekt powołania rad szkolnych stanowił przedmiot wnikliwej dyskusji na Zjeździe Delegatów Zrzeszeń Nauczycielskich, zorganizowanym w Krakowie w dniach 6—9 stycznia 1918 roku⁸⁸. Pomimo iż postulaty nauczycieli spotkały się na Zjeździe krakowskim z pozorną akceptacją Rady Regencyjnej i Galicyjskiej Rady Szkolnej Krajowej, w praktyce nie były one jednak honorowane.

Koła pravicowe nie tylko torpedowały dążenia nauczycieli do wprowadzenia samorządności opartej na demokratycznych zasadach, ale, wręcz przeciwnie, zabiegały o podporządkowanie szkół administracji państwowej. Piętnując tę wsteczną postawę kół pravicowych, Moszczeńska zapytywała z ironią: „czy pracownicy administracji państwowej, od których nikt nie wymaga dyplomów i studiów, mogą dobrze kierować rozwojem oświaty”⁸⁹. Moszczeńska w swej krytycznej postawie wobec Rady Regencyjnej i związanych z nią kół pravicowych nie była odosobniona. Wśród nauczycieli powszechnie bowiem panowało wówczas niezadowolenie z działalności Rady Regencyjnej i podporządkowanych jej najwyższych władz szkolnych.

Wyrazem niezadowolenia może być memoriał złożony przez nauczycieli w lipcu 1918 roku na ręce ministra WR i OP Antoniego Ponikowskie-

⁸⁶ F. Araszkiewicz, *Swieclka czy wyznaniowa?*, „Nowa Szkoła”, 1968, nr 10—11, s. 5.

⁸⁷ I. M. [Moszczeńska], *Ustrój administracyjny a ustrój szkolnictwa*, „Głos Wieczorny”, 1918, nr 224, s. 2.

⁸⁸ Tamże, s. 2.

⁸⁹ Tamże.

go⁹⁰. Moszczeńska, wypowiadając się na temat powyższego memoriału, zwracała uwagę, że nauczyciele zabiegając o uzyskanie autonomii szkolnej pisali z rozgoryczeniem, iż władze polskie nie troszczą się należycie o rozwój oświaty i chcą uzależnić szkoły od „czynników niefachowych”. Zdaniem Moszczeńskiej memoriał wyrażał protest przeciw włączaniu nauczycieli w różnego rodzaju rozgrywki polityczne⁹¹.

Prowadzona w tym okresie ożywiona wymiana poglądów na temat organizacji i kierunku wychowania w odrodzonej Polsce przebiegała w warunkach wzrastającego napięcia. W 1917 roku wybuchła w Rosji wielka, socjalistyczna rewolucja, wzmagając falę ruchów rewolucyjnych w całym świecie.

Nastroje rewolucyjne narastały również wśród społeczeństwa wszystkich trzech zaborów, a przede wszystkim w Królestwie Polskim⁹². W wielu większych zakładach przemysłowych Królestwa wybuchały strajki i demonstracje. Podczas strajków uchwalano rezolucje, w których domagano się powstania niepodległej Polski, wprowadzenia ustroju socjalistycznego oraz objęcia władzy przez proletariat⁹³.

Na społeczeństwo polskie wyraźnie oddziaływały również idee oświatowe Rewolucji Październikowej, z których na czoło wysuwała się sprawa walki z analfabetyzmem, dążenie do upowszechnienia oświaty podstawowej, a w dalszej perspektywie także wykształcenia średniego i wyższego. Założenia te miały wielorakie znaczenie zarówno dla rozwoju poszczególnych jednostek, przed którymi otwierały się nowe perspektywy życia, jak i też dla rozwinięcia i utrwalenia więzi ideologicznych i kulturalnych wszystkich warstw społecznych. Pod wpływem tych idei postępowe kręgi nauczycielstwa polskiego umacniały swe stanowisko w sprawie demokratyzacji oświaty⁹⁴. Na organizowanych w tym czasie licznych zebraniach nauczyciele śmiało żądali udostępnienia oświaty jak najszerszym warstwom społeczeństwa w kraju powracającym do samodzielnego bytu narodowego.

Rozwój wydarzeń związanych z Rewolucją Październikową z dużą uwagą śledziła Moszczeńska. Pod wpływem wiadomości o jej przebiegu Moszczeńska pisała: „Wspólny nasz wróg — carat — schodzi z widowni, a na placu zostają już tylko oko w oko, choć przegrodzone linią bojową, dwa narody — polski i rosyjski, rozpoczynając nową erę swego wewnętrznego rozwoju i zewnętrznych dziejów”⁹⁵.

Z treści artykułów zamieszczanych przez Moszczeńską w ówczesnej

⁹⁰ Pełny tekst memoriału zamieścił „Głos Włocławski”, 1918, nr 221, s. 1.

⁹¹ Moszczeńska, *Ustrój administracyjny...*, s. 2.

⁹² Jabłoński, *Narodziną Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 83.

⁹³ J. Kowalski, *Zarys historii polskiego ruchu robotniczego*, Warszawa 1959, s. 21.

⁹⁴ E. Kurdybacha, *Wpływ Rewolucji Październikowej i szkoły radzieckiej na polską myśl oświatową 1918—1939*, Warszawa 1967, s. 5.

⁹⁵ I. Moszczeńska, *Do naszych przyjaciół Moskali*, „Głos — Dziennik Poli-

prasie jednoznacznie wynika, iż zdawała ona sobie w pełni sprawę z tego, że zwycięstwo Rewolucji Październikowej w Rosji i obalenie caratu będą miały olbrzymie znaczenie nie tylko dla dalszego przebiegu pierwszej wojny światowej, lecz również dla losów narodu polskiego. Na łamach dziennika politycznego „Głos” Moszczeńska wyraźnie podkreślała, że rewolucja rosyjska będzie silnym wstrząsem dla narodów Europy⁹⁶. W cytowanym zaś już poprzednio artykule pt. *Do naszych przyjaciół Moskali* pisała, że oswojony z więzów despotyzmu naród rosyjski wyciąga do Polaków bratnią dłoń⁹⁷. Przypominała również, że dzięki Rewolucji Październikowej wyraźnie okrzepła w sercach Polaków nadzieja na wskrzeszenie samodzielnego niepodległego bytu państwowego⁹⁸.

Stosunek Moszczeńskiej do Rewolucji Październikowej wyraźnie przypomina postawę, jaką w sprawie przełomowych wydarzeń 1917 roku przejawiali działacze PPS-Lewicy. Ilustracją tej postawy może być treść ulotki wydanej w tym czasie przez PPS-Lewicę, w której m. in. pisano: „Łuna rozpalającej się rewolucji czerwieni zblakłe chwilowo sztandary proletariackie, budzi otuchę w zwątpiałych sercach bojowników sprawy robotniczej, zagrzewa do czynu”⁹⁹.

Trzeba jednak podkreślić, że łatwo dostrzegane przez każdego obserwatora życia politycznego nasilenie się fali ruchów rewolucyjnych wywoływało wśród społeczeństwa polskiego nastroje bardzo różne. Obok poparcia dla ruchu rewolucyjnego, jakie wyrażał proletariatus i postępową inteligencja, pojawiały się też głosy niezadowolenia z przemian, które niosła za sobą zwycięska rewolucja. Przemiany rewolucyjne budziły zwłaszcza poważny niepokój wśród ugrupowań prawicowych. Ugrupowania te, troszcząc się o własne interesy klasowe, świadomie przedstawiały w ujemnym świetle program Rewolucji Październikowej i ostro potępiały konsekwentne dążenie proletariatus do przeprowadzenia gruntownych reform społecznych i politycznych, a w tym i oświatowych¹⁰⁰.

Moszczeńska, odcinając się od klasowej polityki kół prawicowych, z prawdziwą dojrzałością polityczną umiała docenić wyjątkową wagę reform zapoczątkowanych w tym czasie w Związku Radzieckim i ich przełomowe znaczenie dla przemian społecznych w innych państwach¹⁰¹. Przede wszystkim zaś radością napawał ją fakt podniesienia w programach Rewolucji Październikowej demokratyzacji oświaty do rangi jednego z podstawowych czynników w procesie przebudowy stosunków społecznych i ekonomicznych. Do tego sposobu patrzenia na rolę oświaty bardzo zbliżone były jej własne poglądy, którym dawała wyraz nie tylko

⁹⁶ I. Moszczeńska, *Nowa Rosja i nowe Niemcy*, „Głos — Dziennik Polityczny”, 1917, nr 11, s. 1.

⁹⁷ I. Moszczeńska, *Do naszych przyjaciół Moskali...*

⁹⁸ I. Moszczeńska, *Negatywizm*, „Głos — Dziennik Polityczny”, 1917, nr 99, s. 1.

⁹⁹ Por. Kurdybacha, *Wpływ Rewolucji Październikowej...*, s. 35.

¹⁰⁰ *Jw.* s. 36.

¹⁰¹ Moszczeńska, *Nowa Rosja...*

w swej publicystyce, lecz także w bogatej działalności społeczno-oświatowej.

W centrum uwagi Moszczeńskiej znalazły się również śmiało postulaty demokratyzacji innych dziedzin życia, formułowane przez proletariat w okresie wielkiego rewolucyjnego przełomu. Moszczeńska podkreślała między innymi, że pod wpływem Rewolucji Październikowej „ożył z nową siłą problem równouprawnienia kobiet”¹⁰². Pozostając pod wpływem tych rewolucyjnych haseł, domagała się, aby w odrodzonej Polsce kobiety miały pełne prawa wyborcze oraz możliwość aktywnego udziału w życiu społecznym i politycznym¹⁰³. Nasuwa się przy tym refleksja, iż Moszczeńska pod wpływem ogólnej nadziei na odbudowę szkoły polskiej, jaka zapanowała w kraju po wybuchu wojny, formułuje postulaty oświatowe przesycone na wskroś duchem radykalizmu. Konfrontując jednak te postulaty z późniejszymi bardziej zachowawczymi poglądami — jakie przejawiała ona w latach późniejszych — wspomnieć trzeba, iż dość zasadnicze zmiany w zapatrywaniach Moszczeńskiej na problemy demokratyzacji oświaty nastąpiły w latach dwudziestych, a głównie zaś po przewrocie majowym.

Zwycięstwo Rewolucji Październikowej, jak już nadmienialiśmy, zmieniło radykalnie ogólną sytuację międzynarodową, a także stało się bodźcem dla rewolucyjnych i niepodległościowych dążeń sił postępowych w Polsce. Szczególnie mocnym wsparciem dla Polski na arenie międzynarodowej był *Dekret Rady Komisarzy Ludowych* z dnia 29 sierpnia 1918 roku. Dekret ten ogłaszał, że „Wszelkie układy dotyczące rozbiorów Polski zostają ze względu na ich sprzeczność z zasadą samookreślenia narodów i rewolucyjnym poczuciem prawnym narodu rosyjskiego, który uznał niezaprzeczone prawo narodu polskiego do niepodległości i jedności, zniesione niniejszym w sposób nieodwołalny”¹⁰⁴. Główne tezy zawarte w *Dekrecie* Moszczeńska niejako wyprzedziła, gdyż już w artykule napisanym w 1917 roku przewidywała, że Rewolucja Październikowa może przynieść państwu Europy, a w tym także Polsce, wolność i pokój¹⁰⁵. W celu wiernego oddania poglądów Moszczeńskiej na te kwestie wystarczy przytoczyć następujący fragment jej artykułu: „świat chce pokoju i zgody, od Was zależy to dobrodziejstwo. Uczyniliście już pierwszy krok na tej drodze — obaliliście twierdzę despotyzmu i uznaliście wskrzeszenie jego ofiary — niepodległej Polski — jako warunek trwałego pokoju i wolności”¹⁰⁶. Zacytowany fragment świadczy również o tym, że Moszczeńska już wówczas uświadamiała sobie, iż sprawa niepodległości Polski

¹⁰² I. Moszczeńska, *Kobiety na arenie politycznej*, „Głos — Dziennik Polityczny”, 1918, nr 38, s. 1.

¹⁰³ I. Moszczeńska, *Prawa kobiet w Konstytucji*, „Głos — Dziennik Polityczny”, 1917, nr 52, s. 1.

¹⁰⁴ Por. H. Jabłoński, *W 50 rocznicę Rewolucji Socjalistycznej w Rosji*, „Nowa Szkoła”, 1965, nr 10—11, s. 4.

¹⁰⁵ Moszczeńska, *Do naszych przyjaciół Moskali...*

wiąże się bezpośrednio z nowym układem sił, który zaistniał w świecie dzięki zwycięstwu rewolucji. Dokonana wówczas przez Moszczeńską ocena sytuacji międzynarodowej okazała się słuszna. Na skutek nasilającej się fali ruchów rewolucyjnych — pisze m. in. H. Jabłoński — zachwiały się „wilhelmowskie Niemcy i zaczęły pękać spojenia monarchii habsburskiej, co w ostateczności spowodowało, iż państwa centralne nie mogły już liczyć na zwycięstwo w wojnie”¹⁰⁷.

Jesienią 1918 roku panowanie okupantów na ziemiach polskich zaczęło się załamywać. Rozpad Austro-Węgier, rozbrojenie okupacyjnych austriackich formacji wojskowych, jak również nasilające się w kraju nastroje rewolucyjne ułatwiły powołanie w Lublinie, w listopadzie 1918 roku, Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej¹⁰⁸. Na czele tego Rządu stanął przywódca socjalistów galicyjskich — Ignacy Daszyński. Dokument programowy rządu lubelskiego — jego manifest — przewidywał, że niepodległa Polska będzie demokratyczną republiką, której najwyższym organem władzy stanie się demokratycznie wybierany Sejm Ustawodawczy. Sejm ten rozstrzygnąć miał o podstawowych reformach społecznych w państwie, a wśród nich o wprowadzeniu powszechnego, obowiązkowego, bezpłatnego i świeckiego nauczania. Rząd Lubelski nie mógł jednak zrealizować swego programu, gdyż po kilkunastu dniach funkcjonowania został rozwiązany. W listopadzie bowiem 1918 roku, po powrocie z niemieckiego więzienia J. Piłsudskiego, Rząd Lubelski przekazał władzę w jego ręce¹⁰⁹. Od tego momentu wokół J. Piłsudskiego zaczął kształtować się ośrodek władzy centralnej niepodległego państwa polskiego.

Jest faktem bezspornym, że rok 1918, w którym naród polski po stu dwudziestu trzech latach odzyskał upragnioną niepodległość, był datą przełomową. W tym wielkim momencie dziejowym, wśród panującej powszechnie euforii, z niesłabnącą siłą powracało pytanie — jaka będzie odrodzona Polska i jaką rolę w jej rozwoju odegra system szkolny, którego zręby rodziły się w burzliwych latach pierwszej wojny światowej.

ВЗГЛЯДЫ ИЗЫ МОЩЕНСКОЙ НА РОЖДАВШУЮСЯ В 1914—1918 ГГ. КОНЦЕПЦИЮ ПОЛЬСКОЙ ШКОЛЬНОЙ СИСТЕМЫ

Начало первой мировой войны вызвало среди значительной части польского народа убеждение в том, что приближается период коренных перемен в расстановке политических сил в Европе. Возникла также надежда на возрождение независимого существования народа, в том числе и польского просвещения. Несмотря на господствовавший политический хаос и отсутствие стабилизации государственной власти многочислен-

¹⁰⁷ Jabłoński, *W 50 rocznicę Rewolucji...*, s. 5.

¹⁰⁸ A. Ajnenkiel, *Od rządów ludowych do przewrotu majowego. Zarys dziejów politycznych Polski 1918—1926*, Warszawa 1964, s. 14.

¹⁰⁹ *Jw.*, s. 20.

ные просветительные деятели приступают энергично к деятельности, намечают перспективы развития польской школы. Это стихийное движение охватило людей с разной общественной и политической ориентировкой. Иза Мощенская в своих планах организации школьного дела в послевоенные годы была представительницей этого движения прогрессивных учителей и либеральной интеллигенции, которая требовала полной демократизации просвещения и культуры, а также стремилась к созданию 7-летней всеобщей, бесплатной и обязательной школы, в которую доступ был бы открыт всем детям, независимо от их вероисповедания и социального происхождения.

Большое значение для придания целенаправленности подготовительных работ к реформе школьного дела в будущем имело созданное в 1915 году Центральное школьное Бюро (ЦБШ) своим активным участником в съездах и учительских курсах, организуемых ЦБШ, а также благодаря своей публицистике И. Мощенская вызывала интерес среди общественности к вопросам демократизации просвещения.

С большой пронзительностью и смелостью она заявляла, что требования демократизации просвещения не нашли правильного понимания среди просветительных деятелей, связанных с продолжающей свою деятельность Польской мацежей школьной («Польская школьная мать»), ни в Департаменте вероисповеданий и общественного просвещения. Эти организации, представляя главные интересы правых учителей и привилегированных классов, пытались навязать просвещению и воспитанию консервативный и явно клерикальный характер. Мощенская стремилась противодействовать реакционным тенденциям, которые тормозили реформаторские планы прогрессивных педагогов, много внимания уделяла вопросам единства учительского движения.

Отмежевываясь от классово-политики правых кругов, Мощенская умела оценить значение для общественных и политических, а также просветительных реформ победы Великой Октябрьской социалистической революции в России.

Общественно-педагогическая деятельность, а также деятельность, направленная на достижение независимости, какую проводила Мощенская в годы первой мировой войны свидетельствуют о том, что намечая картину нового воспитания она видела необходимость тесной увязки социальных, политических и просветительных реформ с планами создания собственной государственности, а идеал будущего государства она усматривала в демократическом строе.

IZA MOSZCZEŃSKA'S VIEWS ON CONCEPTION OF POLISH SCHOOL SYSTEM FORMING IN 1914—1918

The outbreak of World War I made a considerable number of Poles feel that basic changes in the arrangement of political forces in Europe was drawing near and aroused their hopes for a rebirth of Poland's independence, including the Polish educational system. In spite of political chaos and lack of stabilized national government numerous educationalists started energetic activities planning the future development of Polish schools. Iza Moszczeńska in her plans of post-war school system organization shoved herself to be a representative of group of progressive teachers and liberal intelligentsia that called for a complete democratization of education and culture and planned to achieve seven grade public, compulsory and free of charge schools for all children regardless of their creed and social origins.

The Central Office of Schools, called into existence in 1915, was of considerable importance for channeling the preparatory work on the future reform of the school system. Through active participation in congresses and in courses for teachers organized by the Office also owing to the articles she wrote for periodicals,

Moszczeńska aroused the interest of the society in the matters of democratization of education.

With insight and courage she revealed that the demands for the democratization of education were not properly understood by educationalists connected with Polska Macierz Szkolna (Polish Educational Association) or by the Department of Religious Creeds and Public Education. These organizations represented mostly the interests of rightist teachers and of the privileged classes and attempted to impose a conservative and clearly clerical trend upon public education. Wishing to counteract these reactionary tendencies which weakened the reformatory intentions of progressive educationalists, Moszczeńska devoted much attention to the problems of teachers' movement unity.

Cuting herself off from the class-oriented policies of rightist circles, Moszczeńska was able to appreciate the importance that the victory of the October Revolution in Russia possessed for social, political and also educational reforms.

Social, educational and political activities of Moszczeńska during World War I attest to the fact that drafting the vision of new education she remarked the need to closely combine social, political and educational reforms with the plans of constructing Poland's statehood and she believed the democratic system to be ideal for the future state.

